VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 167)**

z dnia 24 sierpnia 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 167)

24 sierpnia 2017 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posłów **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, **Roberta Telusa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, **Jana Krzysztofa Ardanowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat skali poniesionych strat przez rolników w poszczególnych powiatach województw: zachodnio -pomorskiego, wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego, pomorskiego i łódzkiego, a także realizacji i planowanych do realizacji form pomocy dla rolników dotkniętych tegoroczną klęską nawałnic deszczowych i gradobicia,

– informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat strat oraz aktualnego stanu usuwania skutków spowodowanych nawałnicami deszczu i gradobicia w województwach: pomorskim, kujawsko-pomorskim, wielkopolskim oraz łódzkim,

– informację Ministra Środowiska na temat strat w lasach prywatnych spowodowanych tegoroczną klęską nawałnic deszczowych i gradobicia oraz możliwości pomocy w likwidacji poniesionych strat.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Zieliński** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, **Ewa Lech** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Andrzej Szweda-Lewandowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny konserwator przyrody, **Konrad Tomaszewski** dyrektor generalny Lasów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Leszek Suski** komendant główny Państwowej Straży Pożarnej wraz ze współpracownikami, **Bartosz Grucza** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Anna Krzywicka** dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Karol Młynarczyk** wicewojewoda łódzki, **Mariusz Łuczyk** wicewojewoda pomorski, **Marlena Maląg** wicewojewoda wielkopolski wraz ze współpracownikami, **Józef Ramlau** wicewojewoda kujawsko-pomorski wraz ze współpracownikami, **Ryszard Goławski** starosta powiatu złotowskiego, **Zbigniew Batko** wicestarosta powiatu bytowskiego, **Jerzy Berlik** wicestarosta powiatu gnieźnieńskiego, **Eliza Jałowiecka-Rudewicz** naczelnik Wydziału Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Lipnie, **Robert Skórczewski** przewodniczący Rady Powiatu Chojnickiego, **Jacek Otulak** radny Starostwa Powiatowego w Rawie Mazowieckiej, **Jacek Podgórski** dyrektor Instytutu Gospodarki Rolnej, **Jacek Staciwa** prezes zarządu Krajowego Związku Rewizyjnego Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, **Wiktor Szmulewicz** prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Paweł Wienconek** dyrektor biura Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej, **Barbara Jaworska** dyrektor biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Janusz Białoskórski** przewodniczący Regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Chodzieży, **Grzegorz Sybilski** pełnomocnik Związku Zawodowego Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni", **Karol Karski i Zbigniew Kuźmiuk** posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska, Dariusz Rzepnikowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowni państwo, proszę o zajmowanie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów oraz przybyłych gości.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje następujące punkty: informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat skali poniesionych strat przez rolników w poszczególnych powiatach województw: zachodnio-pomorskiego, wielkopolskiego, kujawsko-pomorskiego, pomorskiego i łódzkiego, a także realizacji i planowanych do realizacji form pomocy dla rolników dotkniętych tegoroczną klęską nawałnic deszczowych i gradobicia, informację Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat strat oraz aktualnego stanu usuwania szkód spowodowanych nawałnicami deszczu i gradobicia w wymienionych wyżej województwach oraz informację Ministra Środowiska na temat strat w lasach prywatnych spowodowanych tegoroczną klęską nawałnic deszczowych i gradobicia oraz możliwości pomocy w likwidacji poniesionych strat. Czy są uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Nie słyszę uwag. Wobec braku uwag stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji pierwszego punktu. Bardzo proszę panią minister Ewę Lech o zwięzłe, krótkie przedstawienie materiału. Materiał dostaliśmy w formie pisemnej i dlatego bardzo proszę o krótką wypowiedź.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ewa Lech:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowne panie i panowie posłowie, szanowni państwo, może zacznę od tego, jak wygląda sprawa strat, które wstępnie zostały oszacowane w pięciu województwach. Wygląda to tak. W województwie wielkopolskim poszkodowanych zostało 2125 gospodarstw rolnych na terenie 44 gmin. Łączna szacunkowa wartość strat wynosi 18 232 tys. zł. Mówię skrótowo dlatego, że prosił pan, żeby mówić skrótowo. W województwie pomorskim poszkodowanych zostało 1200 gospodarstw rolnych na terenie siedmiu gmin. Tutaj nie ma wyszacowanych ilości. Mamy tylko podaną wielkość powierzchni 3 tys. hektarów upraw rolnych. Poza tym uszkodzonych zostało około 2100 budynków służących do produkcji rolnej oraz 500 maszyn rolniczych. Oczywiście przypominam, że są to wstępne dane. W województwie dolnośląskim poszkodowanych zostało 1280 gospodarstw rolnych. Szkody powstały na powierzchni około 7800 hektarów upraw rolnych. Szacunkowe straty wynoszą 3300 tys. zł. W województwie kujawsko-pomorskim poszkodowanych zostało około 2 tys. gospodarstw rolnych na terenie 28 gmin. Szkody powstały na powierzchni około 9600 hektarów upraw rolnych. Uszkodzenia dotyczą też 1500 budynków służących do produkcji rolnej. Na razie nie ma tutaj podanej kwoty. W województwie łódzkim dwie gminy Żychlin i Grabica zgłosiły uszkodzenia w 31 gospodarstwach rolnych i 46 budynkach gospodarczych. W gminie Żychlin straty wystąpiły w czterech gospodarstwach rolnych i siedmiu budynkach inwestorskich.

Powiem tak. Jeżeli chodzi o podstawy prawne, w oparciu o które działamy, mówimy o ustawie o zarządzaniu kryzysowym. Na podstawie owej ustawy Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi koordynuje na szczeblu krajowym przedsięwzięcia związane z chorobami zwierząt oraz chorobami roślin. W przypadku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych, czyli tych, o których w tej chwili mówimy, w ramach administracji publicznej właściwy w tym zakresie jest Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji, a Minister do spraw rolnictwa i rozwoju wsi współuczestniczy w realizacji przedsięwzięć.

Jeżeli chodzi o działania w tym zakresie, mamy tutaj do czynienia z działaniem ustawy z dnia 7 lipca o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich. Działamy też na podstawie ustawy z dnia 9 maja 2008 roku o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Jakie działania zostały podjęte w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi? Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi powołał grupę zadaniową, która na bieżąco analizuje skutki społeczno-ekonomiczne występowania niekorzystnych zjawisk atmosferycznych powodujących straty i szkody w rolnictwie oraz przedstawia stosowne propozycje rozwiązań organizacyjnych.

Następnie Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi wystąpił z pismem do wojewodów: wielkopolskiego, dolnośląskiego, pomorskiego i kujawsko-pomorskiego o zintensyfikowanie działań w zakresie powołania i prac komisji do szacowania strat w rolnictwie, powstałych w wyniku sierpniowych huraganów. Powołanie takich komisji jest to sprawa absolutnie podstawowa. Minister zwrócił się również do Krajowej Rady Izb Rolniczych, ośrodków doradztwa rolniczego w wymienionych województwach z prośbą o włączenie się w prace komisji do szacowania strat w rolnictwie.

Główny Lekarz Weterynarii zwrócił się do wojewódzkich i powiatowych lekarzy weterynarii o monitorowanie strat w hodowli i chowie zwierząt oraz w zakresie bezpieczeństwa żywności w zakładach mięsnych i mleczarskich. Chodzi o to, że środki spożywcze mogły ulec zepsuciu w związku z brakiem energii.

Następnie Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego skierował list do oddziałów regionalnych, żeby dyrektorzy poprzez swoje placówki terenowe docierali do poszkodowanych rolników i udzielali im niezbędnych informacji w zakresie możliwości rozkładania na raty czy też umarzania w części lub całości składek na ubezpieczenia społeczne rolników.

W dniu wczorajszym, a właściwie 20 sierpnia, przepraszam, 22 sierpnia odbyło się kolejne posiedzenie grupy zadaniowej do spraw monitoringu występowania niekorzystnych zjawisk atmosferycznych powodujących straty.

Jeżeli chodzi o stworzenie form pomocy, producenci rolni poszkodowani w wyniku huraganów poza odszkodowaniami z zakładów ubezpieczeń, po oszacowaniu strat w uprawach rolnych, zwierzętach gospodarskich oraz środkach trwałych wykorzystywanych do produkcji rolnej, mogą się ubiegać między innymi o kredyt preferencyjny obrotowy na wznowienie produkcji w gospodarstwach rolnych i działach specjalnych produkcji rolnej. Kredyt ten może zostać przeznaczony na zakup rzeczowych środków do produkcji rolnej, między innymi kwalifikowanego materiału siewnego, nawozów mineralnych, środków ochrony roślin, paliwa na cele rolnicze, inwentarza, itp. Następnie rolnicy mogą ubiegać się o kredyt preferencyjny na odtworzenie środków trwałych. Może być on przeznaczony na przywrócenie funkcji użytkowych zniszczonych lub uszkodzonych budynków inwentarskich, magazynowo-składowych, szklarni, tuneli, itp.

Producenci rolni mogą też ubiegać się o udzielenie przez Prezesa Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, na indywidualny wniosek rolnika, pomocy w formie odroczenia terminu płatności składek i rozłożenia ich na dogodne raty, a także umorzenia w całości lub w części bieżących składek. Następnie istnieje możliwość zastosowania przez Prezesa Agencji Nieruchomości Rolnych, a od dnia 1 września tego roku przez Dyrektora Generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, odroczenia i rozłożenia na raty płatności z tytułu umów sprzedaży lub dzierżawy nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, a także umorzenia czynszu z tytułu umów dzierżawy na indywidualny wniosek producenta rolnego. Istnieje także możliwość udzielenia przez wójtów, burmistrzów lub prezydentów miast ulg w podatku rolnym na wniosek producenta rolnego.

Jeżeli chodzi o przygotowane rozwiązania, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 22 sierpnia podpisał rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania oraz wypłaty pomocy finansowej na operacje typu inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej w ramach poddziałania „Wsparcie inwestycji w odtwarzanie gruntów rolnych i przywracanie potencjału produkcji rolnej zniszczonego w wyniku klęsk żywiołowych, niekorzystnych zjawisk klimatycznych i katastrof". Rozporządzenie to przewiduje pomoc dla rolników w gospodarstwach, w których szkody wynoszą co najmniej 30% średniej rocznej produkcji rolniczej. Dotyczy odtworzenia takich składników gospodarskich jak maszyny rolnicze, sady, plantacje wieloletnie, itd. Termin składania wniosków o przyznanie takiej pomocy do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa planowany jest na pierwszą połowę września. Będzie to chyba 4 września. Budżet owego działania wynosi 200 000 tys. euro. Minister polecił ośrodkom doradztwa rolniczego udzielenie pomocy przy przygotowaniu niezbędnych dokumentów.

Następnie jest to, co dzieje się teraz. Został przygotowany program pomocy dla poszkodowanych gospodarstw rolnych, które poniosły straty w uprawach rolnych, zwierzętach gospodarskich i środkach trwałych służących do produkcji rolnej oraz w lasach. Program został przygotowany, wymaga natomiast przyjęcia przez Radę Ministrów. Do dnia 25 sierpnia obiegowo podlega konsultacjom przez resorty. Będzie przyjęty. Podstawowym warunkiem uruchomienia programu jest oszacowanie strat spowodowanych przez huragan odrębnie dla każdego gospodarstwa rolnego. Szacowanie ma się odbywać przez komisję powołaną do tego celu przez właściwego ze względu na miejsce położenia gospodarstwa rolnego wojewodę. A więc komisję powołuje wojewoda. Następnie ma miejsce zgłoszenie programu do Komisji Europejskiej w celu umożliwienia udzielenia pomocy producentom rolnym poza formą *de minimis*.

Trzeba jeszcze powiedzieć, że są tutaj także zakrojone na szeroką skalę działania informacyjne. Pracownicy ośrodków doradztwa rolniczego, wszystkich oddziałów terenowych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa są zobowiązani prowadzić aktywne działania informacyjne wśród beneficjentów, przypominając o terminach, w których należy składać wnioski. W każdym razie mają być do dyspozycji i podpowiadać, jakie kroki należy przedsięwziąć, żeby skorzystać z jakiejkolwiek formy pomocy.

W ogólnym zarysie to wszystko. Będziemy odpowiadać na pytania. Jestem w towarzystwie kompetentnych osób. Będziemy do dyspozycji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo, pani minister. Zanim przejdziemy dalej, chciałbym tylko uściślić. Materiał mamy przed sobą. W materiale podała pani, a właściwie pan minister Jurgiel podał, że „zgodnie z danymi na dzień 9 sierpnia...”. Czy dane państwa czasem nie były za wcześnie?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Są to wstępne dane, panie przewodniczący. Jeszcze się zmienią.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Mam nadzieję, że chodzi o 19 sierpnia dlatego, że byłyby dużo za wstępne.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Oczywiście, ale tak czy inaczej są to dane wstępne.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę przedstawiciela Ministerstwa Środowiska o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, główny konserwator przyrody Andrzej Szweda-Lewandowski:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, otrzymaliście państwo dosyć obszerny materiał na ten temat. Powiem więc w skrócie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam pana ministra. Chciałbym państwu powiedzieć, że Ministerstwo Środowiska w ostatniej chwili dostało prośbę o przygotowanie materiału. Dodaliśmy jeden punkt. Mamy materiały pisemne. Dziękuję za przygotowanie materiałów oraz obecność. Proszę wysłuchać informacji. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MŚ, główny konserwator przyrody Andrzej Szweda-Lewandowski:

Najpierw chciałbym krótko omówić szkody w Lasach Państwowych. Wystąpiły one na terenie pięciu dyrekcji regionalnych Lasów Państwowych. Były to dyrekcje z Gdańska, Poznania, Szczecina, Łodzi i Wrocławia. Łącznie straty w masie drzewnej są szacowane na blisko 10 000 tys. metrów sześciennych. Powierzchniowo wystąpiły one na około 40 tys. hektarów.

Jeżeli chodzi o lasy prywatne, nawałnice, które wystąpiły w dniach 11 i 12 sierpnia, uszkodziły drzewostany należące do osób prywatnych najbardziej w województwach pomorskim, kujawsko-pomorskim i wielkopolskim. W tych trzech województwach udział lasów prywatnych w całkowitej lesistości wynosi około 11-12%. Jeżeli chodzi o rozmiary szkód w lasach prywatnych, w województwie kujawsko-pomorskim ucierpiały lasy poło-

żone w ośmiu powiatach, w województwie pomorskim również w ośmiu, w województwie wielkopolskim w jedenastu powiatach, natomiast w województwie wielkopolskim ucierpiały lasy położone w jednym powiecie, a mianowicie w powiecie oleśnickim. W sumie na dzień dzisiejszy oszacowano, że została uszkodzona masa drzewna o wielkości ponad 1300 tys. metrów sześciennych. Jeżeli chodzi o szacunkowe powierzchniowe rozmiary szkód, szacuje się je na ponad 20 tys. hektarów.

W związku z tym, iż wiadomo, że osoby prywatne nie mają zdolności technicznych, żeby poradzić sobie z uprzątnięciem terenu, a następnie z jego ponownym zalesieniem, Minister Środowiska działając na podstawie art. 34a ust. 1 ustawy o Radzie Ministrów, mając na względzie obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, polecił panu dyrektorowi generalnemu Lasów Państwowych podjęcie pilnych działań, które okażą się niezbędne dla uporządkowania, pomocy w uporządkowaniu lasów prywatnych, w których wystąpiły szkody w wyniku nawałnicy. Wstępnie Lasy Państwowe przeznaczyły na ten cel kwotę około 35 000 tys. zł.

Jeżeli chodzi o konkretny kształt pomocy, pod nieobecność pana dyrektora Konrada Tomaszewskiego poproszę pana naczelnika Rostka o przedstawienie konkretnych rozwiązań technicznych z zakresu owej pomocy. Dziękuję.

Naczelnik Wydziału Gospodarki Leśnej Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych Krzysztof Rostek:

Szanowni państwo, staraliśmy się, żeby pomoc była w miarę łatwo dostępna. Pomoc kierujemy do właścicieli prywatnych lasów za pośrednictwem starostów. Jak powiedział pan minister, dyrektor generalny wstępnie na pomoc właścicielom lasów prywatnych przeznaczył kwotę 35 000 tys. zł. Środki te będą pochodzić ze środków finansowych związanych z funduszem leśnym. Oczywiście jeżeli będzie taka potrzeba, jeżeli kwota ta okaże się niewystarczająca, zostanie ona zwiększona.

Na czym będzie polegała pomoc? Jak powiedziałem na wstępie, staraliśmy się, żeby było to w miarę prosto. Starostowie zbierają oświadczenia od właścicieli lasów, że są oni gotowi do uporządkowania powierzchni leśnej na podstawie opłat ryczałtowych. Po stwierdzeniu przez właściwego terytorialnie leśniczego, że uporządkowanie zostało zakończone, będziemy przekazywali środki finansowe do starostw powiatowych, które będą je zwracały właścicielom lasów prywatnych. To tyle. Jeżeli będą szczegółowe pytania, oczywiście jestem do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę pana ministra infrastruktury o zabranie głosu i przedstawienie materiału. Przepraszam, pana ministra spraw wewnętrznych.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Właśnie chciałem uściślić, ponieważ nie wiedziałem, czy jest to skierowane do mnie, panie przewodniczący.

Panie przewodniczący, Wysokie Prezydium, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, ze względu na to, że na forum komisji sejmowej o zaistniałej sytuacji rozmawiamy po raz pierwszy od wystąpienia zdarzeń, także ze względu na zadania służb państwowych podlegających Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Administracji, na ich specyfikę, ze względu na to, że działania ratownicze do nich należały, działania z zakresu zarządzania kryzysowego, udzielania pomocy, szacowania strat w zakresie, który obsługujemy, na wstępie chciałbym powiedzieć trochę więcej o zdarzeniach, które miały miejsce, o okolicznościach, o działaniach. W trakcie swojej wypowiedzi oczywiście powiem także o tym, na jakim etapie dzisiaj jest udzielanie pomocy, szacowanie strat, jaka jest sytuacja dzisiaj, po wystąpieniu nawałnic w nocy z 11 na 12 sierpnia i potem.

Najpierw chciałbym powiedzieć, że od samego początku, a więc od wystąpienia nawałnic w nocy, której datę przywołałem, działania ministerstwa i służb podległych ministerstwu, zwłaszcza służb, ponieważ to one wykonywały zadania, były nakierowane na udzielanie pomocy bezpośrednio na miejscu zdarzeń. Dobrze zafunkcjonował Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy, w ramach którego funkcjonariusze Państwowej Straży Pożarnej – przypomnę, że Komendant Główny Państwowej Straży Pożar-

nej, zresztą obecny tutaj, jest zarazem Szefem Obrony Cywilnej Kraju – współdziałali ze strażakami ochotnikami. Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej jako Szef Obrony Cywilnej Kraju informował na bieżąco kierownictwo resortu o podejmowanych działaniach oraz o rozwoju sytuacji.

W tym momencie pozwolę sobie powiedzieć kilka słów o ostrzeżeniach, o tym, co było wcześniej, co miało miejsce przed wystąpieniem nawałnic. W przestrzeni publicznej pojawiło się wiele nieprawdziwych informacji dotyczących rzekomego braku ostrzeżeń o mających wystąpić nawałnicach.

Chciałbym powiedzieć, że w związku z prognozowanymi burzami, które miały wystąpić w nocy z 11 na 12 sierpnia bieżącego roku Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w dniu 11 sierpnia o godz. 14.00 wydał ostrzeżenie pogodowe 2. stopnia. Komunikat taki, zgodnie z procedurami przyjętymi w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej, wydaje się w przypadku prognozowania zjawisk mogących zagrażać zdrowiu i życiu ludzi oraz spowodować straty materialne, zwłaszcza znacznych rozmiarów i na znacznym obszarze terytorium. Niezwłocznie po otrzymaniu takiego komunikatu Wojewódzkie Centrum Zarządzania Kryzysowego w Gdańsku o godz. 14.24 pocztą elektroniczną rozesłało ostrzeżenie do wszystkich powiatowych centrów zarządzania kryzysowego oraz służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo mieszkańców. Z informacji, jakie posiadamy, wynika, że Wydział Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w Starostwie Powiatowym w Chojnicach nie przekazał owego ostrzeżenia do gmin znajdujących się na jego terenie. To właśnie na tym terenie zlokalizowany był obóz harcerski, gdzie na skutek nawałnicy śmierć poniosły jego dwie uczestniczki.

O godz. 14.33 182 odbiorców otrzymało komunikat za pośrednictwem systemu Blue Alert. System Blue Alert jest administrowany przez Pomorski Urząd Wojewódzki. Powiadamia 182 odbiorców w województwie, w tym pracowników powiatowych centrów zarządzania i wydziałów bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego w starostwach. Jest to niezależny system dodatkowy, system ostrzegania Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku utrzymywany przez wojewodę pomorskiego. O godz. 22.49 Pomorski Urząd Wojewódzki w analogiczny sposób rozesłał komunikat o podwyższeniu zagrożenia do 3. stopnia.

Ostrzeżenie było także dostępne dla użytkowników aplikacji Regionalny System Ostrzegania, w skrócie RSO. Skrót ten często się przywołuje. W całej Polsce korzysta z niego prawie 600 tys. osób. Komunikat w systemie był aktywny od godz. 14.30 do godz. 6.00 rano następnego dnia. Brzmiał on: „Burze z gradem. IMiGW ostrzega pomorskie. Burze z gradem w nocy z 11 na 12 sierpnia i rano 12 sierpnia. Opady deszczu do 50 mm. Porywy wiatru do 100 km/h. Prognozuje się wystąpienie burz z opadami, deszczu od 25 mm do 40 mm, lokalnie do 50 mm wraz z porywami wiatru do 100 km/h. Lokalnie grad. Najintensywniejsze zjawiska powinny występować w pierwszej części nocy. Strefa burz przemieszczać się będzie z zachodu na wschód województwa". Publikacja była od godz. 14.30.02 w dniu 11 sierpnia, jak powiedziałem, do godz. 6.00 rano następnego dnia 12 sierpnia.

Pierwsze informacje o zdarzeniu na obozie harcerskim w miejscowości Suszek gmina Czersk stanowisko kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach otrzymało z Centrum Powiadamiania Ratunkowego o godz. 23.43. Rozmowa w tej sprawie, odbieranie komunikatu trwało do godz. 23.45. O godz. 23.48, a więc po trzech minutach, dyżurny ze stanowiska kierowania Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach skierował zastęp z jednostki ratowniczo-gaśniczej w Chojnicach do miejscowości Suszek. Obozowisko harcerskie było zlokalizowane w kompleksie leśnym przy jeziorze Śpierewnik. Dojazd do niego możliwy był gruntowymi drogami leśnymi, ale skutkiem nawałnicy były setki powalonych drzew, które uniemożliwiały jakikolwiek dojazd samochodem tymi drogami. Drzewa zalegały nawet na wysokość kilku metrów. W takich warunkach trudne i niebezpieczne jest nawet poruszanie się pieszo, nie mówiąc już o niemożliwości poruszania się pojazdami. Pomimo tego strażacy wraz ze sprzętem konsekwentnie próbowali dotrzeć do obozu.

W międzyczasie do strażaków dotarła informacja, że harcerze biorący udział w obozie pogubili się w lesie i dzwonią na policję z prośbą o pomoc. W związku z tym została pod-

jęta decyzja o użyciu specjalistycznej grupy poszukiwawczo-ratowniczej z psami. Zadysponowana też została grupa ratownictwa wysokościowego z Gdyni. Grupa ta pomimo podjętej próby dotarcia śmigłowcem na miejsce zdarzenia po krótkim czasie musiała zawrócić z uwagi na warunki atmosferyczne. Nie dotarła. W ciągu nocy kilkukrotnie były podejmowane próby wysłania w rejon zdarzenia śmigłowców, między innymi Straży Granicznej, Policji i Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Jednak ze względów, o których mówiłem wyżej, czyli ze względu na bardzo trudne warunku atmosferyczne, nie było to możliwe.

Strażacy próbowali dotrzeć do obozu od strony drogi krajowej nr 22, a więc od miejscowości Lotyń. O godz. 5.21 pierwszy patrol złożony z dwóch strażaków i jednego policjanta dotarł do obozowiska od strony jeziora Śpierewnik z wykorzystaniem łódki. Zaraz potem na miejsce w ten sam sposób przybyła sześcioosobowa grupa strażaków. Tuż za nimi przypłynęła trzecia łódź, w której znajdowali się jeden strażak, dwaj policjanci i leśnik. Mówię o tym tak szczegółowo, ponieważ były pytania, jakie działania podejmowały służby. Były zarzuty, że służby nie reagowały na czas, że czegoś nie dopełniono. A więc pierwsze chwile chcę opisać bardziej szczegóło oraz z dokładnością do minut.

Później na miejsce zarówno od strony jeziora, jak i miejscowości Lotyń docierali kolejni funkcjonariusze zarówno Państwowej Straży Pożarnej, jak i Policji. Od godz. 6.35 rozpoczęła się ewakuacja harcerzy do punktu medycznego w namiotach organizowanych przez Państwową Straż Pożarną w miejscowości Lotyń. Podczas ewakuacji prowadzono ewidencję osób ewakuowanych. Po porównaniu z listą uczestników stwierdzono brak pięciu harcerzy. Natychmiast zwiększono liczbę ratowników przeszukujących obóz. Skontaktowano się z dyżurnymi obozu. Okazało się, iż drużynowi stwierdzili, że brakujący harcerze kilka dni wcześniej opuścili obóz, zostali odebrani przez rodziny, czego nie odnotowano na listach.

W Lotyniu dla ewakuowanych harcerzy ustawiono namioty medyczne z nagrzewnicami i łóżkami polowymi. Na miejscu był również psycholog. Ewakuowanym zapewniono jedzenie oraz napoje. Ponadto udostępniono świetlicę wiejską w Lotyniu oraz szkołę w Nowej Cerkwi. Miejsce obozu przeszukała grupa poszukiwawcza Państwowej Straży Pożarnej z psami.

O godz. 9.06 zakończono ewakuację i transport uczestników obozu. Akcja ratownicza była prowadzona w bardzo trudnych warunkach pogodowych i terenowych. Powalone drzewa nie tylko utrudniały dotarcie do miejsca zdarzenia, ale również stwarzały dodatkowe niebezpieczeństwo dla strażaków i policjantów oraz innych ratowników. W ewakuacji harcerzy strażakom pomagali okoliczni mieszkańcy.

Chciałbym podkreślić, że w związku z sytuacją kryzysową powstałą w wyniku nawałnic w Polsce w sierpniu bieżącego roku służby ratownicze, Państwowa Straż Pożarna wspólnie z ochotniczymi strażami pożarnymi, wspierana przez Policję były na miejscu i niosły pomoc natychmiast po zdarzeniach. Także inne służby, inne instytucje od początku lub zaraz potem były zaangażowane w działania ratownicze oraz działania niosące pomoc. Byli to leśnicy i inne służby, o których jeszcze będę wspominał.

We wszystkich dotkniętych nawałnicami województwach oprócz priorytetowych działań skierowanych na ratowanie życia ludzkiego równocześnie strażacy prowadzili działania mające na celu udrażnianie szlaków i dróg dojazdowych. Usuwano połamane i powalone przez wichurę drzewa tarasujące wiele ulic oraz dróg krajowych, wojewódzkich, powiatowych, gminnych i leśnych. Ponadto jednostki ochrony przeciwpożarowej zabezpieczały uszkodzone budynki wykorzystując do tego posiadany sprzęt, w tym podnośniki i drabiny oraz plandeki, udrażniały szlaki kolejowe, usuwały powalone drzewa w pobliżu linii energetycznych, zapewniając dostęp służbom energetycznym celem wymiany uszkodzonych słupów wysokiego napięcia, zerwanych linii energetycznych oraz uszkodzonych stacji transformatorowych.

W kilku powiatach w województwie kujawsko-pomorskim i pomorskim strażacy wykorzystując agregaty prądotwórcze dużej mocy zasilali między innymi stacje uzdatniania wody. Dodatkowo do województwa kujawsko-pomorskiego skierowane zostały agregaty prądotwórcze dużej mocy z województw mazowieckiego, warmińsko-mazurskiego, zachodnio-pomorskiego oraz łódzkiego, będące w zasobach Państwowej Straży

Pożarnej. Przy udrażnianiu koryta rzeki Brda w okolicach miejscowości Rytel wykorzystano również sprzęt i siły wojska. O wsparcie wojska wystąpił wojewoda pomorski.

Na moje polecenie w dniu 17 sierpnia wojewoda pomorski wystąpił pisemnie do zarządców dróg o wykonanie należących do nich obowiązków polegających na usunięciu drzew z poboczy, ponieważ drogi zostały udrożnione przez strażaków i inne służby, ale głównie przez strażaków. Chodziło o usunięcie drzew, które tarasowały bądź utrudniały przejazd, z poboczy dróg oraz drzew pozostających częściowo w przestrzeni samych dróg, ale głównie chodziło o pobocza, o to, żeby można było bezpiecznie jeździć nie tylko przez szlaki, ale też żeby pobocza nie stwarzały niebezpieczeństwa. Z podobnym apelem o usunięcie powalonych drzew z poboczy dróg wojewódzkich wystąpił również generał brygadier Leszek Suski, Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Szef Obrony Cywilnej Kraju do marszałka województwa pomorskiego.

Wszystkie drogi krajowe… Taka informacja jest do przekazania na dzisiaj. Dysponuję raportami. To, co przede mną leży, są to raporty z niektórych dni, z poszczególnych dni. Każdy dzień jest opisywany w odpowiednich raportach wojewodów. Są z nami wicewojewodowie z czterech województw pomorskiego, kujawsko-pomorskiego, wielkopolskiego i łódzkiego. Z tych samych województw są także komendanci Państwowej Straży Pożarnej. Osoby te mogą udzielać szczegółowych informacji. Właśnie za ich pośrednictwem i przez nich są sporządzane codzienne raporty, które otrzymujemy. Otrzymuje je Departament Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności, a właściwie Departament Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego – taka jest jego prawidłowa nazwa – Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Z raportów wynika bardzo wiele treści, ale między innymi to, że wszystkie drogi krajowe – jest to stan na dzisiaj, a nawet już na wczoraj, a może nawet na przedwczoraj, gdyż się to potwierdza – wojewódzkie, gminne w województwach pomorskim, kujawsko-pomorskim, wielkopolskim i łódzkim zostały udrożnione. Istnieje dojazd do wszystkich miejscowości, natomiast uporządkowania wymagają jeszcze pobocza na wielu odcinkach różnych kategorii dróg, należących do różnych właścicieli. Zgodnie z tym, co przywołałem wcześniej, na niektórych odcinkach jest jeszcze mniej lub więcej do zrobienia.

Chciałbym powiedzieć kilka słów o Policji, ponieważ myślę, że także warto to odnotować. W związku ze skutkami nawałnic, jakie przeszły w nocy z 11 na 12 sierpnia bieżącego roku także Policja niezwłocznie przystąpiła do realizacji zadań, które polegały na umożliwieniu sprawnego dojazdu służbom, w tym Państwowej Straży Pożarnej, pogotowiu ratunkowemu, pogotowiu energetycznemu, wzmożeniu patroli w miejscach pozbawionych elektryczności, ewakuacji osób, zabezpieczeniu miejsc zdarzeń oraz pozostawionego mienia. Policja organizowała także objazdy i ułatwiała przejazdy pojazdom, które przewoziły poszkodowanych oraz transportowały techniczne środki wsparcia. Dodatkowo Policja kontrolowała obozy, kempingi i pola namiotowe oraz docierała do osób poszkodowanych, w tym do osób samotnych, do ich miejsca zamieszkania, a także dostarczała wodę pitną do potrzebujących.

Mając na uwadze konieczność podjęcia natychmiastowych działań związanych z wystąpieniem dużej liczby zdarzeń spowodowanych przejściem gwałtownych burz w województwie pomorskim, zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Gdańsku zarządził operację policyjną. W trybie alarmowym wezwani zostali policjanci komend miejskich i powiatowych Policji, oddziałów prewencji Policji, samodzielnego pododdziału antyterrorystycznego Policji oraz części wydziałów Komendy Wojewódzkiej Policji w Gdańsku. Łącznie stawiło się 2139 policjantów. Do pomocy zadysponowany został również zespół psychologów policyjnych.

W dniu 14 sierpnia 2017 roku z uwagi na zagrożenia związane z możliwym wylaniem rzeki Brda w newralgiczne rejony skierowano 43 funkcjonariuszy Policji, których głównym zadaniem była pomoc w czterech pilotażach kolumn ze sprzętem wojskowym. W dniu 18 sierpnia do służby na teren powiatów chojnickiego, kościerzyńskiego i kartuskiego zostało skierowanych 96 policjantów, a od dnia 21 sierpnia do służby na terenie województwa pomorskiego skierowanych zostało kolejnych 44 policjantów z oddziałów prewencji Policji z kilku garnizonów, z Poznania, Szczecina oraz Komendy Stołecznej Policji. W kolejnych dniach na terenie województw kujawsko-pomorskiego i wielko-

polskiego do działań skierowano blisko 2400 policjantów, z czego aż 2187 w garnizonie kujawsko-pomorskim. Policjanci realizowali działania prewencyjne i pomocowe dla ludności. Z magazynów Komendy Wojewódzkiej Policji w Bydgoszczy przekazano ponad 4 tys. litrów wody butelkowanej do Tucholi i 360 litrów dla mieszkańców Domu Pomocy Społecznej w Koronowie.

Tereny poszkodowane przez nawałnice to tereny turystyczne odwiedzane przez przyjezdnych, zwłaszcza w okresie letnim, wakacyjnym. Służby ratownicze zadziałały bardzo szybko. Były na miejscu, niosły pomoc natychmiast po zdarzeniach. Działania te umożliwiły także docieranie do miejscowości, komunikację z nimi.

Powiem teraz kilka słów o sprawach dostawy energii elektrycznej. W wyniku gwałtownych zjawisk atmosferycznych od godzin popołudniowych w dniu 11 sierpnia 2017 roku wystąpiły przerwy w dostawach energii elektrycznej. Uszkodzeniu uległy linie przesyłowe wysokiego, średniego i niskiego napięcia oraz stacje transformatorowe.

W kulminacyjnym momencie – to, co teraz podam, obrazuje skalę problemów z dostawą prądu – w dniach 11-12 sierpnia 2017 roku pozbawionych prądu było około, chociaż nie około, tylko 486 tys. odbiorców. Chciałem powiedzieć, że około 485 tys., ale było to ponad, czyli 486 tys. odbiorców. Najwięcej było ich w województwie kujawsko-pomorskim – 230 tys., w województwie wielkopolskim – 201 tys., w województwie dolnośląskim – 42 700, w województwie łódzkim – 6700, w województwie śląskim – 2600, w województwie opolskim – 2600, w województwie warmińsko-mazurskim – 2300, w województwie lubuskim – 828 odbiorców. Działania służb energetycznych powodowały usuwanie awarii. Z 486 tys. odbiorców pozbawionych prądu według stanu na kolejne, późniejsze dni – oczywiście trwało to kilka dni, chociaż w jednych miejscach prąd był przywracany szybciej, zaraz, w innych nieco później, dlatego że wymagało to najróżniejszych działań związanych z przywracaniem do stanu używalności sieci energetycznych, a także dróg, ponieważ to wszystko jest ze sobą powiązane, wymagało to usuwania powalonych drzew – 16 sierpnia bez prądu pozostawało 16 363 odbiorców w wymienionych województwach, 17 sierpnia – 10 996, 18 sierpnia – 10 357, 19 sierpnia – 5 tys. odbiorców, 20 sierpnia – 3400 odbiorców. Na dzisiaj na godz. 6.00 rano, czyli 24 sierpnia bez prądu pozostawało – liczba ta ciągle będzie się zmniejszała – około 1600 odbiorców, w województwie pomorskim – 1194, w województwie mazowieckim – 203, w województwie kujawsko-pomorskim – 188.

Przejdę teraz do informacji na temat pomocy poszkodowanym, pomocy, którą organizuje i której udziela rząd. Procedura udzielania pomocy finansowej dla poszkodowanych w wyniku nawałnicy i innych wydarzeń, które były spowodowane przez siły przyrody, została uruchomiona już 12 sierpnia, a więc następnego dnia, pierwszego dnia po katastrofie naturalnej. Używam ustawowego terminu. Tego dnia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji skierowało pisma do wojewodów z województw dotkniętych kataklizmami o pilne oszacowanie pomocy finansowej na zasiłki celowe do 6 tys. zł – jest to pierwsza pomoc dla poszkodowanych, dla poszczególnych osób i rodzin – oraz wystąpienie ze stosownymi wnioskami do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W dniu 14 sierpnia do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji wpłynęły wnioski od wojewodów dolnośląskiego, kujawsko-pomorskiego, pomorskiego i wielkopolskiego. Jeszcze tego samego dnia Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji skierował wnioski do Ministra Rozwoju i Finansów o zwiększenie budżetów wojewodów poszczególnych województw. Również tego samego dnia Minister Rozwoju i Finansów wydał stosowne dyspozycje polegające na przekazaniu środków finansowych z budżetu państwa do wojewodów.

Wojewodowie niezwłocznie rozpoczęli przekazywanie środków finansowych do gmin. Środki te są przekazywane na podstawie wniosków gmin. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji także bardzo szybko przygotowało rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów w sprawie gmin poszkodowanych w wyniku działania żywiołu w sierpniu 2017 roku, w których stosuje się szczególne zasady odbudowy, remontów i rozbiórek obiektów budowlanych. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 18 sierpnia 2017 roku. W rozporządzeniu tym wymienia się gminy z województw: kujawsko-pomorskiego,

pomorskiego i wielkopolskiego, w których obowiązują uproszczone procedury związane z uzyskiwaniem zgód na odbudowę i remont budynków.

Najprościej, najkrócej charakteryzując owe uproszczenia polega to na tym, że tam, gdzie dotąd w normalnych warunkach stosowania Prawa budowlanego potrzebne było zezwolenie na budowę, decyzja w tej sprawie, teraz wystarczy zgłoszenie. Remont budynków, które zostały dotknięte działaniami sił natury, które będą poddawane pracom remontowym, można przeprowadzić bez żadnych formalności. Uproszczony zostanie także odbiór budynków, które zostały wyremontowane lub odbudowane. Rozporządzenie w swojej pierwszej edycji objęło 101 gmin z wymienionych województw. Obecnie jest ono aktualizowane. Poszerzone zostanie o 76 kolejnych gmin, na terenie których zostały zniszczone lub uszkodzone obiekty budowlane. Do wykazu dojdą 2 gminy z województwa dolnośląskiego, 11 gmin z województwa łódzkiego, 7 gmin z województwa kujawsko -pomorskiego, 26 gmin z województwa mazowieckiego, 21 gmin z województwa pomorskiego i 9 gmin z województwa wielkopolskiego.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji w trybie pilnym opracowaliśmy także nowe, uproszczone oraz zmienione, rozszerzone, dogodniejsze zasady udzielania ze środków rezerwy celowej budżetu państwa na przeciwdziałanie i usuwanie skutków klęsk żywiołowych pomocy finansowej w formie zasiłków celowych, o których mowa w ustawie o pomocy społecznej dla rodzin lub osób samotnie gospodarujących, poszkodowanych w wyniku zdarzeń noszących znamiona klęsk żywiołowych. Zdecydowaliśmy się na podwyższenie kwoty, która będzie przeznaczona na pokrycie kosztów odbudowy zniszczonych budynków. Dotychczas była to kwota do 100 tys. zł na budynek mieszkalny wymagający poważnego remontu lub odbudowy. Teraz mieszkańcy, których domy zostały zniszczone podczas ostatnich nawałnic, będą mogli otrzymać pomoc do wysokości 200 tys. zł.

Nowym rozwiązaniem jest również możliwość ubiegania się o zasiłki w przypadku zniszczonych przez burzę budynków gospodarczych służących do zapewnienia podstawowych potrzeb bytowych rodzin. Na ten cel, niezależnie od środków na pomoc w odbudowie budynków mieszkalnych, będzie można otrzymać kwotę do 100 tys. zł. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji przesłało do urzędów wojewódzkich w Gdańsku, Bydgoszczy i Poznaniu rekomendacje, nazwijmy to, zalecenia o umieszczeniu na stronach internetowych informacji o zmienionych zasadach ubiegania się o środki dla poszkodowanych oraz uruchomieniu infolinii dla mieszkańców z poszkodowanych miejscowości oraz dla samorządów.

W poszkodowanych regionach w chwili obecnej pracuje w sumie około 120 komisji szacujących straty. Dzisiaj, przepraszam, wczoraj – dzisiaj dostaniemy komunikat na koniec dnia – pracowały 182 komisje, w tym 72 w województwie wielkopolskim, 22 w województwie kujawsko-pomorskim, 28 w województwie pomorskim. Dobrze. Albo nie dobrze. Przepraszam bardzo, za chwilę to skorygulję. Niemniej potwierdzam, że wczoraj w trzech wskazanych województwach na pewno pracowały 182 komisje. Mam tutaj dane. Chciałem to w tej chwili przywołać, zwrócić na to uwagę, że pracują też pracownicy inspektoratów nadzoru budowlanego. W ramach zmienionych i uproszczonych zasad, o których powiedziałem, wprowadziliśmy też zmianę polegającą na tym, że do szacowania wielkości strat nie jest konieczne orzeczenie, szacunek uprawnionych do tego rzeczoznawców majątkowych, jak było dotąd. Oczywiście też, może też. Jest to jak najbardziej uwzględniane i prawidłowe. Jednak po to, żeby przebiegało to szybciej, uznaliśmy, że pracownicy nadzoru budowlanego pracujący w komisjach, które szacują straty, mogą być wykorzystywani do szacowania wysokości strat. W 182 komisjach pracuje 61 pracowników nadzoru budowlanego. Takie były dane na wczoraj.

Proszę państwa, od razu powiem dlatego, że zapewne za chwilę będą o to pytania. Jest to też odpowiedź i prośba o usprawiedliwienie, dlaczego dotychczas nie daliśmy materiałów na piśmie. Panie przewodniczący, chciałbym to wyjaśnić. Oczywiście moglibyśmy dać, tylko, że materiał zmienia się każdego dnia właściwie z godziny na godzinę. Szacujemy, powiem inaczej, na podstawie danych od gmin i wojewodów, a raczej z gmin poprzez wojewodów, wiemy, że szacowanie strat w trzech województwach najbardziej dotkniętych nawałnicami w tej chwili wynosi mniej więcej około 60% w województwie wielkopolskim, podobnie w województwie kujawsko-pomorskim oraz 50% w woje-

wództwie pomorskim. Prawie połowa działań w zakresie szacowania strat jest jeszcze do wykonania. Dlatego podawanie dzisiaj wielkości strat jest bardzo trudne. Będzie się to zmieniało w związku z pracami komisji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Panie ministrze, bardzo proszę, żeby kończyć.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:
Panie przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, jeszcze nie. Mam jeszcze do powiedzenia ważne rzeczy. Ważne z uwagi na temat dzisiejszego posiedzenia.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):
Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:
Pozwoli pan, że będę skracał, ale muszę powiedzieć jeszcze kilka ważnych informacji. Nie wiedziałem, że są ograniczenia czasowe. Skróciłbym od początku.

Chcę to podać dlatego, że dotyczy to wprost tematu posiedzenia Komisji. Według szacunków z ostatnich dni nawałnica dotknęła około 8500 rodzin, w Wielkopolsce – ponad 3 tys., w województwie pomorskim – około 2 tys., w województwie łódzkim – 277 rodzin. Są to dane aktualne, które oczywiście częściowo mogą się jeszcze zmieniać, ale mam nadzieję, że już w niedużym zakresie, jeżeli chodzi o liczbę osób, rodzin objętych stratami. W województwie kujawsko-pomorskim było to ponad 2800 rodzin, dokładnie 2887, a w województwie dolnośląskim 322 rodziny. Nawałnica uszkodziła około 6 tys. budynków mieszkalnych i około 2 tys. budynków gospodarczych. Celowo nie podaję teraz dokładnych liczb, które tutaj mam dlatego, że to też się zmienia. Jeżeli chodzi o budynki gospodarcze, na dzień dzisiejszy są dane dotyczące 1864 budynków. Powiedziałem o 2 tys. dlatego, że myślę, iż jest to bardziej bezpieczne i ostrożne. Myślę, że zanim komisje szacujące straty i inwentaryzujące budynki nie zakończą prac, warto posługiwać się pewnym przybliżeniem. Pełny wymiar strat będzie znany po zakończeniu prac komisji, które są planowane do dnia 31 sierpnia 2017 roku. Mamy jeszcze kilka dni.

Do dnia 22 sierpnia na wypłatę zasiłków celowych do 6 tys. zł, a więc tych pierwszych, rząd przekazał łącznie kwotę 42 708 155 zł, w tym w województwie dolnośląskim kwotę 1134 tys. zł dla 289 rodzin, w województwie kujawsko-pomorskim kwotę 13 802 630 zł dla 2285 rodzin, w województwie lubuskim kwotę 94 475 zł dla 49 rodzin, w województwie pomorskim kwotę 10 494 tys. zł dla 1749 rodzin, w województwie śląskim kwotę 10 tys. zł dla 2 rodzin i w województwie wielkopolskim kwotę 17 173 050 zł dla 3039 rodzin.

Ministerstwo niezwłocznie, na bieżąco rozpatruje wnioski wojewodów o udzielenie dotacji dla jednostek samorządu terytorialnego na odbudowę i remont komunalnej infrastruktury technicznej. Jest to początek. W dniu 21 sierpnia została wydana pierwsza promesa dla gminy Dziadowa Kłoda w województwie dolnośląskim w wysokości 354 400 zł na zadanie – remont dachu, zalanych pomieszczeń oraz instalacji elektrycznej w gimnazjum w Dziadowej Kłodzie. Przede wszystkim obawiamy się podobnych sytuacji związanych ze szkołami. Tutaj musimy szybko reagować. Wojewodowie wiedzą, że w pierwszej kolejności trzeba reagować na potrzeby placówek oświatowych z uwagi na rok szkolny, który się zbliża. Rozpocznie się za kilka dni, jak wiemy, w dniu 4 września.

Proszę państwa, w tej chwili nie chciałbym mówić, chociaż jest to pewien, jeden z tematów, których mogą dotyczyć pytania. Chodzi o sprawę ewentualnego wystąpienia do Funduszu Solidarności Unii Europejskiej o pomoc ze względu na to, że jeszcze nie jest oszacowana wysokość szkód. Są tam progi, które trzeba spełnić przy wystąpieniu. W tej chwili jest to pewna niewiadoma, czy będziemy spełniali warunki, żeby wystąpić o pomoc.

Może powiem jeszcze kilka słów o stanie klęski żywiołowej, ponieważ na ten temat też były dyskusje w sferze publicznej. Stan klęski żywiołowej jest jednym z trzech przewidzianych w polskim prawie stanów nadzwyczajnych. Było pytanie, dlaczego nie wprowadziliśmy stanu klęski żywiołowej. Zgodnie z ustawą, klęskę żywiołową definiuje się jako katastrofę naturalną bądź awarię techniczną, której skutki zagrażają życiu lub zdrowiu dużej liczby osób, mieniu w wielkich rozmiarach albo środowisku na znacznych obszarach, a pomoc i ochrona mogą być skutecznie podjęte tylko przy zastosowaniu nadzwy-

czajnych środków we współdziałaniu różnych organów i instytucji oraz specjalistycznych służb i formacji działających pod jednolitym kierownictwem. Jest to definicja i warunek stanu klęski żywiołowej. Wprowadzenie takiego stanu jest zatem uzasadnione jedynie w takich przypadkach, kiedy nie jest możliwa realizacja zadań przez państwo, w tym przypadku usuwanie skutków nawałnic i innych zjawisk atmosferycznych, w ramach obowiązujących przepisów prawa w toku wykonywania zadań przez poszczególne organy, instytucje i służby. I jeszcze jedno zastrzeżenie prawne. Jeżeli pomoc jest możliwa bez wprowadzania stanu klęski żywiołowej, stanu klęski żywiołowej nie można wprowadzić.

Trzeba mieć świadomość, że wprowadzenie stanu klęski żywiołowej jest wprowadzeniem stanu nadzwyczajnego. Pociągałoby to za sobą obostrzenia, np. ograniczenia w zakresie wolności i praw człowieka i obywatela, które mogą polegać między innymi na zawieszaniu działalności określonych przedsiębiorców. Ograniczenia mogą dotyczyć także transportu lub łączności.

Po dogłębnej analizie – można powiedzieć, że była ona podejmowana każdego dnia po zdarzeniach atmosferycznych, po zjawiskach, które omawiamy – uznano, że nie zachodzą przesłanki wprowadzenia takiego stanu, stanu klęski żywiołowej, możliwe jest bowiem usuwanie skutków nawałnic i innych zjawisk w ramach istniejących kompetencji poszczególnych organów i służb wyznaczonych przepisami prawa, w tym na podstawie ustawy z dnia 26 kwietnia 2007 roku o zarządzaniu kryzysowym.

Jest jeszcze jeden bardzo ważny aspekt, na który chciałbym zwrócić państwa uwagę. Decyzja o wprowadzeniu lub niewprowadzeniu stanu klęski żywiołowej pozostawałaby bez wpływu na wysokość i rozmiar pomocy udzielanej poszkodowanym na usuwanie skutków nawałnic. W tej sferze nic by się nie zmieniło. Środki te są rozdysponowywane w ramach odrębnych procedur niezależnych od wprowadzenia lub niewprowadzenia stanu klęski żywiołowej. Jeszcze raz więc podkreślę, że zdaniem rządu, zdaniem wojewodów przesłanki do wprowadzenia stanu klęski żywiołowej nie zaistniały, w związku z czym stan ten nie został wprowadzony.

Na tym zakończę swoje wystąpienie, panie przewodniczący, zgodnie z pana apelem, chociaż chciałem powiedzieć jeszcze o pewnych działaniach na przyszłość, np. o pewnych koncepcjach związanych z usprawnieniem, rozszerzeniem, uczynieniem bardziej skutecznym systemu wczesnego ostrzegania. Jeżeli będą pytania, odpowiem na nie. Teraz dziękuję państwu za uwagę i proszę o przyjęcie informacji.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję za obszerną informację. Jednocześnie bardzo proszę o przekazanie materiału w wersji elektronicznej, żeby wszyscy mieli go przed oczami i żeby można było zapoznać się z nim szczegółowo.

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Chciałbym przypomnieć zasady panujące na posiedzeniach Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Na początku głos zabierają goście. Wszyscy, zarówno goście jak i posłowie, mają po trzy minuty na zadanie pytania, wyrażenie zdania. Bardzo proszę, żeby trzymać się czasu. Bardzo proszę się też przedstawiać.

Wicestarosta powiatu bytowskiego Zbigniew Batko:

Zbigniew Batko. Wicestarosta powiatu bytowskiego.

Panie ministrze, pierwsze pytanie mam do pana ministra. Rozporządzenie w sprawie poszkodowanych gmin w wyniku działania żywiołu w sierpniu 2017 roku nie dotyczy wszystkich gmin. Powiedział pan w swoim przemówieniu, że lista będzie uzupełniona. Chciałbym powiedzieć, że w powiecie bytowskim nie zostały ujęte dwie gminy, między innymi taka, w której zniszczeniu uległo około 200 różnych budynków. Są to budynki gospodarcze, budynki mieszkalne i budynki letniskowe. Wstępnie mamy oszacowanych około 130 budynków gospodarczych, ale będzie to trwało jeszcze cały czas. Ludzie, którzy mieszkają na tych terenach, nie pytają, kiedy będzie to uzupełnione, tylko dlaczego ich nie ma. Proszę o podanie konkretnie, kiedy miejscowości, o których mówiłem – widzę, że dotyczy to bardzo wielu gmin – będą na liście, dlatego, że jest to bardzo niezwykle pilne. To moje pierwsze pytanie.

Jeżeli można, od razu zadam drugie pytanie, żeby więcej nie zabierać głosu. Chciałbym zadać pytanie panu ministrowi środowiska. Oczywiście mówi się o tym, że zostały

zniszczone lasy. Na terenie powiatu bytowskiego jest około 13 tys. hektarów lasów prywatnych. Dobytek ludzi na Kaszubach stanowi nieraz kilka hektarów słabej ziemi, a reszta to są lasy. Dzisiaj owe lasy uległy całkowitemu zniszczeniu. Zgodnie z ustawą leśną wiadomo, że będą pieniądze na odnowienia. Wiemy o tym. Z narady z panem wojewodą wiem, że będą pieniądze, ale pieniądze będą jakby nagrodą po usunięciu wszystkich wywrotów. Jest tego bardzo dużo. Czy nie można pomyśleć w ten sposób, żeby właścicielom gospodarstw rolnych już umożliwić pracę, wycinanie i wywożenie drzewa, dlatego, że drewno, które jest, na drugi rok będzie całkowicie bezwartościowe? Potrzebna jest pomoc dla rolników. Teraz nie mają oni żadnych pieniędzy. Jest to drugie pytanie, które chciałem zadać.

Chciałbym tylko poinformować, że służby, samorządy, straże pożarne działały niezwykle ofiarnie. Na przykład na moim terenie około 2100 strażaków ochotników i około 500 strażaków zawodowych pracowało cały czas do 20 sierpnia i dalej pracuje. Podaję statystykę do dnia 20 sierpnia.

Razem na terenie naszego powiatu jest zniszczonych około 600 budynków, ale szacowanie cały czas trwa dlatego, że ludzie często nie zdają sobie sprawy, że mają przesunięcie dachu lub innego elementu budowlanego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Kto kolejny z gości? Bardzo proszę.

Przewodniczący Regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Chodzieży Janusz Białoskórski:

Panie przewodniczący, moje nazwisko Białoskórski. Jestem z północnej Wielkopolski, z powiatu czarnkowsko-trzcianeckiego. Reprezentuję grupę rolników.

Mam pytanie do pani minister. Pani minister, w naszym powiecie żniwa są zaawansowane w 50%. Proszę uwierzyć, że to, co zostało na polach, pewnie nie zostanie zebrane z racji tego, że na dzisiaj nie przedstawia żadnej wartości, nawet paszowej. Na dzień dzisiejszy większość areału znajduje się pod wodą. Mam prośbę, żeby nie wysyłać nas więcej do banków. Nasze gospodarstwa od piętnastu lat ciągle są modernizowane, przystosowywane do nowych wyzwań i wymagań. Na dzień dzisiejszy niewielu rolników może sobie pozwolić, żeby zapukać do drzwi banku. Obawiam się, że po prostu zostaną odesłani z kwitkiem. Oczekujemy naprawdę rzeczowej pomocy, ponieważ sytuacja przedstawia się naprawdę dramatycznie.

Nie wiem, czy to, co powiem za chwilę, powinno być skierowane do pani czy do pana ministra środowiska, ale problem, który za chwilę będzie się nam rodził, polega jeszcze na tym. Otóż jeżeli chodzi o ziarno, które nie zostało zebrane, problemem będzie słoma, która w żaden sposób przez jakikolwiek sprzęt nie będzie mogła być zaorana. Nie wiem, czy tutaj wyjątkowo w szczególnych wypadkach nie powinno pozwolić się na wypalenie. Jest to naprawdę apel, który za chwilę będzie nas bezpośrednio dotyczył. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Kolejna osoba. Bardzo proszę się przedstawiać.

Starosta powiatu złotowskiego Ryszard Goławski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, starosta złotowski Ryszard Goławski. Północna Wielkopolska.

Nawiązując do słów mojego przedmówcy powiem, że to jest właśnie główny problem. Mówimy o pomocy na odbudowywanie budynków, ale co zrobić z rolnikami, którzy nie zbiorą swoich płodów rolnych. Jaką pomoc Komisja wypracuje dla owych rolników, którzy naprawdę nie pójdą po kredyt, bo czym go zabezpieczą? Po drugie, produkcja rolna wymaga środków. W związku z tym może być problem bankructwa wielu gospodarstw. Jest to poważny problem. Jeżeli rolnik nie zebrał plonów, niestety jego sytuacja finansowa jest bardzo zła i bardzo trudna.

Po drugie, jeżeli już jestem przy głosie, chciałbym powiedzieć, że nie działa ustawa o ubezpieczeniach. W zeszłym roku na jesieni brakowało funduszy na dopłaty z budżetu państwa. Firmy ubezpieczeniowe w tej chwili, przy tej składce, po prostu nie chcą ubezpieczać produkcji rolniczej. Jest to główny problem. Ustawa nie zdaje egzaminu. Ustawa,

która weszła w 2008 roku, była dobrą ustawą, ale zdarzenia losowe, które w tej chwili ubezpieczyciele sobie wybierają, nie zabezpieczają produkcji rolnej. Proponuję, żebyśmy się zastanowili, co zrobić z ustawą o obowiązkowym ubezpieczeniu. Jeżeli byłaby ona powszechna i obowiązywałaby w całym kraju, to by działała, a dzisiaj nie rozmawialibyśmy o tragedii wielu gospodarstw rolnych. Myślę, że trzeba się zastanowić nad tymi gospodarstwami, które w północnej Wielkopolsce i sąsiednich województwach nie zebrały plonów. Jak powiedział mój przedmówca, prawdopodobnie już nie zbiorą. Aura pogodowa jest, jaka jest. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę.

Wicestarosta powiatu gnieźnieńskiego Jerzy Berlik:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, Jerzy Berlik, wicestarosta powiatu gnieźnieńskiego.

Mam pytanie, które w pierwszej kolejności chciałbym skierować do resortu pana ministra środowiska. Sprawa dotyczy właścicieli parków, które do momentu nawałnicy były wyposażone w wiele pomników przyrody. Moje pytanie jest następujące. Czy właściciele parków – myślę o właścicielach prywatnych, o osobach fizycznych – będą mogli liczyć na dofinansowanie, na ewentualną pomoc, co pomogłaby odbudować parki? Do powiatu gnieźnieńskiego spływa wiele sygnałów od poszczególnych właścicieli.

Drugie swoje pytanie chciałbym skierować do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Chciałbym wypowiedzieć się w imieniu gmin z powiatu gnieźnieńskiego. Sprawa dotyczy ewentualnego dofinansowania, które mogłoby pomóc gminom, żeby pieniądze, które zostały nieplanowanie wydatkowane na dodatkowe doposażenia ochotniczych straży pożarnych, mogły być w jakimś stopniu zrefundowane. Ofiarność wszystkich ochotników jest nie do przecenienia. Bardzo dużo i bardzo często się o tym mówi. Natomiast za ich pracą oczywiście idą też koszty, nie tylko samego paliwa, ale też sprzętu, w który dotychczas straże były wyposażone. Z uwagi na bardzo intensywne zużycie podczas reagowania, podczas pomocy po nawałnicy sprzęt nie jest już w poprzednim stanie. Jest wiele sytuacji, w których sprzęt musi być wymieniony.

Kolejne pytanie chciałbym skierować do departamentu rolnictwa. Dotyczy to uszkodzeń bądź strat w rolnictwie, które będą traktowane jako wtórne. Myślę tutaj przede wszystkim o uprawach roślin okopowych, ponieważ ich stan na dzień dzisiejszy w wielu przypadkach jest trudny do ocenienia. Wszystko wskazuje na to, że plon szczególnie ziemniaka, szczególnie buraka cukrowego z uwagi na to, że w wielu miejscach są podtopienia, będzie dużo, dużo niższy. Być może podczas szacowania szkód przez komisje, które są powołane przy wojewodzie, trzeba będzie zaktualizować przepisy, żeby do obliczania straty pod uwagę nie brane były tylko dochody z poprzednich lat, ponieważ może się okazać, że w przypadku tych rolników, którzy oprócz produkcji roślinnej mają też produkcję zwierzęcą, współczynnik, który będzie ich upoważniał do tego, żeby otrzymać odszkodowanie, będzie niewystarczający. Bardzo dziękuję za uwagę i za przyjęcie oraz za pytania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Kto chciałby zabrać głos? Widzę, że głos chciałby zabrać pan prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych. Zanim oddam głos, chciałbym zapytać pana prezesa, kiedy będzie projekt ustawy o izbach rolniczych. Jeżeli będzie projekt ustawy, to izby rolnicze będą mogły realnie brać odpowiedzialność za rolnictwo. Bardzo proszę.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Panie przewodniczący, stale pyta pan o tę ustawę. Byłbym bardziej szczęśliwy, gdyby spytał pan albo zaczął tworzyć ustawę o ubezpieczeniach w rolnictwie, które będą zapobiegały. Dzisiaj jest ona o wiele ważniejsza. Radziłbym, żeby Sejm bardziej tym się zajął. Tamta ustawa też jest ważną ustawą, ale są ustawy ważniejsze.

Chciałbym powiedzieć tylko jedną rzecz. Zgadzam się z tym, co wcześniej mówili tutaj koledzy rolnicy, że sam kredyt nie rozwiąże sprawy, ponieważ jest to następny kredyt na następny kredyt. A więc zaczynamy wpadać w pętlę. Uważam, że sprawę należy

rozwiązać centralnie. Odroczenie zobowiązań finansowych, które rolnicy mają na ten rok. Nikt, bank nie da nowych, jeżeli stare są nieuregulowane. Pomoc w odsetkach lub w ogóle w spłacie różnych zobowiązań. Niemniej są to decyzje, które trzeba przedyskutować. Muszą one być podejmowane na indywidualny wniosek, dlatego, że trudno to robić zbiorowo i masowo.

Oprócz tego są zobowiązania, które rolnicy mają w związku z dopłatami bezpośrednimi oraz tzw. zazielenianiem. Rolnicy muszą 30% swoich gruntów zabezpieczyć w systemie zazieleniania. Wiąże się to z tym, że w tym roku mogą dostać o 30% dopłat mniej, jeżeli nie wykonają siewów poplonów, do których zobowiązali się w maju, a teraz mają trudności. Jak mają zasiać poplony do 20 sierpnia, jeżeli na polach stoi zboże?

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Mogą zasiać poplony ozime.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Mogą ozime, ale jeżeli stoi woda, boję się, że i ozime będzie trudno zasiać.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Do końca października.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz:

Po poplonach ścierniskowych rolnicy planowali jeszcze siew roślin ozimych. A więc również na wniosek rolnika... Poplony ozime stosujemy wtedy, gdy mamy zamiar siać rośliny jare. Jako praktycy rolnicy dobrze, doskonale wiemy, że rośliny jare są mniej plonotwórcze od roślin ozimych. Mamy lata suche i inne. Czy ministerstwo wystąpiło do Komisji Europejskiej o zgodę na niesankcjonowanie zobowiązań dotyczących zazieleniania obszarów, gospodarstw, które owe zazieleniania miały robić? Jest to naprawdę dosyć ważna pomoc.

Proszę również – wiem, że na niektórych terenach jest grupa rolników, która być może nie jest ogromna, ale która ze względu na różne kłopoty, może z ich winy, nie otrzymała dopłat bezpośrednich – żeby przyspieszyć procedury załatwiania wniosków, które nie zostały wypłacone do dnia 30 czerwca. Wiem, że w tych województwach istnieje jeszcze taka grupa. Potrzeba paru takich działań, ale dzisiaj na przyszłość najważniejsza jest – ponieważ wiemy, że co roku są różne kataklizmy – merytoryczna, poważna dyskusja na temat ubezpieczeń. Są dosyć duże środki, dopłaty z budżetu państwa, ale jak zrobić, żeby rolnicy chociaż 50-60% swoich upraw i majątku ubezpieczali? Dzisiaj jest to najważniejszy temat.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Ponieważ pan prezes mnie wywołał, powiem, że jak najbardziej będę chciał zająć się tą ustawą. Zresztą Komisja się nią zajmowała. Chciałbym poinformować państwa, że izby rolnicze dysponują ogromnym budżetem. Dobrze by było, gdyby budżet ten był wykorzystywany na realną pomoc rolnikom, a nie opowiadanie kilkukrotnie tego samego. Bardzo dziękuję.

Kolejna osoba. Jeżeli nie ma, bardzo proszę przedstawicieli ministerstwa o odpowiedź.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Panie przewodniczący, było pytanie o nowy wykaz gmin, o dwie konkretne gminy. Sądzę, że rozporządzenie będzie podpisane dzisiaj, może nawet już jest podpisane albo będzie w dniu dzisiejszym. Chciałbym powiedzieć, że to, że niektóre gminy nie znalazły się w pierwszym rozporządzeniu, wynikało z tego, iż nie było pełnego wykazu od gmin i wojewodów. Nie spowodowało to jednak żadnej straty z tego względu, że rozporządzenie nie jest potrzebne do tego, żeby wypłacać pomoc poszkodowanym, tylko upraszcza Prawo budowlane. Jeszcze się to nie dzieje, to dopiero początek. Strat w czasie nie mamy. Jeżeli chodzi o dwie konkretne gminy, poproszę pana wicewojewodę pomorskiego, ponieważ to na wniosek wojewody jest kształtowany wykaz gmin. Proszę o konkretną odpowiedź.

Do mojego resortu były dwa pytania. Drugie pytanie, jak zrozumiałem, dotyczyło ewentualnej rekompensaty dla jednostek ochotniczych straży pożarnych, które

w wyniku działań ratowniczych ponoszą straty np. w sprzęcie. Oczywiście weźmiemy to pod uwagę. Są takie możliwości. Po oszacowaniu strat będziemy starali się strażakom ochotnikom zrekompensować owe straty. Są możliwe źródła finansowania, jeżeli chodzi o pomoc w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Wicewojewoda pomorski Mariusz Łuczyk:

Panie wicestarosto, w dniu 17 sierpnia w urzędzie odbyła się nasza rozmowa. Zgłosił pan, że dwie gminy nie zostały umieszczone na liście. Tego samego dnia przeanalizowaliśmy wypłaty zasiłków w kwocie 6 tys. zł. Rzeczywiście sześć gmin nie było podanych do ministerstwa, dlatego zgłosiliśmy to do pana ministra Chwałka. Oczywiście rozumie pan, że sprawa musi być uregulowana kompleksowo. Kompleksowość nastąpiła w środę. Dodaliśmy jeszcze 21 kolejnych gmin. W sumie będzie 37 gmin. Jak powiedział pan minister, nie ma to wpływu na przekazywanie środków. Stąd nic się nie stało. Informacja w dzienniku telewizyjnym była na bieżąco, że gminy mogą się jeszcze zgłaszać. Skąd wynikało nieporozumienie? Byliśmy zabiegani, jeździliśmy po całym województwie, być może gdzieś nastąpiła malutka niedokładność. Proszę wziąć pod uwagę, że w gminie Czarna Dąbrówka było tylko kilka domostw. Mogliśmy o tym nie wiedzieć. Gdybym był złośliwy, powiedziałbym, że pan się zajmował, a pan starosta był na urlopie. Komunikacja na linii starostwo urząd była troszeczkę słabsza nie tylko w tej, ale i w innej materii. To też mogło mieć wpływ na nasze działania.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Kolejne ministerstwo. Pani minister Lech, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Panie przewodniczący, jeżeli pan pozwoli, pani dyrektor Szelągowska odpowie w detalach. Dziękuję.

Dyrektor Departamentu Finansów MRiRW Aleksandra Szelągowska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, był wniosek o to, żeby nie tylko wysyłać rolników do banków. Oczywiście propozycja, żeby rolnicy mogli korzystać z preferencyjnych kredytów klęskowych, jest propozycją dlatego, że jeżeli mają zdolność kredytową, nic nie stoi na przeszkodzie, żeby rolnicy mogli skorzystać z oferty kredytów, dla których oprocentowanie jest opłacane ze środków będących w dyspozycji Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Są to tanie kredyty. W związku z tym jeżeli rolnicy poszkodowani przez nawałnice chcą skorzystać z takich kredytów, oczywiście Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, bez względu na wszystko, będzie dopłacała do oprocentowania. Mówię, że bez względu na wszystko dlatego, że w tej chwili ma podpisane umowy z bankami, które przedstawiają ofertę kredytową. Podstawowym warunkiem jest posiadanie przez producenta rolnego szacunku strat dokonanego przez komisję. Tutaj wracam do komisji, czyli do szacowania strat.

Zasadą jest, żeby szacować straty we wszystkich uprawach, jak również w środkach trwałych, czyli w budynkach i innym sprzęcie, który jest w gospodarstwie rolnym. Protokół szacowania strat, po pierwsze, służy możliwości uzyskania kredytu preferencyjnego. Po drugie, będzie można się ubiegać o pomoc na wznowienie produkcji, odtworzenie produkcji w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Tutaj w grę wchodzi możliwość zakupu maszyn, zakupu stada podstawowego, zakupu innych środków, które nie są środkami trwałymi, dlatego, że środki trwałe są wyłączone z możliwości wspierania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w części dotyczącej odtworzenia produkcji.

Trzecią ofertą, która w tej chwili stanowi program adresowany do producentów rolnych, jest program, który do piątku ma być przyjęty przez Radę Ministrów w trybie obiegowym. Proponujemy tam dotację do jednego hektara użytków rolnych po to, żeby rolnicy mogli skorzystać nie tylko z dopłat do kredytów oraz z kredytów preferencyjnych, ale również otrzymać dotacje do części tych gruntów, na których wystąpiły straty spowodowane przez nadmierne opady, grad lub huragan. W tej chwili program ten jest procedowany. Do końca tego tygodnia powinien być przez Radę Ministrów przyjęty.

Następnie zostanie zgłoszony do Komisji Europejskiej, gdyż formuła programu będzie odpowiadała formule zgłoszenia, czyli wyłączenia tzw. programu wyłączeniowego dla małych i średnich przedsiębiorstw po to, żeby można było udzielać pomocy małym i średnim przedsiębiorstwom. Jeżeli pomoc miałaby dotyczyć dużego przedsiębiorcy rolnego, czyli takiego, który zatrudnia 250 pracowników i ma sumę obrotów powyżej 43 000 tys. euro, wtedy w trybie zgłoszenia pomocy indywidualnej również będzie można skorzystać z takiego programu. Będzie on dostępny poprzez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Natychmiast po przyjęciu przez Radę Ministrów szczegóły zostaną podane do publicznej wiadomości, przede wszystkim do ośrodków doradztwa rolniczego oraz do biur powiatowych Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, żeby pomocy można było udzielać natychmiast. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Czy pani minister chciałaby jeszcze coś dodać?

Podsekretarz stanu w MRiRW Ewa Lech:

Dziękuję. Chciałabym uzupełnić, odpowiedzieć na pytania pana prezesa Szmulewicza. Wcześniej mówiłam, że pracownicy ośrodków doradztwa rolniczego, agencji będą na bieżąco informowali rolników. Przypominam, że w przypadku, kiedy w wyniku wystąpienia huraganu wystąpiła sytuacja mogąca mieć wpływ np. na powierzchnię lub liczbę zwierząt kwalifikujących się do płatności albo kiedy rolnik nie może wypełnić swoich zobowiązań w zakresie przestrzegania norm, wymogów wzajemnej zgodności, po prostu należy złożyć do biura powiatowego agencji pisemne oświadczenie o zaistniałych okolicznościach.

Mówił pan o też zazielenieniach. Jeżeli z powodu warunków agrometeorologicznych niemożliwe było dokonanie wysiewu międzyplonu ścierniskowego deklarowanego jako obszar proekologiczny w ramach zazielenienia w terminie do dnia 20 sierpnia, rolnik ma kilka możliwości. Ma możliwość zmiany elementu EFA na inny poprzez zmiany we wniosku o płatność. W przypadku kontroli na miejscu ma możliwość wskazania innych elementów EFA w gospodarstwie. W uzasadnionych przypadkach może się powołać na działanie siły wyższej lub wystąpienie nadzwyczajnej okoliczności. Rolnicy będą informowani o tym, o czym pan mówił, przez pracowników agencji i ośrodków doradztwa rolniczego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan minister środowiska.

Podsekretarz stanu w MŚ, główny konserwator przyrody Andrzej Szweda-Lewandowski:

Panie przewodniczący, w międzyczasie dołączył do obrad Wysokiej Komisji pan dyrektor Konrad Tomaszewski, dyrektor generalny Lasów Państwowych. Poproszę go o odpowiedź na pytanie odnośnie do formy rekompensat za sprzątnięcie lasu na gruncie prywatnym.

Dyrektor generalny Lasów Państwowych Konrad Tomaszewski:

Witam serdecznie wszystkich zebranych. Jak prawdopodobnie powiedział już naczelnik dyrekcji generalnej, wyasygnowaliśmy kwotę 35 000 tys. zł na przekazanie dla tych osób, które będą kształtować bezpieczeństwo publiczne poprzez uprzątnięcie drzewostanu. Odnosząc się konkretnie do pytania w sprawie szybkiego wpływania środków, powiem, że zastosujemy zasadę, iż będziemy praktycznie on-line sporządzać cząstkowe protokoły, żeby można było dawkować pieniądze właśnie on-line. Po to, żeby nie naruszać decyzji, ale żeby wychodzić naprzeciw postulatowi, będziemy zachęcać do cząstkowego odbierania uporządkowanego gruntu tak, żeby nie występowało zjawisko konieczności zaciągania jakichś kredytów lub wykładania najpierw swoich środków pieniężnych.

Niezależnie od tego, czego nie ma w zarządzeniu, jest art. 35 ustawy o lasach, który pozwala nadleśniczym organizować działania w ramach gospodarki leśnej. W ramach owej organizacji będziemy zachęcać ewentualnie zakłady usług leśnych do tego, żeby decydowały się na odłożone w terminie przyjmowanie środków tytułem zapłaty. Proszę przyjąć, że środki w kwocie 8500 zł za hektar w odniesieniu do drzewostanu w miarę dojrzałego będą wpływały tak szybko, jak tylko jest to możliwe.

Chciałbym zakomunikować, że już w poniedziałek odbywa się pierwsza wideokonferencja ze wszystkimi starostami wielkopolskimi w liczbie dziewięciu starostów, którzy są zaproszeni do nadleśnictw. Będziemy w szczegółach mówić, jak to ma przebiegać.

Kwota 35 000 tys. zł nie jest jeszcze kwotą ostateczną. Proszę się nie martwić. Pieniądze będą niezależnie od tego, że mam przed sobą opiniowany przed chwilą dokument. Jest to rozporządzenie Rady Ministrów zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu i sposobu realizacji niektórych zadań agencji, gdzie mowa jest o 2 tys. na hektar lasu. Myślę, że trzeba to zrobić tak, żeby 2 tys. szły na zagospodarowanie po uprzątnięciu. To tyle. Proszę nie martwić. Pieniądze będą. Praktycznie od połowy tygodnia po zawarciu pewnych porozumień należy się liczyć z aktywizacją środków.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Jeszcze jeden głos społeczny. Bardzo proszę.

Przewodniczący Regionalnego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych w Chodzieży Janusz Białoskórski:

Panie przewodniczący, nie otrzymałem odpowiedzi. Oczywiście nie oczekuję jej natychmiast, ale chodzi o to, żeby dać jakąś nadzieję. Co z masą organiczną, z którą, powtarzam, na pewno nie poradzimy sobie na polach?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Ministerstwo Środowiska.

Podsekretarz stanu w MŚ, główny konserwator przyrody Andrzej Szweda-Lewandowski:

Trudno wypowiadać mi się w materii zagospodarowania masy organicznej. Na pewno trzeba to zrobić zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wypalanie pól zgodnie z obecnie obowiązującym prawem nie wchodzi w grę. Poza tym trzeba zwrócić uwagę na to, że jeżeli pole jest w bliskim sąsiedztwie lasu, który też doznał uszczerbku, jest duże zagrożenie pożarowe. W związku z tym wypalając słomę na takich terenach naprawdę możemy wzniecić pożar, a w tej chwili zagrożenie pożarowe jest tam bardzo duże, ponieważ przede wszystkim ucierpiały drzewostany sosnowe, które rosną na słabych piaszczystych glebach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Plocke.

Poseł Kazimierz Plocke (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie, chciałbym poprosić Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o szczegóły dotyczące rządowego programu pomocy dla poszkodowanych gospodarstw rolnych, które poniosły straty w uprawach rolnych, leśnych i budynkach trwałych służących do produkcji rolnej. Interesuje mnie przede wszystkim kwestia dotycząca wielkości pomocy. Jaka będzie skala środków finansowych zgromadzonych dla zrealizowania owego zadania? Jeżeli jest to poza pomocą *de minimis*, chciałbym wiedzieć, jakie będzie źródło finansowania programu. Jest to bardzo istotne i bardzo ważne, chociażby w kontekście kłopotów, które, jak słyszymy, są z firmami ubezpieczeniowymi, które szacują straty na polach rolników, którzy ponieśli straty. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym zapytać Ministra Środowiska o trzy kwestie, po pierwsze o art. 12 ustawy o lasach. Dowiedziałem się już, że kwota 35 000 tys. zł to fundusz leśny, który będzie do dyspozycji lasów prywatnych. Natomiast mnie interesuje kwestia, która jest związana z interpretacją owego artykułu. Jeżeli chodzi o działania, które mamy zrealizować, a więc uprzątnięcie i wywóz połamanych drzew z lasów prywatnych, czy będą to środki zagwarantowane dla firm sektora publicznego, czy też będą mogli w tym partycypować rolnicy indywidualni w swoich lasach?

Po drugie, interesuje mnie też kwestia, która dotyczy strat odnoszących się do budynków mieszkalnych i gospodarczych. Chodzi mi o zagospodarowanie azbestu z owych obiektów, krótko mówiąc, eternitu. Wiemy, że środki przeznaczone na ten cel w budżecie zostały wyczerpane. Moje pytanie jest takie, czy będzie dodatkowe finansowanie w zakresie usuwania i utylizacji eternitu, odpadów azbestowych z obiektów.

Trzecia kwestia dotycząca środowiska. Mieszkańcy Brus i okolic oraz pewnie wielu innych miejscowości żyli z lasu. Jest pytanie o firmy, które zajmują się przetwarzaniem runa leśnego. Czy rząd przewiduje jakiekolwiek możliwości wsparcia finansowego dla owych firm, żeby mogły funkcjonować? Rozumiem, że będzie to kwestia czasowa, ale bardzo często pytali o to zarówno przedsiębiorcy, jak i osoby fizyczne, które współpracują z przetwórcami.

Wreszcie trzecia kwestia dotycząca Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Panie ministrze, chciałbym znać merytoryczne powody, dla których marszałek województwa pomorskiego dwukrotnie nie został powiadomiony o posiedzeniach wojewódzkiego sztabu kryzysowego. Bardzo nas to interesuje jako mieszkańców Pomorza, nie tylko polityków, ale też radnych i mieszkańców.

Po drugie, chciałbym się dowiedzieć, jakie działania zostały podjęte przez Rządowy Zespół Zarządzania Kryzysowego.

Wreszcie trzecia kwestia. Czy w kontekście tych wszystkich spraw, nawałnic, klęsk żywiołowych zostało uruchomione Krajowe Centrum Zarządzania Kryzysowego? Jeżeli tak, to jakie działania zostały podjęte? Jakie są efekty owych działań?

To tyle. Dziękuję bardzo. Jeżeli nie jest możliwe udzielanie odpowiedzi na obecnym posiedzeniu, proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Protasiewicz.

Poseł Jacek Protasiewicz (UED) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zacznę od podziękowania za zwołanie posiedzenia Komisji w tak pilnym trybie w czasie wakacji. Wprawdzie nie jestem członkiem Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale przynajmniej dzięki tej inicjatywie jest okazja, żeby móc bezpośrednio wymienić się poglądami i opiniami z odpowiedzialnymi ministrami, zwłaszcza z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji na temat tego, co zdarzyło się dziesięć dni temu w postaci, uważam, że jednak katastrofy naturalnej, jaka miała miejsce na Pomorzu i w województwie kujawsko-pomorskim. W związku z tym cztery sprawy. Wszystkie będą kierowane do pana ministra Zielińskiego.

Panie ministrze, oczywiście możemy się spierać, czy katastrofa naturalna, która przeszła przez zachodnią Polskę dziesięć dni temu, spełniała kryteria katastrofy naturalnej. W ustawie jest wyraźnie mowa o silnych wiatrach, intensywnych opadach deszczu. Czy należało wprowadzić stan klęski żywiołowej, który jest wprowadzany po to, żeby usuwać skutki katastrof? Uważam, że jest szansa, żeby wreszcie bezpośrednio skonfrontować się z opiniami, które również pan wypowiedział na tym posiedzeniu Komisji, że wprowadzenie stanu klęski żywiołowej musiałoby oznaczać ograniczenie swobód obywatelskich. Była to główna przesłanka tego, że takiej decyzji nie podjęto. Otóż, panie ministrze, chyba czytaliśmy dwie różne ustawy. W ustawie o stanie klęski żywiołowej wyraźnie jest mowa o możliwości ograniczenia swobód obywatelskich, a nie o ich obowiązkowym ograniczeniu w przypadku ogłoszenia stanu klęski żywiołowej.

Ustawa daje możliwość, daje zarządzającemu prawo do tego, żeby np. kontrolował ceny, ograniczył niekontrolowany wzrost cen produktów, których braki występują na danym terenie w związku z, w tym przypadku, klęską naturalną. Jak słyszymy, taka sytuacja właśnie ma miejsce w niektórych miejscowościach województw: pomorskiego i kujawsko-pomorskiego. Dlatego uważam, że niewprowadzenie stanu klęski żywiołowej, nieskorzystanie z ustawy to błąd, z którego pan albo pan minister Błaszczak będzie się jeszcze tłumaczył na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

Po drugie, skoro już nie wprowadzono stanu klęki żywiołowej, chciałbym przypomnieć pana wypowiedź z dnia 13 kwietnia zeszłego roku, roku 2016. Na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych powiedział pan tak: „Opracowano krajowy plan zarządzania kryzysowego na szczeblu krajowym, a na szczeblu wojewódzkim wojewódzkie plany zarządzania. Od listopada 2015 roku, czyli tuż po przejęciu władzy, Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji zatwierdził cztery wojewódzkie plany zarządzania kryzysowego: wielkopolski, mazowiecki, podlaski i kujawsko-pomorski. To są grube, bardzo szczegółowe dokumenty. Ja je zatwierdzam w ramach podziału obowiązków, czytam

je, analizuję i podziwiam twórców tych bardzo szczegółowych planów, które są bardzo potrzebne”.

Chciałbym zatem zapytać, panie ministrze, czy od tego czasu został zatwierdzony pomorski wojewódzki plan. Czy plan ten przewidywał sytuację, w której wojewoda wzywa wojsko? Jakie musiałyby być spełnione kryteria, żeby wojsko zostało poproszone do usuwania skutków katastrofy naturalnej, jaka tam miała miejsce? To, że wojsko było potrzebne, widać gołym okiem. Niekonsekwencja wojewody jest widoczna gołym okiem. W poniedziałek uważa, że takiej potrzeby nie ma, w środę pisze list z prośbą o wezwanie wojska. Co się zmieniło? Pojechał wreszcie w teren? Co się zmieniło? Nie przeszła żadna nowa wichura, przez Kaszuby nie przetoczyła się żadna nowa ulewa, a wojewoda zmienił decyzję. W związku z powyższym chciałbym zapytać, czy plan zarządzania kryzysowego, który był tak kompetentny, jak pan twierdzi, był tak imponujący, czy plan, który pan zapewne zatwierdził, przewiduje konsekwencje dla wojewody, przedstawiciela pani premier w terenie, w szczególności dla wojewody pomorskiego.

Punkt trzeci. Na konferencji prasowej mówił pan – zresztą razem z panem ministrem Błaszczakiem – że zarządzanie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę kończyć.

Poseł Jacek Protasiewicz (UED) – spoza składu Komisji:

... w oparciu o aktualne przepisy nie jest możliwe. Już kończę. Dlatego przygotowywana jest nowa kompleksowa ustawa o ochronie obywateli i obronie cywilnej. Chciałbym panu przypomnieć, że również prawie półtora roku temu, w kwietniu 2016 roku szumnie zapowiadał pan, że ustawa trafi do Sejmu do końca roku. Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej twierdził, że projekt ustawy właśnie w kwietniu został skierowany do opiniowania do wojewodów. Co się stało, że ustawa do grudnia zeszłego roku, nawet pół roku później nie trafiła do Sejmu i nie jest przedmiotem obrad Wysokiej Izby?

Ostatnie zdanie jest takie. Uważam, panie ministrze, że ta sprawa, reakcja rządu na katastrofę w województwach pomorskim, kujawsko-pomorskim, ale też wielkopolskim oraz w kilku innych powiatach obciąża pana osobiście, jak też ministerstwo, które pan reprezentuje, w równym stopniu jak kwestia reakcji czy braku reakcji na śmierć Igora Stachowiaka na komendzie Policji we Wrocławiu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (PO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam generalną prośbę do przedstawicieli rządu oraz ministerstw, żeby nie krytykowali samorządu terytorialnego, dlatego, że tak naprawdę samorządy terytorialne, szanowni państwo, przez pierwsze dni, kiedy zawiodła władza centralna, pracowały, działały. Tak naprawdę to sołtys Rytla czy też inni samorządowcy wyręczali wojewodę. Myślę, panie ministrze, że to, iż dzisiaj na posiedzeniu Komisji nie ma ministra konstytucyjnego, pana Jurgiela, to, że nie ma pana ministra Błaszczaka...

Poseł Robert Telus (PiS):

Jest posiedzenie rządu.

Poseł Jakub Rutnicki (PO) – spoza składu Komisji:

Ok. Jest posiedzenie rządu, ale powinniśmy też zdawać sobie sprawę... Momencik, będzie pan miał możliwość zabrania głosu. To, że Komisja czy rząd dopiero prawie po dwóch tygodniach zajmują się bezpośrednio tą sprawą, to jest skandal. Powinniśmy o tym jasno mówić. Mam nadzieję, że dzisiaj wreszcie padną bardzo ważne słowa. Jest wicewojewoda pomorski. Mam nadzieję, że może pan minister albo może pan wicewojewoda wreszcie przeproszą za skandaliczne słowa wypowiedziane przez wojewodę, że nie będzie używał wojska do grabienia liści czy porządkowania gałęzi. Dzisiaj dowiadujemy się, że jest 11 500 tys. metrów sześciennych strat, jeżeli chodzi o drzewa. Są tysiące uszkodzonych domostw i gospodarstw rolnych. A wojewoda bagatelizował sprawę. Myślę, że dzisiaj

trzeba by było po prostu jasno powiedzieć „przepraszam", a wojewoda pomorski już nie powinien być wojewodą. Są to rzeczy oczywiste, o których powinniśmy pamiętać.

Szanowni państwo, pani premier pojawiła się na miejscu dopiero po czterech dniach. Władza centralna po prostu nie zadziałała. W tej chwili próbujecie zwalać winę na samorząd. Dziwna sytuacja, dlatego, że na początku sam minister Błaszczak ostro krytykował pana wojewodę. Nagle coś się zmieniło. Samorząd zadziałał, władza centralna niestety nie i trzeba o tym pamiętać.

Jestem posłem z Wielkopolski. Wsłuchuję się też w głos rolników. Dobrze, że jest bezzwrotna pomoc dla tych, którzy stracili gospodarstwa, dla tych, którzy mają zniszczone domy, dla tych, którzy mają straty w drzewostanie. A co mają zrobić rolnicy w Wielkopolsce, gdzie tak naprawdę nie można wyjechać na pola, dlatego, że kombajny po prostu zakopują się w błocie?. Mamy takie sytuacje, gdzie jadąc na żniwa tak naprawdę potrzebne są traktory, które ewentualnie będą asekurować kombajny, żeby nie ugrzęzły. Nie potrzeba kolejnych kredytów. Powinniśmy się pochylić – szczególnie Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi – nad tym, żeby dla rolników była bezzwrotna pomoc. Jaki będzie materiał siewny z takiego zboża? Wiemy, że jakość zbóż jest dramatyczna. Zdajemy sobie sprawę z tego, że będzie to wielki problem. Ze strony ministerstwa oczekujemy po prostu konkretnych działań w tym kierunku.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję.

Poseł Jakub Rutnicki (PO) – spoza składu Komisji:

Kredyty nie załatwią wszystkiego. Konkretna bezzwrotna pomoc dedykowana dla rolników, konkretna pomoc, jeżeli chodzi o materiał siewny bądź materiały budowlane. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Rutnicki. Był. Przepraszam. Pani poseł Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Dzień dobry państwu, witam. Też się cieszę, że jesteśmy pierwszą Komisją, która zajęła się tym tematem. Jest to pierwsza Komisja, która porusza temat niekoniecznie związany tylko i wyłącznie z rolnictwem, ale z całym obszarem wiejskim, a nawet obszarem, w którym powstały nawałnice.

Moje pierwsze pytanie. Podobnie jak pan poseł Protasiewicz pytam, dlaczego ktoś nie wpadł na pomysł, w ogóle nie spróbował przemyśleć wprowadzenia stanu klęski żywiołowej. Mam przed sobą ustawę o klęskach żywiołowych. Przez katastrofę naturalną rozumie się zdarzenie związane z działalnością sił natury, w szczególności wywołane atmosferycznie. Są to wstrząsy, silne wiatry, intensywne opady. W art. 1 jest opisane, że ustawa określa tryb wprowadzenia i zniesienia stanu klęski żywiołowej, a także zasady działania organów władzy publicznej oraz zakres ograniczeń wolności. Chodzi o zakres ograniczeń wolności. Nie trzeba ich stosować. Ograniczenia są dopiero w pkt 3. Ustawa dałaby możliwość szybszej – jak widać na razie niesprawnej – działalności organów państwa.

Panie ministrze, naprawdę wypadałoby przeprosić. Może jednak powinniśmy to kierować do pana ministra Błaszczaka. Akurat dzisiaj tak się dzieje, że nie ma ministrów. Są wiceministrowie. Ze strony rolnictwa jest to dla mnie zadziwiające, ponieważ będę mówiła o ubezpieczeniach. Pani minister Lech nie zajmowała się ubezpieczeniami. Nie ma ani pana ministra Babalskiego – kto jeszcze zajmował się ubezpieczeniami – ani pana ministra Boguckiego. W każdym razie są nie ci, którzy się tym zajmowali.

Jest to katastrofalne, żeby nie przeprosić samorządów. Z jednej strony pan minister mówił, że owszem, samorządy zadziałały. Wielu z nas tam było. Tam na miejscu działały tylko samorządy. Wojewoda nie działał. Dlaczego wojewoda jeszcze jest na stanowisku? Panie ministrze, to po prostu wstyd. Wojewoda powinien być odwołany natychmiast. Powinno się przeprosić za słowa pana ministra, który mówił, że jest to totalna opozycja w samorządach. Zaraz okazało się, że większość z burmistrzów to bezpartyjni burmistrzowie, którzy byli na miejscu, pomagali. Wystarczy jedno słowo „przepraszam" w tej sytuacji, jaka jest, kiedy trzeba pomóc, nic więcej.

Moje pytanie jest takie, czy państwo przewidują zmianę. Może warto by było powołać specjalną podkomisję, komisję lub zespół. Chodzi o ewentualnie takie zmiany ustawowe, taką nowelizację ustawy o klęskach żywiołowych, żeby można było ją wprowadzać bez ograniczeń praw obywatelskich, żeby można było szybko działać, ponieważ sytuacje, które się pojawiają, jak państwo widzicie w związku ze zmianą klimatu, będą nas nachodziły coraz częściej. Nachodzą nas takie, z którymi do tej pory nie mieliśmy do czynienia.

I druga sprawa, która jest bulwersująca. W tej izbie rozpatrywaliśmy, nowelizowaliśmy ustawę o ubezpieczeniach rolniczych. Po pierwsze, ustawa nie zadziałała już na początku. Ponieważ została źle skonstruowana, za późno wprowadzona, rolnicy w tym roku nie mogli ubezpieczyć swoich upraw. Przygotowano pieniądze, ogromne pieniądze. W kasie jest bodajże kwota 900 000 tys. zł, żeby dopłacić do ubezpieczeń rolniczych. Proszę państwa, na tej sali są nie tylko rolnicy. Państwo polskie dopłaca 65% składki ubezpieczeniowej. 65%. Są to nasze pieniądze. Są to pieniądze państwa. Są dopłacane, a uprawy nadal są nieubezpieczone. Po pierwsze, firmy ubezpieczeniowe tak skonstruowały swoje pomysły, że nie dało się ubezpieczyć. A w tej chwili mają takie kruczki prawne, które nie pozwalają rolnikom odzyskać swoich pieniędzy z ubezpieczonych upraw. Bardzo pana proszę. Skończę.

Chodzi o to, że w tej chwili jest to najważniejsza rzecz dla rolników. Jest to Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Mówimy o wszystkich stratach. Są firmy ubezpieczeniowe. Ustawa o ubezpieczeniach, którą w tej izbie rozpatrywaliśmy, dwa razy nowelizowaliśmy, nie działa. Mówiliśmy o tym, że to nie działa. Państwo nie chcą tego słuchać. Firmy ubezpieczeniowe nie chcą ubezpieczać, w tej chwili kłócą się z rolnikami, czy woda stojąca na uprawach to klęska żywiołowa czy nie, czy buraki, które będą uszkodzone, to klęska żywiołowa czy nie, czy rolnicy są od tego ubezpieczeni czy nie. Ogromne państwowe pieniądze, które zostały zapłacone firmom ubezpieczeniowym, nie będą odzyskane, a rolnicy nie dostaną żadnych odszkodowań. W tej chwili jest to najważniejsza sprawa, jeżeli chodzi o ubezpieczenia rolników.

I jeszcze podstawowa rzecz. Obowiązki państwa. Myślę, że poprawi się praca zespołów kryzysowych. Będą się zbierać nie tylko w Warszawie, będą nie tylko rozmawiać, ale myślę, że zacznie to działać, panie ministrze.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Panowie ministrowie, panie przewodniczący, szanowni państwo, takich tragedii i dramatów wieś polska, a przynajmniej ja nie pamiętam. Zacznę od konkretów, od składek ubezpieczeniowych, od ich wysokości, od strat PZU. 110 000 tys. zł. Proszę państwa, czy pan minister wie, ile mamy hektarów? 15 000 tys. Ile jest pod zasiewem? 10 000 tys. Ile wynosi ubezpieczona powierzchnia? 3000 tys. z haczykiem. Jest obowiązek dotyczący 50%. Są sankcje w zakresie dopłat, jeżeli nie ubezpieczy się 50%. Ile brakuje do 50% z 10 000 tys.? 2000 tys. hektarów w ogóle jest nieopłacanych, jeżeli chodzi o sprawy związane ze składkami, a powinny być zgodnie z przepisami unijnymi i polskimi. W związku z powyższym nie byłoby 110 000 tys. zł PZU, gdyby składki były w tej wielkości.

W związku z tym niemal trzykrotnie podniesiono ryzyka, szczególnie w zakresie deszczy nawalnych. Budżet państwa o 15% podniósł udział z 50% do 65%, ale nie ma z tego efektów dla rolnika. Jest to jedna sprawa. Element ten trzeba bardzo mocno przeanalizować i zastanowić się, dlaczego nie robi się tych rzeczy, tylko używa się jako straszak.

Kolejna rzecz to sprawa deszczu nawalnego. Mam przed sobą oryginały protokołów oględzin i deklaracji, które sporządziłem w firmie Concordia. Czy wiecie państwo, co tam jest napisane? Napisane jest, że za szkody spowodowane nagromadzeniem się wody z powodu deszczu nawalnego ubezpieczyciel wypłaca odszkodowanie, jeżeli deszcz nawalny powodujący zastoiska wodne wystąpił nie później niż do 15 czerwca roku zbiorów. Chyba kogoś pogięło. Jak to do 15 czerwca? Kiedy rolnik ubezpiecza dane ryzyko, to ubezpiecza nie do 15 czerwca – a co będzie, jeżeli będzie 17 czerwca – tylko ubezpiecza do końca zbiorów. Jeżeli w ubiegłych latach grad na dwa dni przed zbiorem rzepaku wytrzepał mi 100 hektarów, to trzeba było to ubezpieczyć. Było to ubezpieczone i zwrócono.

W przypadku deszczy nawalnych nie ma takiej możliwości. Zwróciłem się do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, co to jest deszcz nawalny. Jeżeli przeczyta pan sobie, panie ministrze, jak deszcz nawalny interpretują towarzystwa ubezpieczeniowe, to dostanie pan w głowę. To gorzej niż powódź. Kryteria nie spełnią się. Biegli rzeczoznawcy przyjechali do wyceny, ale po prostu odmówiliśmy podpisania protokołów, ponieważ taka interpretacja przepisów jest nie do przyjęcia. Robi się to po to, żeby po prostu ściągnąć duże składki, a nie wypłacić odszkodowania.

Kolejna sprawa dotyczy pieniędzy, pomocy przeznaczonej dla rolników w gospodarstwach, w których w danym roku kalendarzowym szkody wynoszą co najmniej 30% średniej produkcji rolnej w gospodarstwie. Co to znaczy średniej produkcji rolnej z ostatnich trzech lub pięciu lat, w którą wmieszana jest również produkcja zwierzęca? Jeżeli w mieszanej produkcji zwierzęcej nie ma strat, dlatego, że z reguły jest ona niewielka, niewykazywana, a wliczy się ją do produkcji roślinnej, to w żadnym gospodarstwie nie wyjdzie jakakolwiek strata do wypłaty.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Chciałbym powiedzieć, że są to knoty, w których z roku na rok przepisuje się bzdury, a potem jak przychodzi do wypłaty, nie robi się tego. W związku z tym postuluję, żeby pomoc dla tych ludzi, którzy mają klęski, grady i inne rzeczy, deszcze nawalne, była bez względu na formę własności, niezależnie, czy są to spółki, spółdzielnie czy rolnicy indywidualni.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Postuluję, żeby tym rolnikom, którzy są w dramatycznej sytuacji, a nie są ubezpieczeni, wypłacić dopłaty do hektara w wysokości 400 lub 500 zł. Trzeba się nad tym zastanowić, ale postuluję sam model wypłaty, dlatego, że w tej skali nie mogą zostać bez pomocy.

Kolejna sprawa. Jako poseł Platformy Obywatelskiej postuluję przyspieszenie wypłat i dopłat. Od policzenia do straty wypłata powinna nastąpić w czasie nie dłuższym niż około trzech tygodni.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Dunin.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Ostatnie zdanie. Żeby nie było tak, że jeżeli posłowie opozycji mają cokolwiek do powiedzenia „to na drzewo”, dlatego, że tak państwo stosujecie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Dunin.

Poseł Artur Dunin (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Na chwileczkę wrócę do wypowiedzi pana posła Rutnickiego. Panie pośle, przecież wiadomo, że najłatwiej jest zrzucić na osoby, które faktycznie pracowały, a od siebie oddalić winę i niekompetencję. Stąd taka wypowiedź między innymi pana ministra Zielińskiego, który odpowiedzialność za to, co się stało, zrzucił na samorządy.

Mam pytanie. Żałuję, że nie ma Ministra Obrony Narodowej dlatego, że chciałem się zapytać o jego prywatną armię, która miała być wykorzystywana między innymi właśnie do takich celów, czyli do celów pomocy mieszkańcom. Gdzie była obrona terytorialna podczas nawałnicy? Gdzie byli ci ludzie? Siedzieli w domu, brali pieniądze. Przypominam, że biorą sobie po 500 zł i nic nie robią. Mam więc pytanie do pana ministra Macierewicza, gdzie obrona terytorialna, która powinna pomagać ludziom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Hennig-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Szanowni państwo, w zasadzie mam pytanie do wszystkich przedstawicieli trzech obecnych tutaj ministerstw. Może zacznę od Ministerstwa Środowiska. Mówił pan o charakterze pomocy w sprzątaniu lasów prywatnych. Chciałabym zapytać co ze sprzątaniem lasów państwowych. Pochodzę z powiatu gnieźnieńskiego, gdzie straty w lasach państwowych są ogromne. Szacuje się, że uszkodzeniu uległa jedna trzecia terenów nadleśnictwa. Są lasy praktycznie w 100% powalone podobnie jak w okolicach Chojnic.

Słyszy się o tym, że lasy dają sobie ogromnie dużo czasu na sprzątnięcie terenu, od półtora roku do dwóch lat. Tymczasem bardzo często są to tereny rekreacyjne, często są to tereny użytkowane na co dzień przez mieszkańców. Często są zlokalizowane blisko dróg. Jakiekolwiek kolejne wyładowania atmosferyczne mogą doprowadzić do kolejnych klęsk dlatego, że część drzew ledwo stoi, część stoi, część leży. Tereny te na pewno stanowią pewne zagrożenie dla mieszkańców. Nie mogą też być użytkowane przez mieszkańców. Wiele parków, lasów jest pozamykanych, a tymczasem są osoby, które żyją z turystyki, z rekreacji. Uniemożliwia im to normalne funkcjonowanie. Chciałabym zapytać o czas. Czy faktycznie państwo szacujecie, że przez półtora roku do dwóch lat będziecie sprzątać teren lasów? Nie wyobrażam sobie, żeby tak długo miało to trwać. To też świadczy o braku organizacji w Lasach Państwowych.

Zwracam się do przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, do pana ministra Zielińskiego. Nie wiem, czy jeszcze jest. Pozostaję w ciągłym, systematycznym kontakcie z gminami, które są wpisane do rozporządzenia. To, co mnie przede wszystkim przeraża, to bardzo różnorodne interpretowanie przez poszczególne samorządy komunikatów, które od państwa pochodzą, w tym rozporządzeń. Jest pytanie, czy można by było dołączać do tego jakieś instrukcje. Nie wiem, na ile jest pan zorientowany, panie ministrze, ale sytuacja na dole wygląda tak. Podam przykład wypłaty odszkodowań w kwocie 6 tys. zł. Część gminy życzy sobie udokumentowania wydatków fakturami, a część twierdzi, że nie trzeba przedstawiać żadnych faktur. Nie wyobrażam sobie, żeby przez błędne interpretacje jakiegoś rozporządzenia jedni mieszkańcy się rozliczyli, a drudzy ponieśli z tego tytułu kolejne straty albo nagle zostali wezwani do udokumentowania czegoś, czego wcześniej gmina nie kazała im dokumentować. W gruncie rzeczy nie wiem.

Tak samo jest problem z tym, że w poszczególnych gminach jest bardzo różna interpretacja tego, na jakie budynki można dostać odszkodowania za remont i odbudowę, a na jakie nie. Zauważyłam, że ogromnym problemem… Panie przewodniczący, bez przesady. Przyjechałam z gminy dotkniętej klęską z konkretnym pytaniem.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przyjechała też strona społeczna. Strona społeczna potrafiła wyrobić się w trzech minutach.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Panie przewodniczący, mówię o ważnych rzeczach.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Proszę więc nie powtarzać tego, co było. Naprawdę chcemy usłyszeć też odpowiedzi.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Nie słyszałam, żeby ktoś mówił o problemach z interpretacją rozporządzeń. Widzę, że przedstawiciel ministerstwa słucha uważnie, o czym mówię.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowna pani poseł, bardzo proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

A mówię o kwestiach merytorycznych, nie politycznych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę na temat.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Mówię w imieniu społeczeństwa moich wyborców z powiatu gnieźnieńskiego dotkniętych klęską.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Szanowna pani poseł, proszę na temat i kończyć.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Cały czas mówię, panie przewodniczący, na temat. Jest problem z tym, jakie budynki powinny być objęte odszkodowaniami, a jakie nie. Jak mówię, zmienność rozporządzeń była bardzo duża. Nie wszystkie gminy, zwłaszcza mniejsze, radziły sobie z tym, biorąc pod uwagę natłok prac. Warto byłoby przesłać do samorządów dodatkowe wyjaśnienia.

Mam też pytanie, panie ministrze. Pan minister Błaszczak w dosyć zdecydowany i stanowczy sposób mówił o tym, że będziecie państwo korzystać z pomocy z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej. Dzisiaj w pana głosie słyszę pewną wątpliwość, czy będzie można skorzystać z owego funduszu. Pytanie jest takie. Fundusz ten przede wszystkim jest przeznaczony do zwalczania klęsk żywiołowych. Jeżeli w Polsce nie ogłosiliśmy klęski żywiołowej formalnym komunikatem, to czy w jakiś sposób nie warunkuje to, czy faktycznie będzie można skorzystać z pomocy z owego funduszu? Z czego wynika pana wątpliwość? Jak powiedziałam wcześniej, miałam wrażenie, że pan minister z dosyć zdecydowanym wydźwiękiem dwa dni temu zapewniał, że środki będą płynąć również z tego funduszu.

Pytanie do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Akurat w tym temacie padło wiele pytań, nie będę ich powtarzać. Chciałabym poddać pod uwagę ministerstwa fakt, że są rolnicy bardzo mocno dotknięci, którzy nie tylko nie zdążyli zebrać plonów i stracili ogromny zasób, część plonów, ale jeszcze potracili inwentarz.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Pani poseł Lieder.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Znam przypadki, kiedy powalona wiata garażowa uszkodziła ciągniki, często już zamortyzowane, nieubezpieczone. Rolnicy ci nie tylko nie są w stanie zebrać plonów, żeby pospłacać kredyty obrotowe, które mieli czasowo udzielone przez banki na tegoroczne prace na polach, ale jeszcze tak naprawdę nie są w stanie, ponieważ często nie mają inwentarza, wyjechać ponownie na pole. Pan minister zapewniał mnie...

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Przepraszam, odbieram pani głos.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Ostatnie zdanie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo proszę.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (N):

Pamiętam, że pan minister Jurgiel lub któryś z panów ministrów zapewniał, że będzie udzielana bezpłatna pomoc dla tych rolników, którzy mają straty w wysokości powyżej 60% plonów. Zdanie to padło z ust któregoś przedstawiciela ministerstwa. Czy w tej chwili wycofujecie się z tego, ponieważ nie słyszałam o tym?

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pani poseł Lieder.

Poseł Ewa Lieder (N):

Witam państwa serdecznie. Postaram się zadawać krótkie pytania, żeby nie drażnić naszego szanownego pana przewodniczącego. Wszystkie moje pytania będą do pana ministra Zielińskiego. Po pierwsze, pociągnę temat ubezpieczeń. Mam informację z kilku gmin w województwie pomorskim. Co państwo robicie w sprawie przyspieszenia procedur ubezpieczeniowych? Czy rozmawiacie z firmami ubezpieczeniowymi?

Proszę państwa, np. w kilku gminach w województwie pomorskim ludzie mieszkają w samochodach, boją się, mają zerwane dachy. Nie jest to kilka domów, proszę państwa. Na przykład w Brusach jest 800 budynków z zerwanymi dachami, a w gminie Chojnice aż 1700 takich budynków. W niektórych gminach ludzie mieszkają w samochodach. Boją się zabezpieczać dachy. To było w poniedziałek. Mówię o poniedziałku. W poniedziałek mieszkańcy bali się, ponieważ nie było informacji o tym, czy mogą to robić czy nie. Boją się, że nie dostaną ubezpieczeń, że jak zaczną zabezpieczać, cokolwiek robić, to nie otrzymają pieniędzy. Są to fakty. W poniedziałek, proszę państwa, w terenie nie było ani jednego inspektora. Nie było ani inspektorów budowlanych, ani inspektorów PZU. Dzisiaj być może już kilku wyruszyło do pracy w terenie, ale w poniedziałek nie było nikogo. Co z informacją na ten temat, dlatego, że mieszkańcy naprawdę nie wiedzą, co robić? Małe firmy nie wiedzą co robić. Rolnicy nie wiedzą co robić. Brak jest informacji, brak jest zasad, brak jest jakichkolwiek instrukcji.

Kolejna rzecz. Pan minister mówił, że od razu drugiego dnia po katastrofie była szybka pomoc i szybka informacja, a ja mam informacje, że w Chojnicach, w szpitalu nie było żadnej łączności przez dwie doby. To, że trafili tam poszkodowani harcerze, to był cud, ponieważ były to połączenia prywatne. Ludzie po prostu jeździli i osobiście się dowiadywali. Nie było żadnej łączności. Nie mówię już o tym, że nie było wojska. To wszyscy oczywiście wiedzą, że wojsko wtedy się nie pofatygowało. Czy macie państwo plany co do zmiany procedur? Jak w przypadku kolejnych katastrof zamierzacie zabezpieczyć łączność? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pani poseł, tutaj nie chodzi o drażnienie mnie. Chodzi o uczciwe traktowanie pozostałych posłów i strony społecznej.

Poseł Ewa Lieder (N):

Chciałam być grzeczna, ale naprawdę pan przesadza.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Skoro strona społeczna potrafi wypowiedzieć się w trzy minuty, to poseł tym bardziej powinien zdążyć. Bardzo proszę, pan poseł Ruszczyk.

Poseł Leszek Ruszczyk (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, usłyszeliśmy już, że procedury zawiodły, niektóre służby również. I tak będzie częściej, ponieważ coraz częściej doświadcza nas żywioł. Żywioł jest znany nam ludziom, nie naturze.

Panie ministrze, zwracam się do pana ministra Zielińskiego. Informacje płynące z terenów dotkniętych klęską są mniej radosne niż te, które były przedstawione w pańskim raporcie. W związku z tym pytam pana, czy nie jest to najwyższa pora, żeby powołać formację do zwalczania sytuacji nadzwyczajnych kosztem obrony terytorialnej, tak jak wnosił tutaj pan poseł Dunin. Chodzi o to, żeby powołać formację, nad którą pan będzie miał władzę, ale też będzie miał pan ludzi, sprzęt i niezbędne do tego psy. W niektórych sytuacjach ratunkowych są one potrzebne. Sprzęt jest potrzebny natychmiast. Zanim formacje polityczne przerzucą się kompetencjami, ludziom i zwierzętom potrzebny jest dach nad głową i sucha podłoga. Kiedy będzie pan dysponował sprzętem ciężkim, dźwigami, koparkami, autokarami, które muszą przetrzymać ludzi przynajmniej przez dobę, wtedy naprawdę będzie pan mógł zarządzać kryzysowo w kraju. Wnoszę o to, żeby powołać takie formacje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Maliszewski.

Poseł Mirosław Maliszewski (PSL):

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, drodzy goście, skoncentruję się na sprawach związanych z rolnictwem, ze stratami, które są w rolnictwie. To, jak w przypadku tego kataklizmu zachowały się inne resorty, zostanie zapamiętane przez Polaków na długo, podobnie jak to, jak pan minister Błaszczak mówił, że cała wina z powodu braku akcji jest po stronie samorządów albo obrazek pana ministra Macierewicza, który utknął w błocie

swoim samochodem. Skoncentrujmy się na sprawach rolnictwa, ponieważ to jest najważniejsze. Dyskusję traktujmy poważnie.

Aktywności ze strony Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie zauważam. Nawet nie podał tego dziennik telewizyjny, kiedy pan wojewoda przejęzyczył się mówiąc pewnie o Wiadomościach TVP. Kilka dowodów na to i kilka pytań do resortu rolnictwa.

Po pierwsze, jakie straty rolnicy ponieśli w budynkach, w budynkach gospodarskich i budynkach mieszkalnych? Chyba nikomu z nas nie trzeba tłumaczyć, co to oznacza, kiedy kolejne deszcze powodują, że kapie na głowę i niszczy się dobytek, który znajduje się w domu. Często jest to dorobek całego życia. Tak się składa, że ubezpieczenie budynków jest ubezpieczeniem obowiązkowym. Pod tym względem na obszarach wiejskich monopol praktycznie ma PZU. PZU to nie jest jakaś firma z zagranicznym kapitałem bądź rządzona przez obcych, przez Niemców, Rosjan lub innych niesprzyjających Polsce. Jest to firma, która dzisiaj jest zarządzana politycznie. Firma ta może szybko ruszyć z pomocą. Szybko ruszyć z pomocą to znaczy np. zaliczkować rolników, którzy mają taki obowiązek, ponieważ nie mają dachu nad głową, żeby mogli szybko wykonać remont, a nie mają na to pieniędzy. W większości na obszarach wiejskich nie ma pieniędzy.

Druga rzecz to, żeby maksymalnie przyspieszyć – tutaj też jest oczekiwanie w stosunku do rządu – oszacowanie strat i wypłacenie rolnikom odszkodowań z tytułu ubezpieczenia budynków. Jeszcze raz powiem, że idzie zima i za chwilę rolników nie będzie stać na inne rzeczy, nie mówiąc już o tym, że nie będzie ich stać na remonty budynków.

Drugie straty, które są w perspektywie, to straty w plonach i straty w dochodach ze strony rolników. Wypada powtórzyć to, co do tej pory zostało powiedziane. System ubezpieczeń nie zadziałał. Nie działa od początku tego roku. Co z tego, że w budżecie została zarezerwowana kwota 900 000 tys. zł, kiedy wykorzystanie owych środków jest niewielkie? Znowu kluczowe znaczenie ma tutaj monopolista na obszarach wiejskich, którym jest PZU, dlatego, że ma najbardziej chłonne umowy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi. PZU od początku tego roku, od początku tego sezonu robi wszystko albo prawie wszystko, żeby rolników nie ubezpieczać. A już jak musiało się ubezpieczyć, to dzisiaj robi się wszystko albo prawie wszystko, żeby rolnikowi nie wypłacić odszkodowania. Ci, którzy ponieśli straty z tytułu przymrozków albo coś im zostało, a później ponieśli straty z tytułu gradu, dzisiaj również nie dostają od PZU żadnych odszkodowań, ponieważ twierdzi się, że dwa razy oczekują odszkodowania.

A więc PZU zawiodło, ale zawiodło nie tylko PZU zarządzane przez państwo, ale cały system zawiódł. Już skończył mi się czas? Przecież kilka dni temu w komunikacie powiedzieliście państwo wprost, że z kwoty 900 000 tys. zł zdejmujecie już 400 000 tys. zł z dopłat do ubezpieczeń rolnych z przeznaczeniem na rzeczy, z którymi sobie nie radzicie, jak ośrodki doradztwa rolniczego czy zwalczanie ASF. Wygospodarowaliście kwotę 100 000 tys. zł na pomoc klęskową. Jest więc pytanie, czy kwota 100.000 tys. zł będzie na wypłatę rekompensat tym rolnikom, którzy nie mogli ubezpieczyć się od gradu, od przymrozków i już ponieśli straty, a teraz od tych rzeczy, które są. Jeżeli tak, to zwróćcie państwo uwagę, że same protokoły szacowania strat od przymrozków i gradobicia na dzisiaj oceniają straty na około 1 000 000 tys. zł. Jeżeli oferujecie kwotę 100 000 tys. zł, to pokrywacie ledwo 10% strat. Myślę, że straty, które będą za chwilę wyliczone z tytułu nawałnic, które przeszły w ubiegłych tygodniach, to będzie drugi 1 000 000 tys. zł. Jest więc pytanie, jaką tak naprawdę kwotę państwo zarezerwujecie dla tych, którzy ponieśli straty, a to jest rolą państwa. Rolą państwa – jako instytucji, nie państwa jako PiS – w takich sytuacjach jest pomoc tym, którzy ponieśli straty.

Teraz na temat pomocy. Niedawno dowiedziałem się, że Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi na pewnym spotkaniu powiedział rolnikom, że rekompensaty dostaną ci, którzy byli ubezpieczeni. Ci, którzy nie byli ubezpieczeni, dostaną rekompensaty pomniejszone o co najmniej 50%. Za co mamy karać, za co państwo chcecie karać rolników? Skoro nie mogli się ubezpieczać, mają jeszcze dostać mniejsze rekompensaty? Jest też pytanie, kiedy i w jakiej wysokości będą rekompensaty na jeden hektar. Przypomnę, że od przymrozków minęły właśnie ponad cztery miesiące. Komisje już dawno zakończyły szacowanie strat, państwo wiecie, jakie są straty poniesione przez rolników, a dzisiaj rolnicy nie mają żadnej informacji ani ile dostaną na hektar, ani nawet jakie wnioski i gdzie będą

składać. Mówię to szczególnie do tych, którzy w ostatnich tygodniach ponieśli straty i słusznie myślą, mają nadzieję, że pomoc szybko ruszy.

Apeluję o rozwagę i aktywność Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi pod tym względem, ponieważ obok ministrów Błaszczaka i Macierewicza będzie kolejnym symbolem nieudolności państwa w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w wielu wypowiedziach bardzo aktywnych posłów Platformy Obywatelskiej usłyszeliśmy, że trzeba kogoś przepraszać. Proszę państwa, a ja powiem, że trzeba podziękować. Trzeba dziękować przede wszystkim rządowi, że zareagował natychmiast. Trzeba podziękować służbom mundurowym wszystkim po kolei, strażakom, Państwowej Straży Pożarnej, ochotniczym strażom pożarnym, Policji, leśnikom i wojsku, właśnie wojsku. Proszę państwa, z obrazu, jaki dzisiaj przedstawił pan minister na posiedzeniu Komisji, jasno wynika, że nad sytuacją panują służby państwowe.

Proszę państwa, stosownie do sytuacji są zmieniane rozporządzenia, są zmieniane kwoty pomocy. Jeżeli jest zniszczony budynek mieszkalny, właściciel może uzyskać pomoc do 200 tys. zł. To samo z budynkami gospodarczymi. Zwiększono do 200 000 tys. zł. Pomoc socjalną otrzymało 8500 rodzin. Zostało usunięte bezpośrednie zagrożenie bezpieczeństwa. Drogi są przejezdne. Proszę słuchać, co mówi minister. Drogi są przejezdne, na ukończeniu jest uaktywnianie linii energetycznych. Proszę państwa, wszystko jest pod kontrolą.

Co wymyślacie? Jakieś wymysły. Próbujecie wprowadzać opinię publiczną w błąd. Służby państwowe panują nad sytuacją. Za to rządowi należy się podziękowanie. Dlatego dziękujemy, że dzisiaj mogliśmy to usłyszeć. Jest to również zawarte w informacji.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o Lasy Państwowe, to obecny na tej sali dyrektor generalny powiedział, że już wyasygnowano określoną kwotę na dofinansowanie właścicieli lasów niepaństwowych, ale stosownie do sytuacji dalej będą szukać pieniędzy i natychmiast będą je wypłacać. A więc, proszę państwa, o co chodzi? Skąd ta panika? Dziękuję za postawę rządu i służb, które dbają o bezpieczeństwo obywateli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Drodzy państwo, myślę, że kto przeżył taką nawałnicę, to podchodzi do tego z wielką pokorą. Brałem udział w takiej nawałnicy. Tam, gdzie mieszkam, kilka lat temu przeszła nawałnica. Wiem, jaka jest to tragedia. Wszystkim tym, którzy na podobnej tragedii próbują robić brudną, brzydką i straszną politykę, stanowczo mówię, żeby się zastanowili. Myślę, że jeżeli ktokolwiek robi politykę na tym, co wtedy przeżywają ludzie, którzy stracili dach nad głową, którzy często stracili wiele ze swojego mienia, a nawet życie, robi politykę na tym, co przeżyły dzieci, kiedy zostały same w lesie, jest bez sumienia.

Drodzy państwo, oczywiście, że możecie krytykować rząd. Oczywiście, że możecie krytykować posłów. Ale kiedy usłyszałem krytykę lidera opozycji, który krytykował strażaków, to pomyślałem, że jest to wielki skandal. Jak w takim momencie można krytykować strażaków, którzy są zawsze, którzy mają największe poparcie społeczne? Myślę, że ten polityk, który tak mocno i tak haniebnie skrytykował strażaków, będzie dokładnie oceniony przez strażaków.

Drodzy państwo, drodzy strażacy i wszyscy, którzy braliście i bierzecie czynny udział w tej tragedii, jako członek Parlamentarnego Zespołu Strażaków chcę wam serdecznie podziękować. Nie dziękuję tylko i wyłącznie na święta, jak to robią niektórzy politycy, tylko chcę podziękować wam dzisiaj za wasze poświęcenie, za wasz trud, za to, że jesteście w tych miejscach, gdzie was potrzebują. Za tych polityków, którzy tego nie rozumieją, możemy się tylko wstydzić. Jako członkowie Parlamentarnego Zespołu Strażaków mówimy stanowczo „nie" dla tych, którzy próbują oczerniać wasz trud, wasze poświęce-

nie. Wszędzie, gdzie jesteśmy, będziemy bronić waszego honoru. Za to, że się poświęcacie, za to, że my czujemy się bezpiecznie, bardzo serdecznie wam dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Polak.

Poseł Piotr Polak (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, państwo ministrowie, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, to, co się stało w sierpniowych dniach spowodowane nawałnicami, burzami, huraganami, to rzeczywiście wielka tragedia, która w Polsce dotknęła dziesiątki, tysiące osób. Skala obłudy i fałszerstwa, jaką słyszeliśmy na posiedzeniu Komisji w głosach niektórych parlamentarzystów, szczególnie totalnej opozycji, jest absolutnie nie do przyjęcia. Szanowni państwo, jeżeli słyszę, że pani premier Beata Szydło dopiero w czwartym dniu pojawiła się w miejscach, w których wystąpiły gwałtowne zjawiska atmosferyczne, to przecież jest to czyste kłamstwo i absolutna nieprawda.

W tamtym dniu, w piątek byłem na Pomorzu, ponieważ przebywały tam dzieci, które wyjechały na kolonię, w tym mój syn. Byłem w Gdańsku. Pani premier już w sobotę rano była w Gdańsku na zwołanym przez wojewodę lub przez panią premier – nie wiem tego dokładnie – posiedzeniu zespołu kryzysowego. Była na miejscu i doglądała tych działań, które były podejmowane przez tych, którzy powinni to robić i rzeczywiście w pierwszej kolejności realizowali zadania. Jak mówił mój przedmówca Robert Telus, to strażacy pierwsi razem z innymi służbami mundurowymi nieśli pomoc tam, gdzie pomoc ta była bezwzględnie potrzebna.

W czwartek rano, w godzinach porannych kiedy jeszcze byłem w domu, w województwie łódzkim też przeszła potężna nawałnica. Sama Łódź została dosłownie odcięta od świata przez zawalone drzewa, połamane linie trakcyjne, słupy, itp. Kto? Właśnie policjanci, a przede wszystkim strażacy pierwsi nieśli pomoc, docierali z pomocą do tych, którzy jej potrzebowali. Kiedy teraz słyszymy krytyczne głosy głównie na temat strażaków, w tym również ochotników, to absolutnie są to głosy nie do przyjęcia. Straż ochotnicza w moim terenie wyjeżdżała do pomocy razem z druhami, razem ze strażakami z Państwowej Straży Pożarnej. Pomoc była skutecznie niesiona.

Uważam, że tym wszystkim, którzy w tych dniach, krytycznych dniach znaleźli się w tych miejscach i nieśli pomoc, należą się słowa podziękowania i to również w imieniu tych wszystkich, którzy otrzymali pomoc. Dziękuję i przekazuję słowa uznania i podziękowania wszystkim tym, również leśnikom, którzy w tych dniach rzeczywiście skutecznie nieśli pomoc. Proszę, żeby nie robić polityki na ludzkiej krzywdzie, szczególnie przez tych, którzy sami może nawet nikomu nie udzielili pomocy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Wysoka Komisjo, szanowni goście, wielkość klęski, która dotknęła część Polski, jest ogromna. Z jednej strony powinniśmy zachować wielką pokorę wobec przyrody, która jest w stanie zaskoczyć nawet najbardziej zorganizowane państwa i społeczeństwa. Powinniśmy również wyciągać wnioski z tego, co się wydarzyło. Części strat nie uda się zrekompensować. Niektórych domów nie odbuduje się, ponieważ nie ma sensu ich odbudowywać. Nie odbuduje się drzewostanów, szczególnie bardzo starych, które zostały zniszczone. Chyba jest to sprawa całkowicie oczywista. Na przykład chodzi o Zespół Pałacowo-Parkowy w Lubostroniu w okolicach Szubina. W tym roku nie zbierze się części zbiorów, ponieważ nie ma możliwości albo sensu takich zbiorów.

Spotkaliśmy się tutaj dzisiaj, posiedzenie Komisji zostało zwołane po to, żeby, po pierwsze, wysłuchać wiarygodnych informacji – bardzo dziękuję przedstawicielom ministerstw – na temat stanu szacowania strat. Zapewne straty będą większe po dokładnym oszacowaniu, dlatego że każdy dzień, każda godzina dokłada informacje o spustoszeniach, jakie miały miejsce. Nie wyróżniając nikogo zastanawiam się, skąd taką wiedzę i determinację mają mądrale, którzy wypowiadali się już pierwszego dnia po katastrofie, kiedy nikt nie wiedział, nawet ci, którzy mieszkali na miejscu, jakie są straty, a teraz tak

łatwo ferują wyroki. Spotkaliśmy się po to, żeby przeanalizować sytuację, ale również ewentualnie na najbliższym lub kolejnych posiedzeniu Sejmu doprowadzić do pewnej analizy spójności w Polsce prawa, które tego dotyczy.

Bardzo dziękuję, że w odniesieniu do budynków podjęto bardzo szybką decyzję, żeby pomóc tym wszystkim, którzy mają straty w budynkach mieszkalnych, a przecież zbliża się koniec lata, zima. Trzeba będzie gdzieś mieszkać. Straty będą szybko oceniane po to, żeby szybko dokonać wypłaty podwyższonych świadczeń. Będą również wsparcia dla budynków gospodarczych, jak powiedział pan minister, związanych z celami bytowymi.

Nasza Komisja, której obowiązkiem w Sejmie jest analizowanie spraw dotyczących wsi, a w szczególności rolnictwa, musi również myśleć o gospodarstwach, które nie poradzą sobie, jeżeli nie uzyskają dodatkowej pomocy. Rzeczywiście koncentrujemy się na sprawach bardzo spektakularnych. Pokazujemy lasy, pokazujemy ludzkie nieszczęście. Musimy również skoncentrować się bardziej na tym, co dotyczy rolnictwa.

Proszę państwa, rozporządzenie, na podstawie którego w tej chwili odbywają się szacowania w gospodarstwach rolnych, jest to rozporządzenie ze stycznia 2015 roku. Może wystarczało przy tradycyjnych klęskach, jeżeli można mówić o tradycyjnych klęskach jako o zjawiskach, z którymi co roku w każdej kadencji Sejmu się spotykamy, analizujemy, itd. Wygląda jednak na to, że rozporządzenie z 2015 roku, które może odpowiadało innym warunkom, trzeba będzie zmienić, ponieważ szacowanie strat dotyczy budynków. Jeszcze raz powtórzę, że dziękuję za rozszerzenie możliwości. Jednak a gdzie jest szacowanie budowli, a gdzie szacowanie strat w sprzęcie rolniczym, a gdzie szacowanie strat w zapasach środków produkcji, które uległy bezpowrotnemu zniszczeniu w gospodarstwach, takich jak nawozy, środki ochrony roślin, a gdzie jest szacowanie strat w zebranych już plonach? Mówimy o uprawach na polach, ale rozporządzenie nie wymienia zebranego ziarna, które uległo zniszczeniu, nasion innych roślin, siana, ścioły, tego wszystkiego, co w gospodarstwie uległo zniszczeniu.

W rozporządzeniu jest określenie strat między innymi w produkcji zwierzęcej dotyczących gospodarstw rolnych, co natomiast zrobić – chciałbym poruszyć ten wątek, ponieważ wiele osób mnie o to prosiło – np. z pasiekami, które nie są fragmentem gospodarstw rolnych, a uległy zniszczeniu? Często są to źródła dochodu starszych osób, które nie są już rolnikami. Według rozporządzenia ze stycznia 2015 roku nie obejmuje to pasiek do 80 uli, a dopiero powyżej tego. Wydaje mi się więc, że nie wzajemne połajanki, tylko ustalenie jak interpretować bądź jak dopasować rozporządzenia, na podstawie których funkcjonuje państwo, żeby były one skuteczne.

Jeżeli chodzi o sprawy Lasów Państwowych, poprosiliśmy z panem przewodniczącym o dodatkową informację. Bardzo dziękuję, ponieważ informacja o stratach w Lasach Państwowych była. Mamy natomiast również wiedzę dotyczącą stanu posiadania i strat, jakie są w lasach prywatnych. Dobrze, że Lasy Państwowe z funduszu, którym dysponują – chciałbym podziękować za to panu dyrektorowi Tomaszewskiemu – chcą wesprzeć również lasy prywatne, ale dopiero dokładna analiza i szacunki pozwolą ocenić, czy kwota ta jest wystarczająca, czy kwoty tej nie należy zmieniać.

Wiem, że przy tego typu masywnych zjawiskach, masywnych klęskach jest również zasadnicza sprawa określenia priorytetów. Podstawowe priorytety to bezpieczeństwo ludzi, potem bezpieczeństwo zwierząt, potem zabezpieczenie majątku, który może ulec zniszczeniu. Dlatego z całym szacunkiem dla pana ministra oraz priorytetów, które są związane z oczyszczaniem poboczy dróg, jeżeli droga jest przejezdna i nie zagraża, nie stanowi niebezpieczeństwa ze względu na to, że na obrzeżach leżą jakieś kłody, to nie wolno w tej chwili traktować tego jako priorytetu dlatego, że priorytetem jest uporządkowanie z drzew pól rolniczych, które muszą być uprawione. Priorytetem jest pozyskanie ogromnego majątku narodowego, jakim są miliony metrów sześciennych drewna, które wymagają pilnego zagospodarowania. Jest to nasze wspólne dobro, nasz wspólny majątek. Jeżeli coś leży na poboczu, na skarpie za rowem, niech leży, kiedyś się to uporządkuje. Jest to kwestia znalezienia pewnych priorytetów.

Ostatnie zdanie. Chciałbym podziękować wszystkim przedstawicielom administracji w województwach. Obserwuję przede wszystkim wojewodów kujawsko-pomorskich. Obserwuję służby, które działają. Na ręce komendantów z mojego województwa chciał-

bym złożyć podziękowania. Również dla wszystkich samorządowców, którzy od świtu 11 sierpnia, od momentu, kiedy się rozwidniło, zaczęli analizować, co się wydarzyło. Dopiero wtedy, jak to zrobił wojewoda kujawsko-pomorski, można było dokonać jakiegoś oblotu, dopiero wtedy było widać, co się wydarzyło. Wielkości wszystkich strat jeszcze do tej pory nie jesteśmy w stanie precyzyjnie określić. A więc bardzo proszę moich szanownych kolegów z opozycji, żeby powstrzymali się z krytyką, z budowaniem tutaj jakichś korzyści politycznych. Tak się nie godzi.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję. Ponownie pięciu posłów chciało zabrać głos. Pani poseł Hennig-Kloska, proszę. Pani poseł Lieder.

Poseł Ewa Lieder (N):

Proszę państwa, chciałabym sprostować informację, którą usłyszeliśmy z ust kilku posłów Prawa i Sprawiedliwości. Nikt nie krytykował strażaków. Proszę państwa, nikt nie krytykował strażaków. Pierwsze słyszę. Nie wiem, co państwo chcecie wmówić ludziom, ale mamy absolutną świadomość, że pierwszymi ludźmi, którzy bardzo ciężko pracowali, właściwie bohaterami są strażacy i służby leśne. Niestety wielokrotnie krytykowałam służby leśne. To prawda, ale tutaj służby leśne – kłaniam się – naprawdę stanęły na wysokości zadania. Tak samo strażacy. Nikt ich nie krytykował.

Niestety musimy podziękować również mieszkańcom i samorządom, ponieważ nikt nie wspominał, proszę państwa, że zabrakło administracji rządowej. Niestety zabrakło. Nie ukryjecie się za strażakami. To mieszkańcy pomagali. To Polski Czerwony Krzyż pomagał. To Caritas pomagała. Was tam nie było. Nie ukrywajcie się więc. Nikt nie krytykował strażaków. Ja też chylę czoła.

Mam nadzieję, że na liście – jest to inny temat, ale nie powiedziałam o tym – są gminy z pomorskiego Sulęczyno, Sierakowice, Studzienice oraz Kościerzyna. Nie powiedzieliście państwo dokładnie, nie wymieniliście. Jest to ważne. Napisałam interpelację w tej sprawie. Myślę, że to wszystko. Chylę czoła przed strażakami.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Mówiła pani, że nikt nie atakuje. Odnosiło się to do mojej wypowiedzi. Jeżeli pani pyta, wyjaśnię, że chodziło o wypowiedź pana Schetyny, który powiedział, że strażacy pomylili drogę, pomylili jeziora, znaleźli się w innym miejscu. Chodziło o słowa, które wypowiedział pan Schetyna.

Proszę bardzo, pan poseł Ajchler.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

Szanowni państwo, pozwoliłem sobie jeszcze raz zabrać głos z racji tego, że jako totalna opozycja zostawiłem kombajny, zostawiłem pracowników, rodzinę...

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Tak jak my wszyscy.

Poseł Zbigniew Ajchler (PO):

... z nieskończonymi żniwami i przyjechałem po to, żeby jako totalna opozycja pokazywać te rozwiązania, które będą powodowały, że rolnicy nie będą otrzymywali, jeżeli państwo utrzymacie w mocy definicje deszczy nawalnych, jeżeli państwo utrzymacie w mocy przepis, który jest stary jak świat, a którego państwo nie zmieniliście w zakresie szkód, jakie wystąpią w wyniku deszczy nawalnych, huraganów w powiązaniu z produkcją zwierzęcą. U tych, którzy mają solidne budynki, nie nastąpiły duże szkody. W związku z tym sumując to nie wystąpi 30% szkód za średni okres pięciu lat. Są to rozwiązania, które państwo po prostu dostaliście na dłoni.

Nie przyjmuję do wiadomości, że zajmujemy się tylko kwestiami politycznymi. Nie wypowiedziałem się w takiej kwestii ani jednym słowem. W związku z tym jako poseł totalnej opozycji nie przyjmuję do wiadomości, że my wszyscy wypowiadaliśmy się w ten sposób. Absolutnie nie. Tragedie dotyczą nie tylko posłów, którzy prowadzą działalność rolniczą, tylko wszystkich rolników w rejonie, gdzie występowały straty. Musicie to pań-

stwo przeanalizować. Inaczej jeżeli tego nie zrobicie, to będzie bardzo, bardzo niedobrze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca Niedziela.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Panie pośle, nie zgadzam się z tym. Sejm jest tym miejscem – powtarzam to kolejny raz – jest tym miejscem, gdzie spotykają się ludzie, spotykają się posłowie, do których przychodzą ludzie i skarżą się na różne sytuacje, o których pan minister może nie wiedzieć. Pan minister jest otoczony ludźmi, którzy są od niego zależni. A więc to jest to miejsce, gdzie poseł Rzeczypospolitej mówi to, co usłyszy od swoich wyborców na danym terenie. Czas nie powinien być ograniczony, ponieważ orężem posłów jest mowa. Posiedzenie komisji to jest to miejsce, gdzie przychodzimy i słuchamy, co państwo mają nam do powiedzenia – bardzo dziękujemy za informacje – ale też mówimy o tym, co słyszymy w terenie. Powinien być szacunek dla nas ze strony ministerstw. Przychodzimy może nawet z krytycznymi uwagami, ale im więcej krytycznych uwag pan minister wysłucha, tym lepiej wszystko będzie działało.

Nie ma sensu oskarżać nas o to, że jako posłowie mówimy rzeczy krytyczne. Proszę państwa, ci, którzy są najbardziej poszkodowani, są na miejscu. Oni tutaj nie przyjadą, ponieważ nie mają na to czasu ani pieniędzy. Wszystkie informacje, które dzisiaj zostały tutaj podane, które są najważniejsze i dla was, i dla nas posłów, dotyczące tego, co trzeba zmienić, co trzeba poprawić w funkcjonowaniu, w ustawach, a może ustawy są dobre, tylko rzeczywiście trzeba poprawić funkcjonowanie, może trzeba znowelizować niektóre ustawy... To miejsce jest po to, żebyśmy o tym rozmawiali. Nawet jeżeli te rozmowy nie są dla wszystkich przyjemne, powinny być wysłuchane i przeanalizowane, a nie poddawane krytyce.

Dlatego jeszcze raz składam wniosek w sprawie stworzenia specjalnej podkomisji, może z połączenia różnych komisji: Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych, Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, podkomisji do stworzenia nowej albo znowelizowania ustawy o klęskach żywiołowych. Według tej ustawy można by było wykorzystać wojsko i pan o tym wie. Jest o tym mowa w art. 18. Nie wiem, nie umiem zrozumieć, dlaczego nie można było jej wykorzystać. Jeżeli pan minister poda nam punkty, ze względu na które nie można było jej wykorzystać, to jako posłowie złożymy wnioski, żeby zrobić nowelizację ustaw, które panu pomogą. Właśnie dlatego się spotykamy. Nie ma się tutaj co obrażać. Nie jesteśmy na dożynkach. Nie będziemy dziękować ministerstwu, ponieważ każdy wykonuje swoją pracę. Ja jako poseł przyjeżdżając tutaj, a pan minister jako minister przychodząc i słuchając. Mamy się wziąć do pracy, a dziękować będziemy sobie kiedy skończy się cała akcja.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

A ja podziękuję pani poseł. Proszę bardzo, pan poseł Protasiewicz.

Poseł Jacek Protasiewicz (UED) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo krótko odnosząc się do słów jednego z przedmówców, przyłączam się do podziękowań dla strażaków. Jako posłowie mamy prawo krytykować postępowanie rządu. Chciałbym zadać tylko jedno pytanie, ponieważ na krytyce nie powinno się zakończyć. Jest to pytanie do pana ministra Zielińskiego. Kiedy i czy będzie odwołany wojewoda Drelich? Kiedy i czy?

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Galemba.

Poseł Leszek Galemba (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, szanowni państwo, chciało się słuchać, jak panowie starostowie merytorycznie zadawali pytania. Chciało się również słuchać, jak pan minister Zieliński oraz państwo ministrowie odpowiadali. Kiedy wkroczyła dyskusja totalnej opozycji, nie chce się słuchać. Kłamstw nie chce się słuchać.

Chciałem i chcę usłyszeć, w jaki sposób realizowana jest pomoc, jakie są perspektywy dla rolników. I usłyszałem to. Proponuję, panie przewodniczący, żebyśmy umożliwili panu ministrowi, państwu ministrom odpowiedzi na zadane pytania w tej chwili.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Rutnicki chciał się wypowiedzieć.

Poseł Jakub Rutnicki (PO) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wielki szacunek dla strażaków i zawodowych, i ochotniczych. Myślę, że obrzydliwe jest to, żeby nieudolność rządu i PiS-u była chowana za plecami strażaków. Myślę, że niepotrzebna była ta dyskusja i próba uwikłania w politykę. Wszyscy jedziemy na dożynki w sobotę, w niedzielę. Cały czas trwają. Pan poseł dziękuje za pełną i profesjonalną informację ze strony rządu. Nie wiem, co konkretnie mam powiedzieć rolnikom na dożynkach, kiedy i w jakiej postaci otrzymają pomoc, nie kolejne kredyty, tylko pomoc bezzwrotną, jak szybko te działania zostaną podjęte. Mam nadzieję, że dzisiaj po posiedzeniu Komisji wyjdziemy z przekazem, żebyśmy nie uprawiali taniej propagandy, tylko żebyśmy rzeczywiście mieli realne, konkretne informacje, które będziemy mogli przekazać rolnikom, a na które oczekują. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, pan minister.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Dziękuję bardzo. Proszę pana przewodniczącego, żebym teraz mógł zabrać głos częściowo. Po wypowiedziach pana komendanta głównego i państwa wicewojewodów wróciłbym jeszcze do wypowiedzi. Padło wiele konkretnych, szczegółowych pytań, na które lepiej będzie, jeżeli odpowiedzą ci, którzy po prostu znają teren. Będzie to bardziej szczegółowe.

Przede wszystkim chciałbym zaapelować do posłów opozycji, żebyście państwo ustalili, jaka jest wasza ocena. Chwalicie strażaków. To znaczy teraz, w drugiej części pochwaliliście strażaków. W pierwszej części tego nie słyszeliśmy. A wasz lider, lider opozycji Grzegorz Schetyna rzeczywiście obraził strażaków. Jeżeli teraz już chwalicie strażaków przywołani do porządku przez wypowiedzi panów posłów z Prawa i Sprawiedliwości... Dziękuję wszystkim posłom z Prawa i Sprawiedliwości poczynając od pana posła Bąka, który zaczął, przez pana posła Telusa, pana posła Polaka, pana posła Ardanowskiego i pana posła Galembę, za wypowiedzi, ponieważ przywracają nas one do rzeczywistości. Przedtem mieliśmy serię wypowiedzi, które były zupełnie oderwane od tego, co zostało przedstawione w informacjach poszczególnych resortów, oderwane od realnej rzeczywistości. Do ataku politycznego z waszej strony, jeżeli można, wrócę na koniec po odpowiedziach na konkretne pytania.

Pani poseł Lieder, zwrócę się właśnie do pani, ponieważ pani najbardziej wyraźnie mówiła. Proszę ustalić, czy było dobrze czy było źle, jeżeli chodzi o niesienie pomocy, o działania ratownicze, pomoc ludności dotkniętej nawałnicami, usuwanie szkód. Było dobrze czy było źle? Pani po prostu gubi się w zeznaniach, że tak powiem. Jeżeli pani chwali strażaków, to bardzo dobrze, wszyscy powinniśmy chwalić. Zresztą zgodnie z przepisami, które obowiązują, zgodnie z przepisami, które, ogólnie mówiąc, dotyczą zarządzania kryzysowego, na nich spadł największy ciężar. Spadł także na inne służby państwowe i ochotnicze, jak OSP. Wszyscy dobrze wykonali swoje zadania. Bardzo dobrze. Trzeba im dziękować, trzeba ich chwalić, trzeba ich wspierać. Trzeba również kupować dla nich sprzęt, trzeba ulepszać mechanizmy reagowania, żeby ułatwić im działania.

Mówi pani, że dobrze działali. Oczywiście potwierdzam to. W takim razie jakie ma pani pretensje i do kogo? Przecież rolą rządu, ministra bądź pani premier nie jest prowadzenie akcji na miejscu. Ich rolą jest nadzorowanie służb. Skoro dobrze wykonały swoje działania, to znaczy, że były dobrze nadzorowane. I były nadzorowane.

Nie chcę przywoływać poszczególnych dat, tego, co było robione przez panią premier, przez ministra Mariusza Błaszczaka, przeze mnie czy przez innych przedstawicieli rządu, dlatego, że nie o to chodzi. Ale państwo to wiecie. Część znacie z mediów, części nie znacie, dlatego że przecież nie wszystko mówimy, ale działania były podejmo-

wane. Ich wynikiem była skuteczna akcja na miejscu, niesienie pomocy, usuwanie szkód, przyznanie pomocy, zmiana przepisów. Same służby ratownicze, które działały, działały dobrze, dlatego że są profesjonalne i są dobrze nadzorowane. Czego państwo oczekujecie od ministra, ministrów czy rządu? Żeby na miejscu wykonywali czynności zamiast strażaków? Chcecie państwo pogmatwania i pomieszania ról i pojęć?

Pani poseł, proszę. Niech pani się nie denerwuje, pani poseł. Widzę, że teraz trochę zaczyna to boleć. Będzie jeszcze bardziej bolało w drugiej części mojej wypowiedzi. Państwo zaatakowaliście politycznie. Zresztą atakujecie od kilku dni, zamiast odnieść się z pokorą. Niech pan milczy, panie pośle, teraz ja mówię. Kiedy pan mówił, milczałem i słuchałem. Słuchałem bardzo uważnie. Do pana też się odniosę, panie pośle. Do pana koleżanek i kolegów również. Nie wolno. Pani poseł Niedziela. Nawiasem mówiąc, nie wiem, dlaczego cały czas patrzyła pani na mnie mówiąc, że coś tam było mówione wcześniej. Ja nic nie mówiłem.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Lubię mieć kontakt wzrokowy.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Dobrze, że pani na mnie patrzy. Dziękuję. Nie mam nic przeciwko temu. Natomiast rzecz w tym, że to nie ja mówiłem to, co pani mi zarzucała, przypisywała. Mówili posłowie. Bardzo słusznie mówili. Podpisuję się pod tym. Jednak nie mówiłem tego ja. Ja dopiero powiem, ale za chwilę. Za chwilę powiem.

Proszę państwa, mam apel i prośbę. Naprawdę zastanówcie się nad tym, co robicie i co mówicie. Pani poseł, rolą posłów jest dyskutować, Sejm jest właściwym miejscem, żeby dyskutować, ale jest miejscem właściwym do tego, żeby dyskutować i mówić rzeczy odpowiedzialne. Jak się jest posłem – przepraszam, dotyczy to każdego z nas – nie wolno wypowiadać nieprawdziwych informacji, atakować tych, którzy niosą pomoc, kiedy jest nieszczęście. Na tym polityki i poparcia społecznego nie zdobędziecie. Nawiasem mówiąc, wasza sprawa. Nie będę się martwił. Ale to nie jest droga, która da wam poparcie społeczne. Ludzie widzą. Włączcie się do pomocy, zróbcie składkę, dajcie każdy od siebie po 500 zł, po 1000 zł. Proszę bardzo, zróbcie gest. Jeżeli chcecie, zróbcie jakąś zbiórkę, zawieźcie pomoc. Mało tego...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Niech pan odpowie na pytania.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Niech się pani nie denerwuje. Odpowiem. Ja was słuchałem. Proszę bardzo, zaproponujcie rozwiązania legislacyjne. Mamy przygotowane pewne rozwiązania. Chciałem o tym powiedzieć, ale pan przewodniczący mi nie dał, więc nie zdążyłem. Nie, nie, pan przewodniczący, który na początku prowadził posiedzenie Komisji. Mogę do tego wrócić. Rzecz w tym, że jeżeli macie państwo jakieś rozwiązania pozytywne, to bardzo proszę, zgłoście się. Bardzo chętnie je przyjmiemy. Mało tego, obiecuję państwu, że nie tylko pochylimy się poważnie nad owymi propozycjami, jeżeli będą, ale chętnie przyznam, że pochodzą one od opozycji. Bardzo proszę, zróbcie tak, a nie żerujcie, dlatego że jest to żerowanie na nieszczęściu ludzkim. Nie wolno tego robić.

Teraz przechodzę do kilku konkretnych rzeczy. Poproszę też pana komendanta i wicewojewodów. Mówiliście państwo, że marszałek nie jest zapraszany. Zaraz państwo wojewodowie powiedzą, co się dzieje, kiedy jest zapraszany. Chciałbym zaznaczyć, że w systemie zarządzania kryzysowego marszałek nie ma takiej pozycji ustawowej, która struktury zarządzania kryzysowego obligowałaby do włączania marszałka do działań. Jeżeli jest zapraszany, to dobrze. Jeżeli się włącza, to bardzo dobrze. Czasami jest zapraszany, ale się nie włącza, o czym za chwilę, ale obowiązku ustawowego nie ma.

Marszałek pomorski, marszałek województwa pomorskiego przecież nie chce pomóc. Wraz z politykami Platformy Obywatelskiej i totalnej opozycji po prostu atakuje. Atakuje, wygłasza jakieś oświadczenia, nie niesie pomocy. Po prostu walczy politycznie. A więc po co go zapraszać? Po to, żeby rozbijał posiedzenia wojewódzkiego centrum zarządzania kryzysowego? Proszę państwa, albo chcecie się włączyć i pomóc, albo robi-

cie jakąś hecę na nieszczęściu ludzkim, robicie awantury. Robicie awantury, widziałem wasze konferencje w mediach. To do niczego nie prowadzi.

Starosta. Mówicie, że samorządowcy spontanicznie, z serca, nie muszą, ale niosą pomoc. Nie. Oczywiście w większości przypadków robią to, co do nich należy. Za to też jestem im wdzięczny, wszyscy jesteśmy wdzięczni, tylko że starostowie – jest o tym mowa w art. 17 ustawy o zarządzaniu kryzysowym – są organami właściwymi w sprawach zarządzania kryzysowego na obszarach powiatu. Do ich zadań między innymi należy kierowanie monitorowaniem, planowaniem, reagowaniem i usuwaniem skutków zagrożeń na terenie powiatu. To nie jest jakieś działanie szczególne, szczególnego rodzaju, do którego nie są zobowiązani, a podejmują je. Jest to po prostu ustawa. Z mocy ustawy są zobowiązani do tego, o czym między innymi jest mowa we wspominanym przepisie ustawy o zarządzaniu kryzysowym. Na poziomie gminy jest to wójt.

Większość samorządowców dobrze spełniła swoje zadania, ale niektórzy nie. Mówiłem na początku. Nie powiedziałem tego, ale jeżeli chcecie państwo politycznie, to teraz powiem. Właśnie starosta chojnicki nie zrobił tego, co do niego należało, czyli nie przekazał do gmin komunikatu, a jako starosta, jako organ odpowiedzialny za te rzeczy był zobowiązany przekazać to niżej do gmin. Było to tam bardzo potrzebne. Nie jest to starosta z Platformy Obywatelskiej? No tak, z koalicji z Platformą Obywatelską. Dla odmiany wicestarosta jest z Platformy Obywatelskiej. Jest tam większość. Przypominam, że starosty nie wybiera się w wyborach powszechnych, tylko wybiera go większość rady. Jest tam koalicja Platformy Obywatelskiej z komitetem wyborczym wyborców.

Poseł Jakub Rutnicki (PO) – spoza składu Komisji:

To jest z Platformy Obywatelskiej czy nie jest?

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Jest to wasza odpowiedzialność, jest to wasz sojusznik. I nie wypełnił tego, co do niego należało. Jeżeli chcecie, to proszę bardzo. Proszę państwa, dalej.

Poseł Jakub Rutnicki (PO) – spoza składu Komisji:

Nie wyszło.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Wyszło. To jest wasz samorząd w sensie politycznym.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Za chwilę okaże się, że wystarczy, iż siedzi obok nas.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Dobrze. I bardzo dobrze, że siedzi. Bardzo się cieszę. Może zabierze głos.

Proszę państwa, potem jeszcze wrócę do pewnych ważnych wypowiedzi, które tutaj padły. Teraz może poproszę pana komendanta głównego, szefa Obrony Cywilnej Kraju, żeby odpowiedział na pewne pytania, które padły. Potem poproszę państwa wicewojewodów. Chciałbym powiedzieć, że wojewodowie są na miejscu i pilnują szacowania strat. Dzisiaj zaprosiliśmy wicewojewodów świadomie i celowo po to, żeby podzielić role. Posiedzenie Komisji zostało zwołane po kilkunastu dniach od zdarzeń. Jeżeli ktoś mówi, że rząd się tym nie zajmował albo Sejm się nie zajmował, to przepraszam bardzo, stawiliśmy się, kiedy zostało zwołane posiedzenie Komisji, kiedy Komisja obraduje. Składamy wyjaśnienia. Jesteśmy gotowi udzielić wszystkich odpowiedzi na wszystkie pytania. Natomiast ja nie mogę zwołać posiedzenia Komisji. Jest to przecież rolą przewodniczącego.

Rząd działał od razu. Chciałbym to bardzo wyraźnie powiedzieć. Tak jak służby. Razem ze służbami. Poszczególne instytucje i służby w ścisłej koordynacji, pod nadzorem rządu wykonywały swoje zadania zgodnie z tym, jak powinno być. I było dobrze, oczywiście na tyle, na ile pozwalały warunki. Na pewno wszyscy marzylibyśmy o tym, chociaż nie wiem, czy opozycja o tym by marzyła, żeby w ogóle się to nie wydarzyło, dlatego, że zawsze szuka zaczepki, próbuje sobie robić politykę na nieszczęściu.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Proszę nie mówić takich rzeczy w tym Sejmie.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Proszę państwa, w waszych wypowiedziach brzmi, że im gorzej, tym lepiej. Nie jest lepiej. Jak jest źle, to jest źle i po prostu trzeba reagować.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

To niegodne.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Panie komendancie, bardzo proszę.

Czy niegodne, może niech pani tego nie ocenia.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Oceniam to, co słyszę.

Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):

Bardzo proszę, panie komendancie. Nie przekrzykujemy się. Jeżeli chce pani zabrać głos, proszę podnieść rękę i udzielę głosu. Panie komendancie, bardzo proszę.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Leszek Suski:

Panie przewodniczący, państwo parlamentarzyści, szanowni państwo, postaram się odpowiedzieć na pytania, które tutaj padły. Może zacznę od miejscowości Brusy. W miejscowości tej byłem trzykrotnie. Uczestniczyłem w pracach gminnego zespołu zarządzania kryzysowego. Trzykrotnie widziałem się z burmistrzem. Objechałem całą okolicę. Tak, okolicę tę spotkało olbrzymie nieszczęście. Przyznam, że nie spotkałem nikogo, kto mieszkałby w samochodzie. Gdyby była taka sytuacja, do dyspozycji jest również jednostka ochotniczej straży pożarnej w tej miejscowości.

Formacje do działań podczas sytuacji kryzysowych. Proszę państwa, takie formacje są zbędne. Chciałbym tylko przypomnieć, że w latach 2010-2015 Najwyższa Izba Kontroli kontrolowała system obrony cywilnej w naszym kraju. Wykazała fikcyjne formacje obrony cywilnej. Od trzydziestu lat nie weszła w życie, nie była opracowana ustawa o ochronie ludności i o obronie cywilnej. Projekt ustawy został opracowany. W tej chwili jest kierowany do uzgodnień międzyresortowych, nie do wojewodów, jak tutaj ktoś z państwa powiedział. Ustawa ta całościowo będzie regulowała system ochrony ludności.

Chciałbym również zauważyć, że w naszym kraju istnieje Krajowy System Ratowniczo-Gaśniczy. System ten generalnie sprawdza się. Jest to płynny system, system, który się udoskonala. Jeżeli chodzi o propozycję stworzenia formacji, która będzie dysponowała ciężkim sprzętem, wyglądało by to tak. Powiem na przykładzie. Proszę państwa, niedawno mieliśmy tragedie w Lublinie, na Dolnym Śląsku. Mieliśmy katastrofy budowlane, zawaliły się kamienice. Dowodziłem akcjami osobiście. Bardzo pomagały nam firmy prywatne. Jest to kosztowny i specjalistyczny sprzęt. Są to różnego rodzaju dźwigi i koparki. Nigdy nie nabędziemy sprawności w obsłudze takiego sprzętu. To pracownicy, którzy pracują na nim na co dzień, będą najlepszymi operatorami. Nie potrzebujemy sprzętu, którzy kosztuje miliony złotych. Koparka kosztuje nawet 3000 tys. zł. Będzie stała u nas w jednostce. Nawet jeżeli będziemy ćwiczyli, nie opanujemy tej sztuki. Są potrzebni ci, którzy pracują tam na co dzień. W ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego mamy podpisane umowy z niektórymi, z wieloma firmami, które dysponują takim sprzętem. Generalnie są one na nasze wezwanie. Dwa przykłady pokazują, że system jest sprawny.

Oprócz tego jest jeszcze wojsko, które dysponuje sprzętem. Podobnym sprzętem dysponują również inne służby, w tym służby leśne. Uważam, że system dodatkowych formacji, które miałyby taki sprzęt, na dzień dzisiejszy jest na pewno zbędny.

Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Proszę państwa, na bieżąco informowaliśmy Rządowe Centrum Bezpieczeństwa, jak przedstawia się sytuacja, jakie wykonujemy działania. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa o wszystkim wiedziało.

Teraz drogi. Proszę państwa, we wszystkich województwach drogi były udrożnione przede wszystkim przez nas. Jako przykład podam województwo pomorskie. Tam udrożniliśmy blisko 1 tys. kilometrów dróg. W tej chwili nie ma żadnego problemu z przejazdem.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, chciałbym przedstawić jedną akcję dosyć głośną. Takich akcji przeprowadziliśmy bardzo dużo. Całe szczęście, że w pozostałych akcjach nie zginęli ludzie, tak jak tutaj.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo proszę, panie komendancie.

Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej Leszek Suski:

Proszę państwa, pierwsze zgłoszenie o powalonych drzewach na namioty w miejscowości Suszek wpłynęło do stanowiska kierowania komendy powiatowej w Chojnicach o godz. 23.43 z wojewódzkiego centrum powiadamiania ratunkowego. Zgłoszenie dotyczyło obozu Uniwersytetu Łódzkiego. Wynikało z niego, że w namiotach mogą być uwięzione osoby. O godz. 23.45 stanowisko kierowania Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku nawiązało pierwszy kontakt ze śmigłowcami. Niestety ze względu na trudne warunki atmosferyczne trzy śmigłowce, które mieliśmy do dyspozycji, Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, Straży Granicznej oraz Marynarki Wojennej, nie mogły wystartować pomimo prób.

O godz. 23.48 została zadysponowana pierwsza jednostka Państwowej Straży Pożarnej z Chojnic do Suszka. Zostały zadysponowane zastępy z jednostki ratowniczo-gaśniczej z Chojnic oraz będące w działaniach Ochotnicza Straż Pożarna z Rytla oraz Ochotnicza Straż Pożarna z Czerska. Zastępy jadąc do zdarzenia na drodze krajowej nr 22 napotkały powalone drzewa, co uniemożliwiło im dotarcie do celu. Przystąpiono do udrażniania drogi.

Pięć minut po północy policjanci przebywający na stanowisku kierowania powiatowej Państwowej Straży Pożarnej przekazali dodatkową informację, którą uzyskali ze swoich źródeł o zdarzeniu w obozie harcerskim w Suszku, z której wynikało, że obozowisko zostało ewakuowane, a harcerze kierują się w stronę miejscowości Suszek. Niestety była to informacja nieprawdziwa, tak jak o uniwersytecie. Około dziesięć minut po północy zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku, jadąc drogą krajową nr 22 w kierunku Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach od strony Starogardu Gdańskiego, nie miał możliwości przejazdu drogą. Wraz z dwoma zastępami z OSP Rytel rozpoczął działania polegające na udrażnianiu drogi. Przejął kierowanie działaniami ratowniczymi polegającymi na udrażnianiu dróg w kierunku miejscowości Suszek. Na jego polecenie dwadzieścia minut po północy do działań zadysponowano ciężki sprzęt, spycharko-ładowarkę. Z uwagi na ogromne trudności z udrażnianiem drogi kierownik działań ratowniczych podjął decyzję o wysłaniu pieszego patrolu trzech ratowników OSP Rytel i jednego ratownika medycznego z obsady zespołu ratownictwa medycznego, wyposażonych w dwie torby medyczne R-1. Jeden ze strażaków musiał się wycofać na skutek kontuzji i złego obuwia, które miał na sobie. Zespół poruszał się po bardzo trudnym terenie. Proszę państwa, były tam zwały drzew do wysokości jednego piętra. Przejście 100 metrów zajmowało piętnaście, dwadzieścia minut.

Wraz z przybyciem kolejnych zastępów kierownik działań ratowniczych wprowadzał do działań strażaków i druhów OSP. W tym czasie nastąpiło dysponowanie zastępów PSP i OSP z sąsiednich powiatów w rejon miejscowości Suszek. O godz. 1.10 wojewódzkie centrum zarządzania kryzysowego do stanowiska kierowania komendanta wojewódzkiego przekazało informację o poważnej sytuacji w Suszku, że jest tam 150 osób, 20 osób rannych i jedna ofiara śmiertelna. Potem okazało się, że dwie. O godz. 1.40 nastąpiło zadysponowanie przez stanowisko kierownika komendanta głównego, a więc moje, pierwszych zastępów spoza województwa pomorskiego. O godz. 2.01 pomorski komendant wojewódzki podejmuje decyzję o wyjeździe na teren powiatu chojnickiego. O godz. 2.30 kierownik działań ratowniczych prowadził na bieżąco korespondencję radiową z ratownikami z pierwszego patrolu pieszego, który poruszał się w stronę obozowiska harcerzy.

Po informacji, że dojście do obozowiska jest bardzo trudne i prawdopodobnie zabłądzili, kierownik działań ratowniczych postanowił zadysponować drugi zespół pieszy z OSP Czersk z torbą R-1. Na polecenie kierownika działań ratowniczych do roty tej

został włączony pracownik zakładu usług leśnych – po prostu znał teren – celem doprowadzenia do miejsca zdarzenia. Wraz z dojazdem kolejnych zastępów kierownik działań ratowniczych podjął decyzję o wycofaniu pojazdów ratowniczych z drogi na Suszek i ustawieniu ich na drodze krajowej nr 22. Ponadto zażądał jeszcze jednej spycharko-ładowarki jako odwód operacyjny. Wraz z postępem pilarzy poruszał się mobilny zestaw naprawczy na samochodzie operacyjnym, na którym składowane były paliwo, oleje, zestawy do ostrzenia łańcuchów i woda do picia. Podczas pracy spycharko-ładowarka uległa uszkodzenia i nastąpiła jej zamiana. Kierownik działań ratowniczych zażądał trzeciej spycharko-ładowarki, która stanowiła odwód operacyjny.

Na drodze krajowej nr 22 zostały również zgromadzone zastępy ratownictwa medycznego i autobus z Urzędu Gminy w Czersku oraz dwa namioty pneumatyczne ze Starogardu Gdańskiego i Słupska oraz jedna przyczepa ratownictwa medycznego. Podczas prowadzenia działań ratowniczych kierownik działań ratowniczych uzyskał informację, że harcerze biorący udział w obozowisku pogubili się w lesie i dzwonią na policję z prośbą o pomoc. W związku z powziętą informacją kierownik działań ratowniczych zażądał zadysponowania specjalistycznej grupy poszukiwawczo-ratowniczej z psami do ewentualnych poszukiwań.

Proszę państwa, przed godz. 1.00 uzyskałem informację o trudnych warunkach. Poinformowałem pana ministra Zielińskiego. Poinformowałem również pana ministra Błaszczaka. Poprosiłem o pomoc wojska. Porozmawiałem z Komendantem Głównym Policji, który trzydzieści minut później zaproponował udostępnienie dodatkowych 500 policjantów i dwóch dodatkowych śmigłowców. Jeden ze śmigłowców, śmigłowiec Straży Granicznej próbował wystartować z Gdyni, z Gdańska. Na pokładzie była ekipa ratownictwa wysokościowego. Niestety po krótkim locie musiał zawrócić. Pilot podjął taką decyzję, ponieważ były zbyt trudne warunki.

O godz. 2.40 stanowisko kierowania komendanta miejskiego w Słupsku oraz stanowiska kierowania, które dysponowały siły i środki z własnego powiatu do powiatu chojnickiego, przekazały informację o problemach z dotarciem do miejscowości Suszek ze względu na zawały drzew na drogach dojazdowych. O godz. 3.26 Pomorski Komendant Wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej przybył na miejsce od strony drogi nr 22 i przejął kierowanie działaniem ratowniczym. Wyznaczono trzecią grupę ratowniczą. Dwóch strażaków PSP, strażacy OSP, dwóch policjantów oraz jeden pracownik leśny ruszyli pieszo przez las. Ponieważ przedzieranie się trwało bardzo długo, pracownik leśny postanowił, że pójdą łąkami omijając zwalone drzewa. Tak doszli do jeziora.

Do jeziora dotarła pierwsza grupa, która miała być czteroosobowa, ale była trzyosobowa. Napotkali pole namiotowe, które nie było uszkodzone. Ludzie, którzy tam przebywali, pożyczyli łódkę. Grupa zaczęła płynąć łódką na drugą stronę jeziora. Dziesięcioosobowa grupa z komendantem wojewódzkim dotarła do jeziora i znalazła łódkę, która była przycumowana do brzegu. Nie było wioseł. Z desek ławki, pomostu wycięli wiosła, znaleźli drogowy znak leśny. Przy pomocy takiego sprzętu sześciu ratowników, ponieważ więcej nie weszło na łódkę, przepłynęło jezioro. Do łódki weszli ci, którzy byli przeszkoleni w zakresie ratownictwa medycznego. Pozostała czteroosobowa grupa, która była na brzegu, znalazła kolejną łódkę. Wsiedli i popłynęli na drugą stronę. Kiedy przypłynęli na drugą stronę, weszli do obozowiska. Okazało się, że obozowisko jest zniszczone, w obozowisku nie ma harcerzy. Zaczęli ich szukać. Po około piętnastu minutach zobaczyli dym w młodniku. Udali się tamtym kierunku. W tym miejscu już była pierwsza trzyosobowa grupa naszych ratowników z policjantem i udzielała pomocy harcerzom.

Proszę państwa, o godz. 5.36 do obozowiska dotarła grupa komendanta wojewódzkiego. O godz. 5.37 zastępca komendanta wojewódzkiego kierujący przecinką, udrażnianiem dróg, pieszo wyruszył w kierunku obozu. O godz. 5.40 prywatnym quadem do obozowiska dotarł strażak, który nie był na służbie, strażak z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Chojnicach. Za nim dotarł samochód terenowy Państwowej Straży Pożarnej.

Proszę państwa, w 2016 roku zabroniłem kupowania w Państwowej Straży Pożarnej samochodów osobowych w komendach powiatowych, szczególnie ziemskich. Miały być kupowane samochody z napędem na cztery koła, nie samochody ozdobne, tylko praw-

dziwe samochody terenowe. Właśnie te samochody się tam sprawdziły. Zresztą zimą, kiedy była nawałnica, kiedy akurat w tym województwie były dwudziestokilometrowe korki, strażacy dowozili herbatę, ewakuowali ludzi, dowozili paliwo przy pomocy takich samochodów. Inne by tam nie wjechały. Na szczęście mieliśmy tam takie samochody.

O godz. 5.53 druga łódź z dwiema torbami R-1 i z komendantem pomorskim przybyła do obozowiska. Proszę państwa, o godz. 6.19 następuje przegrupowanie sił i środków. Po uzyskaniu informacji, że droga wyznaczona przez pola, łąki i las do obozowiska od miejscowości Lotyń za kilkanaście minut będzie drożna, wyruszyły nią pozostałe siły Państwowej Straży Pożarnej i ochotniczych straży pożarnych. O godz. 6.35 nastąpiła ewakuacja uczestników obozu do punktu medycznego w miejscowości Lotyń. Kolejne siły i środki sukcesywnie docierały na miejsce zdarzenia pojazdami straży pożarnej. Ośmioma samochodami terenowymi i dwoma prywatnymi przetransportowano 145 osób, w tym 3 osoby czerwone, tzn. bardzo poszkodowane, 6 żółtych, średnio poszkodowanych i 136 nie poszkodowanych. 5 osób transportowano na noszach typu deska.

Podczas ewakuacji prowadzono ewidencję osób ewakuowanych. Po porównaniu z listą uczestników stwierdzono brak pięciu harcerzy. Natychmiast zwiększono liczbę ratowników przeszukujących obóz i okolice. Skontaktowano się z drużynowymi obozu. Uzyskaliśmy informację, że pięć osób opuściło obozowisko kilka dni wcześniej.

O godz. 6.40 na lotnisku w Gdyni na pokład śmigłowca grupy ratowniczej Państwowej Straży Pożarnej z Gdyni podjęto grupę Państwowej Straży Pożarnej z Gdyni. Grupę siedmiu osób transportowano do Suszka w okolicach Chojnic. Z powodu bardzo trudnych warunków pogodowych w okolicach Krzywic dowódca statku powietrznego kolejny raz podjął decyzję o powrocie śmigłowca na lotnisko.

O godz. 6.41 ewakuowani harcerze zostali poddani segregacji wtórnej przez koordynatora działań medycznych, polegającej na tym, że osoby wymagające pilnej opieki medycznej zostały bezpośrednio odwiezione do szpitali Chojnice – 12, Słupsk – 1, Kościerzyna – 3, Starogard Gdański – 3, Bydgoszcz – 3, Piła – 3, Człuchów – 3. Osoby z kolorem zielonym były kierowane do namiotów medycznych, gdzie przez strażaków Państwowej Straży Pożarnej i druhów ochotniczych straży pożarnych zostały im zapewnione: komfort termiczny, napoje, wodę, owoce, słodycze. Zostało im również udzielone wsparcie psychologiczne. Na miejscu był psycholog.

O godz. 6.45 w trakcie ewakuacji na miejsce przybyła grupa specjalistyczna ratownictwa, grupa poszukiwawczo-ratownicza z Gdańska z siedmioma psami i quadem. Część grupy przystąpiła niezwłocznie do dodatkowego przeszukania obozowiska, a pozostali członkowie pomagali przy innych działaniach. O godz. 9.06 zakończono ewakuację i transport uczestników obozu.

Proszę państwa, pozwoliłem sobie na opisanie i pokazanie, jak tam działaliśmy. Dwukrotnie dostaliśmy błędne informacje. Poszliśmy nie w tym kierunku, gdzie potrzeba. Przepłynęliśmy jezioro. Moi koledzy strażacy przepłynęli jezioro narażając swoje życie i zdrowie na znalezionych łódkach. Tak to wyglądało.

Chciałbym powiedzieć, że takich sytuacji we wszystkich trzech województwach było bardzo dużo. Całe szczęście, że nie zginęło więcej osób, chociaż w województwie pomorskim zginęło pięć osób. Chciałbym przypomnieć, że poza dwiema harcerkami zginął mężczyzna w swoim namiocie na polu namiotowym, zginął mężczyzna jadący drogą w samochodzie, na który zwaliło się drzewo, zginęła kobieta. Drzewo zwaliło się na dach jej domu, w środku zawalił się komin, który ją przygniótł i pani zginęła. Więcej osób nie zginęło.

Dwa dni temu działania ratownicze zakończyliśmy. Okazało się, że rozpoczęliśmy je ponownie, ponieważ po raz kolejny województwa zostały nawiedzone przez duże opady deszczu oraz wiatr, co prawda już mniejszy, gdyż o prędkości 50 km/h. Działań ratowniczych w województwie zachodniopomorskim było 220, w województwie pomorskim – 184, w województwie kujawsko-pomorskim – 164 i w województwie wielkopolskim – 55. Tak wyglądały nasze działania.

Na koniec chciałbym podziękować za słowa uznania przekazane dla nas, dla strażaków. Chciałbym zapewnić, że ratowaliśmy i zawsze będziemy ratować. Przysięgaliśmy, ale tutaj nie chodzi tylko o przysięgę. Po prostu chodzi o naszą moralność, o naszą etykę.

Nie mamy do nikogo pretensji. Do wszystkich jesteśmy nastawieni przyjaźnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję panu komendantowi również za opis działań w ekstremalnych warunkach, gdzie robienie jakichkolwiek zarzutów czy kwestionowanie prowadzonych działań ratunkowych świadczy o głupocie i podłości. Chciałbym, żeby totalna opozycja nie kojarzyła się z totalną głupotą i totalną podłością. Tak, biorę pełną odpowiedzialność za to, co mówię.

Panie ministrze, proszę o wskazanie panów wojewodów, którzy mają teraz zabrać głos. Czy według jakiejś kolejności? Po kolei, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Tak, bardzo proszę. Kolejność jest ustalona. Dziekuję za umożliwienie zabrania głosu państwu wicewojewodom. Pani wojewodo, proszę bardzo.

Wicewojewoda wielkopolski Marlena Maląg:

Marlena Maląg, wicewojewoda wielkopolski.

Szanowni państwo przewodniczący, państwo ministrowie, panie komendancie, państwo parlamentarzyści, postaram się krótko przedstawić, jak w Wielkopolsce wyglądało działanie wojewody wielkopolskiego w pełnej odpowiedzialności za słowa i za działania, które wojewoda podjął razem z samorządowcami. Bardzo krzywdzące jest, kiedy padają słowa, że tylko samorządowcy podejmowali działania.

Kiedy w województwie wielkopolskim nawałnica przeszła w nocy z 11 na 12, działania zostały rozpoczęte niemal natychmiast. Wojewódzka straż pożarna. Wielokrotnie dziękowaliśmy panu komendantowi. Odbyło się spotkanie robocze. Zostały wyznaczone zadania. W ramach systemu powiadamiania dla powiatowych centrów zarządzania kryzysowego zostały wydane dyspozycje, które powiaty przekazywały do gmin. Przede wszystkim w pierwszej fazie chodziło o to, żeby zabezpieczyć zdrowie i życie Wielkopolan. To było priorytetem. Kiedy zadania zostały przydzielone przez wojewodę, służby i administracja razem z samorządowcami ruszyli do działania.

Wraz z panem wojewodą odwiedziliśmy różne miejsca, które na ten moment zostały dotknięte największą tragedią. Przede wszystkim chcieliśmy w sobotę zdiagnozować, ile samorządów w Wielkopolsce zostało dotkniętych w największym stopniu. Na tamten moment, już w sobotę wiedzieliśmy, że są to 63 gminy w 22 powiatach. Dlatego też byliśmy w stanie bardzo szybko to zgłosić. Wszystko działo się pod nadzorem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Zanim wyruszyliśmy w teren z panem wojewodą, mieliśmy naradę z panią premier, z panem ministrem Błaszczakiem, z panem komendantem. Koordynacja centralna była od samego początku. Dziwię się, że państwo mówicie, że było inaczej.

Cieszę się, że na sali są też samorządowcy z Wielkopolski. Wyszedł już pan starosta złotowski, ale jest pan wicestarosta gnieźnieński. Przynajmniej mogą potwierdzić, że tak było. Akurat ja zawitałam do Gniezna. Zawitał też – zupełnie przypadkiem spotkaliśmy się tam – pan prezes Enei, żeby zobaczyć to na miejscu i zabezpieczać straty.

Szanowni państwo, już w sobotę wiedzieliśmy, które miejsca są najbardziej dotknięte, gdzie trzeba wzmocnić siły i środki. Była bezpośrednia współpraca z samorządowcami. Nie będą wspominała o straży, ponieważ było to oczywiste. Zaczęliśmy przede wszystkim szacować pomoc, pierwszą pomoc, która powinna trafić do biednych ludzi, do poszkodowanych. Zaczęliśmy zbierać dane. Dane zbieraliśmy do wieczora, do godz. 24.00 trzynastego w niedzielę, żeby z samego rana przekazać je do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, żebyśmy mogli otrzymać środki.

W tamtym momencie, w pierwszym momencie zapotrzebowaliśmy kwotę 12 180 tys. zł. Potem zwróciliśmy się o dodatkową kwotę. Łącznie otrzymaliśmy, ponieważ takie było zapotrzebowanie samorządów... Obdzwanialiśmy, nasi urzędnicy obdzwaniali samorządy, które nie odezwały się pomimo naszej diagnozy sytuacji, że są tam straty. Łącznie zwróciliśmy się z zapotrzebowaniem na kwotę ponad 17 000 tys. zł. Środki te błyskawicznie trafiły na konto Wielkopolskiego Urzędu Wojewódzkiego. Czternastego mieliśmy decyzję. I tak naprawdę tylko święto piętnastego spowodowało, że na konto

samorządów pieniądze trafiły szesnastego rano. Od razu ruszyły pierwsze wypłaty. Tutaj podziękowania dla pana prezydenta Gniezna, gdzie straty były bardzo duże. Ruszył z wypłatami. Panie pośle, akurat w powiecie jest koalicja.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Pani wojewodo, proszę nie reagować, tylko dokończyć informację na temat sytuacji w Wielkopolsce.

Wicewojewoda wielkopolski Marlena Maląg:

Myślę, że działaliśmy ponad podziałami politycznymi. Nie polityka tutaj była ważna. Tutaj było ważne, żeby zabezpieczyć ludzi. Myślę, że wtedy nikt nie pytał o legitymacje partyjne. Śmiem wątpić, że w samorządach, do których jeździłam, byli przedstawiciele tylko właściwej rządzącej partii. Nie, absolutnie nie. Najważniejsi byli ludzie.

Oszacowaliśmy. Zabezpieczyliśmy przede wszystkim wypłaty zasiłków. Za chwilę powiem, jak one są wypłacane, dlatego że pani poseł Hennig-Kloska mówiła, że są wątpliwości.

Podjęliśmy decyzję, że musi być sprawny bezpośredni kontakt z samorządami, nie tylko mailami. Musi być droga pisemna. Uruchomiliśmy telekonferencje, wideokonferencje. Robiliśmy to w wojewódzkiej straży pożarnej. W jednostkach powiatowych zbierali się starostowie i samorządowcy z gmin, czyli burmistrzowie, prezydenci, wójtowie, żeby bezpośrednio przekazać informacje, jak też zebrać od nich, jakie mają problemy i kłopoty. Pierwsza wideokonferencja była ze wszystkimi samorządowcami. Kolejne – dzisiaj była trzecia, którą pan wojewoda zapewne już skończył – były już tylko z tymi samorządowcami, których dotyczy pomoc. Tą drogą przekazywaliśmy informacje, wiadomości, które są niezbędne przede wszystkim do szacowania strat. Kiedy zostali zabezpieczeni, należało jak najszybciej oszacować straty, żeby ludzie mogli odbudowywać swoje gospodarstwa, które zostały zniszczone. Oczywiście włączył się do tego nadzór budowlany.

Potwierdzam, że koordynacja rządu była przez cały czas. Telekonferencja z przedstawicielami rządu, o której mówiłam, była w sobotę. Kolejne spotkanie sztabu kryzysowego mieliśmy czternastego z udziałem pana ministra Piotrowskiego. Na kolejnym spotkaniu sztabu był pan minister Błaszczak. Wczoraj mieliśmy spotkanie z panią premier Beatą Szydło. Bezpośrednia informacja z naszego województwa. Nadzór stosownego resortu na pewno był – mówię to – właściwie w 100%.

Jeżeli chodzi o zasiłki, jesteśmy na etapie szacowania. Włączył się nadzór. Pracują komisje. Mówię teraz o zasiłkach, które są wypłacane, zasiłkach celowych, które mają zabezpieczyć potrzeby bytowe. Są też zasiłki na remonty i odbudowy. To też są bardzo ważne rzeczy.

W wyniku odwiedzania wielu miejsc w Wielkopolsce przez pana wojewodę i przeze mnie zbieraliśmy informacje od samorządowców, ale też od poszkodowanych, patrząc na wytyczne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, które były do tej pory. Wtedy pokazała się luka, nie były ujęte budynki gospodarskie. Automatycznie kiedy pan minister dostał tę informację bodajże telefonicznie – nie chcę przeinaczyć tej sytuacji – kiedy były przekazane też inne informacje, zostały wydane wytyczne, które nie tylko rozszerzają kwotowo, ale przede wszystkim ułatwiają proces zbierania informacji i wypłacania odszkodowań. Zgodnie z poprzednimi wytycznymi konieczni byli rzeczoznawcy majątkowi. Ponieważ mógłby być problem z powoływaniem przez gminy komisji i pracowaniem w nich rzeczoznawców, włączono pracowników nadzoru budowlanego. W dużym stopniu jest to ułatwienie. Przynajmniej u nas w Wielkopolsce, jeżeli chodzi o szacowanie strat – mówię o zasiłkach, które mają być na remonty i odbudowy – tak naprawdę jesteśmy powoli na ukończeniu.

Jeżeli chodzi o nadzór budowlany, odwiedziła nas pani główny inspektor nadzoru budowlanego. Miała odprawę z powiatowymi inspektorami nadzoru budowlanego. Odbyła się ona przedwczoraj. Inspektorzy powiatowi dostali wytyczne, kolejne wsparcie, jeżeli chodzi o inspektorów nadzoru. Wiadomo, że gdyby mieli to być tylko wojewódzcy, trwałoby to zbyt długo, a zależy nam na tym, żeby 31 sierpnia zakończyć szacowanie strat, żeby można było przystąpić do wypłat.

Odniosę się jeszcze do tego, o czym wspomniała pani poseł, że samorządy nie wiedzą, jak interpretować, nie wiedzą, czy rachunki są potrzebne czy rachunki nie są potrzebne. Tak naprawdę w zasadach wszystko jest jasno i czytelnie opisane. Jeżeli są wątpliwości, ponieważ takie mogą być odnośnie do indywidualnych przypadków, to właśnie po to w urzędzie uruchomiliśmy infolinię. Poza tym w częstych wideokonferencjach uczestniczą także pracownicy OPS-ów, nasi merytoryczni pracownicy, którzy wyjaśniają podejście do danego rozstrzygnięcia. Jednoznacznie zostało to powiedziane, myślę więc, że w Wielkopolsce nie powinno być niejasności, jeżeli chodzi o zasiłki do 6 tys. zł. Niepotrzebne są faktury. Może to być umotywowane dokładnym opisem sytuacji. Są to zasiłki na zaspokojenie potrzeb bytowych obywateli.

Kolejne zasiłki są do 20 tys. zł na remont. W wyjątkowych przypadkach mogą wynosić do 100 tys. zł. Tam jest już potrzebny nadzór budowlany. Został opracowany czytelny protokół, który jest wypełniany przez komisje do spraw szacowania. Algorytm, który jest tam zawarty, od razu pokazuje, na jakie odszkodowanie można liczyć. Należy pamiętać, że to wszystko jest w oparciu o ustawę o pomocy społecznej. Wytyczne wspomagają. Kolejne zasiłki mogą być do 100 tys. lub 200 tys. zł. Tutaj oczywiście muszą być faktury, ponieważ są to potężne wydatki. Wypłacanie kolejnych świadczeń, jeżeli pierwsza transza została wypłacona, ponieważ może to być w transzach, chociaż niekoniecznie, będzie wymagało udokumentowania, ponieważ są to pieniądze publiczne. Wypływ pieniędzy publicznych musi być kontrolowany.

Szanowni państwo, pan wojewoda dziękuje samorządowcom za współpracę. Jeżeli są jakiekolwiek problemy, staramy się razem z samorządowcami to rozwiązywać, dlatego że po to jesteśmy. Przede wszystkim jesteśmy po to, żeby służyć obywatelom, żeby obywatele w tej trudnej sytuacji nie pozostali sami. W mojej ocenie służby wojewody pod nadzorem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji starają się. Oczywiście przyjdzie czas na nasze wewnętrzne podsumowanie, kiedy zbierzemy wnioski i wprowadzimy pewne usprawnienia. Zawsze jest taki czas, ale nie teraz. Teraz jest czas szacowania strat, żeby do obywateli jak najszybciej trafiły pieniądze. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję pani wojewodzie za bardzo szczegółową informację. Dobrze, że jej wysłuchaliśmy. Kto ma uszy, niech słucha. Proszę bardzo, kto następny?

Wicewojewoda kujawsko-pomorski Józef Ramlau:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, na wstępie chciałbym się odnieść do zarzutu.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Pan wicewojewoda kujawsko-pomorski.

Wicewojewoda kujawsko-pomorski Józef Ramlau:

Józef Ramlau, wicewojewoda kujawsko-pomorski. Przepraszam.

Chciałbym się odnieść do zarzutu bierności czy zbyt późnej reakcji. Wojewoda był obecny w urzędzie wojewódzkim już przed godz. 5.00. Dla nas bardzo ważną rzeczą, jakby inspiracją było to, czego dokonali leśnicy. Otóż leśnicy dysponują samolotem, który służy do celów patrolowych. Zastępca dyrektora regionalnej dyrekcji Lasów Państwowych wzbił się w powietrze jeszcze w godzinach przedpołudniowych. Meldunki, które do nas dotarły, były po prostu hiobowe. Spotkał się zespół kryzysowy. O godz. 10.00 była konferencja prasowa, na której wojewoda zapowiedział, że udaje się w zagrożony teren. Dojazd do powiatu tucholskiego, który był najbardziej dotknięty katastrofą, był po prostu niemożliwy. W ten sam sposób dokonał oceny z powietrza. Była to jedyna możliwość dokonania pełnej oceny. To, co zobaczył szef zarządzania kryzysowego w województwie, jakim jest wojewoda, od razu ustawiło właściwe proporcje i pokazało skalę działań, które trzeba podjąć.

Jedyne środki łączności, które wtedy mieliśmy do dyspozycji, to właściwie były środki służb mundurowych. Nie działała telefonia komórkowa. Sam w swoim telefonie komórkowym mam wykaz telefonów komórkowych wszystkich wójtów z całego województwa. Dzwoniłem po kolei do kilkudziesięciu wójtów. Pierwszy w jakiś sposób odezwał się z Tucholi. Było tak, jakby ktoś miał wyłączony telefon. Nie było zasilania.

Na pierwszym posiedzeniu sztabu pojawiły się wnioski. Oprócz działań, które wykonaliśmy, jak powiedział pan minister na końcu swojego wystąpienia, będzie czas, żeby pewne rzeczy podsumować, żeby zaradzić na przyszłość, żeby to, co się stało, było to dla nas nauczką i poligonem doświadczeń. Trzeba powiedzieć, że problemem było udrożnienie. Akurat na forum Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi chcę powiedzieć, że udrożnienie lokalnych szlaków komunikacyjnych odbyło się właściwie nie tylko dzięki strażakom, ale odbyło również z udziałem ciężkiego sprzętu, który jest w posiadaniu rolników. Rolnicy zaangażowali się, wobec czego stosunkowo szybko nastąpiło udrożnienie. Natomiast w dalszym ciągu były kłopoty z łącznością.

W ramach zarządzania kryzysowego ustaliliśmy następujące priorytety. Przede wszystkim – było to pod adresem operatora energetycznego Enei – trzeba było przywrócić zasilanie. Akcja ta przebiegała bardzo sprawnie. Prezes Enei obecny na krótkim posiedzeniu sztabu kryzysowego powiedział obrazowo, że przez godzinę naszych bardzo treściwych i krótkich obrad zostało przyłączonych 1 tys. gospodarstw. Taka była dynamika podłączeń. W naszym województwie, może nie tak jak w wielkopolskim, gdzie jak wczoraj powiedziała pani premier, właściwie jest już 100% przyłączeń, niestety w przysiółkach w Borach Tucholskich, gdzie są zniszczone linie przesyłowe... Energetyka ma zasilanie pierścieniowo-promieniowe. Na zasadzie bajpasa jeżeli coś jest zniszczone, można doprowadzić z drugiej strony. W Borach Tucholskich nie ma możliwości alternatywnego zasilania. Jedna linia o długości kilku lub kilkunastu kilometrów została całkowicie zniszczona. Konieczna jest odbudowa. Zresztą pracuje przy tym wojsko.

Proszę państwa, podobnie jak pani premier wczoraj wysoko oceniła współpracę z samorządami wizytując województwo wielkopolskie, mogę powiedzieć, chyba nie będąc posądzonym, że jestem sędzią we własnej sprawie, że rzeczywiście u nas też współpraca układa się bardzo dobrze. Pan marszałek podczas wizyty pana ministra Błaszczaka, która była w dniu 15 sierpnia, w więc w święto, gdyż święta nie miały tutaj żadnego znaczenia... W świąteczne popołudnie pan minister Błaszczak uczestniczył w posiedzeniu sztabu wojewódzkiego. Został zaproszony również pan marszałek. Marszałek nie przybył na spotkanie, ale wydelegował swojego wysoko postawionego przedstawiciela, sekretarza województwa. Natomiast kiedy skończyły się plandeki, poprosiliśmy o pomoc i pomoc nas spotkała.

Słyszę ze zdziwieniem, ponieważ w tej chwili nie zajmuję się polityką, nie obserwuję tego, co się dzieje na zewnątrz, ale jestem zdziwiony sygnałami, że gdzieś jest jakaś nielojalność, niechęć do współpracy, dlatego że w województwie kujawsko-pomorskim, pomimo tego, że dzielą nas różnice polityczne, nie widzę żadnej wrogości. Było kilka samorządów, które opóźniły się z reakcjami. Było to dosłownie kilka gmin. Włodarze owych gmin byli poza swoim terenem, korzystali z urlopów i też zostali zaskoczeni. Po ich powrocie starostowie... Tutaj chapeau bas, uznanie dla samych starostów. Zapis w ustawie o zarządzaniu kryzysowym rzeczywiście całkowicie się sprawdza. Starostowie są tym ogniwem, które jest stosunkowo nisko, a jednocześnie na tyle wysoko, że znakomicie wypełniają funkcje i koordynują działalność.

Było bardzo wiele rzeczy, o których mówiła pani wojewoda. Nie chciałbym się powtarzać, ponieważ przebiegały one według pewnego schematu. Potwierdzam, że we współpracy rzeczywiście można bardzo wiele zrobić i dokonać.

Poza tym jeżeli chodzi o wizyty w terenie, proszę państwa, apeluję do państwa posłów. Jeżeli zarzucacie, że ktoś za szybko albo za późno pojechał, to chciałbym powiedzieć – sam jestem bardzo często, a pan wojewoda jest codziennie w terenie – że każda wizyta w terenie jest przygotowywana. Jedną naczelną zasadą jest, żebyśmy my swoją wizytą nie utrudniali jakichś rzeczy. Rzeczywiście jest to bardzo potrzebne dlatego, że wizyta w terenie podnosi ducha, że jest jakieś wsparcie. Starostowie mają wsparcie w naszych działaniach. Jedziemy po to, żeby pewne rzeczy usprawniać oraz żeby na miejscu czerpać wiedzę, którą możemy pozyskać właśnie tam.

Jak mówię, najważniejsze rzeczy na przyszłość to zasilanie. Muszą być agregaty prądotwórcze i łączność. Pan minister Błaszczak odniósł się do tego od razu na posiedzeniu sztabu kryzysowego. Czterech operatorów działa na zasadach komercyjnych. Jeżeli chodzi o możliwość wymuszenia, wyegzekwowania pewnych rzeczy, żeby stacje przekaź-

nikowe były wyposażone w urządzenia zasilające, podtrzymujące, jest to dosyć trudne do wyegzekwowania.

Chciałbym jeszcze poinformować, że zostały powołane komisje. Jeżeli tylko z gminy wpłynie wniosek o powołanie komisji, obecna tutaj pani dyrektor nie czeka nawet godziny. Jest to robione w ciągu godziny. Gdziekolwiek bym nie był, podpisuję, i to bez zbędnej zwłoki. Na duże uznanie zasługuje działanie państwowego inspektora nadzoru budowlanego. Rzeczywiście otrzymaliśmy wsparcie z innych województw. Nasz wojewódzki inspektor nadzoru budowlanego alokował środki. Od razu następnego dnia pracownicy zostali oddelegowani do komisji z powiatów, które były wolne od katastrofy. W tej chwili szacowanie strat odbywa się w odpowiedni sposób.

Ostatnia rzecz, którą chciałbym powiedzieć. Jest to także wsparcie psychiczne. Chodzi o pomoc w wysokości 100 tys., 200 tys. zł, szybkość reakcji. Wybaczcie państwo, ale na koniec będzie jeden akcent polityczny. Pan minister Adamczyk wizytując nas w dniu 17 sierpnia bardzo dokładnie przedstawił czas reakcji poprzednio i obecnie. W dziedzinie infrastruktury trzeba było czekać tygodniami albo w skrajnych wypadkach nawet miesiącami. Przepraszam, ale my od naszego rządu, którego jesteśmy przedstawicielami w terenie, uzyskujemy to w przeciągu dni, dosłownie dni.

Wszystkie wnioski... Mój kolega wicewojewoda pomorski przepraszał. Skoro mówicie państwo, że nie przepraszamy, to on przeprosił, że jeżeli w jednym rozdaniu się to nie stało, to dzisiaj gmina została już uwzględniona. Nie ma tego złego, co nie zostałoby naprawione. Dobrej woli nie jesteśmy w stanie sobie odmówić. Tak jak mówię, współpraca z samorządem jest podstawą. Naprawdę nie wytykajmy sobie różnych rzeczy. W przyszłości i tak – w jakimś sensie wszyscy jesteśmy politykami, jedni z nominacji, drudzy z wyboru – wszystkich ocenią wyborcy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo za szczegółowe informacje. Potwierdzam je w całej rozciągłości. Jest to moje województwo. Potwierdzam aktywność wojewodów. Dzisiaj wojewoda jest w okolicach Kcyni. Jadąc do Warszawy upewniałem się.

Ważne jest również to, żeby wnioski z poszczególnych województw – dotyczy to wszystkich państwa wojewodów – rzeczywiście były, panie ministrze, poddane analizie. W przypadku województwa kujawsko-pomorskiego w szczególności chodzi o łączność komórkową i zasilanie osiedli położonych w masywnych kompleksach leśnych. Jest to coś, czego nikt się nie spodziewał. Natomiast systemy zasilania w energię elektryczną muszą być inne oraz zdecydowanie rozbudowane na obszarach często peryferyjnych w sensie położenia względem centrów rozwojowych województw, ale tam również żyją ludzie. Być może systemy zasilania muszą być inaczej kształtowane, w szczególności, że część linii... Jest to dyskusja na temat przyłączania kolejnych gospodarstw domowych. Jeżeli linie wysokiego napięcia o mocy 110 kV zostały położone, złamane jak zapałki, to skąd wziąć prąd, żeby zasilić osiedla? Dziękuję bardzo.

Panie wojewodo, proszę bardzo.

Wicewojewoda pomorski Mariusz Łuczyk:

Panie przewodniczący, dzisiaj na sali padło stwierdzenie, że marszałek województwa pomorskiego nie uczestniczył w posiedzeniu wojewódzkiego zespołu zarządzania kryzysowego. Panie pośle, wiedziałem, że zada pan to pytanie. Przygotowałem dla pana materiał. Jeżeli będzie pan chciał skorzystać, z chęcią panu udostępnię.

Otóż zarządzenie nr 223/11 – z dnia 19 sierpnia 2011 roku – pana wojewody Zaborowskiego w rządzie Donalda Tuska nie przewiduje udziału w takim gremium marszałka województwa pomorskiego. Kolejny wojewoda w rządzie pani Ewy Kopacz wniósł pewne poprawki. Był to pan Ryszard Stachurski, między innymi dyrektor Urzędu Morskiego w Słupsku. Nie przewiduje się udziału marszałka województwa pomorskiego. Są to więc bezpodstawne zarzuty. Mimo to skierowaliśmy zaproszenie do pana marszałka. Jeżeli chciałby pan sprawdzić, mam listę z podpisami. Przybył pan wicemarszałek Świlski, który po dwóch, trzech godzinach opuścił nasze, poniekąd przecież ważne, spotkanie. Jeżeli byłby pan zainteresowany, posiadam bogaty materiał, może się pan zapoznać.

Proszę państwa, odniosę się do innych spraw poruszanych przez panią poseł, która pytała, czy znalazły się określone gminy. Znalazły się wszystkie gminy, które pani wymieniła.

Ad vocem informacji dotyczącej bezdomności w obecnej sytuacji, która zapanowała. Staramy się panować nad sytuacją. Trzebuń, pan Orbiecki otrzymał kontener. Silno, Chojnice. Pomógł wspaniały burmistrz Brus. Na razie jest przyczepka campingowa. Gdyby pani chciała pomóc, jest gmina Damnica, wieś Damnica, sołtys. Nie będę złośliwy, nie będę tutaj mówił o jakichś opcjach politycznych, które nie chcą pomóc. Może pani mogłaby pomóc. Bylibyśmy bardzo wdzięczni. My też się do tego przyłączymy.

Wracam do zarzutów, jakie tutaj padły pod adresem działań podjętych przez wojewodę pomorskiego. Wszyscy państwo doskonale wiecie, jak było, ja tylko przypomnę. W sobotę 12 sierpnia już o godz. 8.00 w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się spotkanie wojewódzkiego zespołu zarządzania kryzysowego, w którym uczestniczyli – nie będę wszystkich wymieniał – przedstawiciele poszczególnych służb. Oczywiście poinformowano o sytuacji w województwie pomorskim, o tragedii, która wydarzyła się w nocy.

Tego samego dnia o godz. 13.31 w siedzibie KW PSP w Gdańsku odbyło się drugie posiedzenie zespołu z udziałem pani premier Beaty Szydło, wojewody pomorskiego i przedstawicieli służb. Następnie pani premier, pan wojewoda udali się śmigłowcem na miejsce zdarzenia do Nowej Cerkwi, gdzie w szkole przebywali poszkodowani harcerze z obozu w Suszku. Oczywiście byli tam także inni, pan komendant, ale nie będę wszystkich wymieniał, żebyśmy nie tracili czasu.

W niedzielę 13 sierpnia 2017 roku wojewoda pomorski koordynował działania służb na terenie objętym nawałnicą, między innymi telefonicznie z burmistrz gminy Czerska Jolantą Fierek, na terenie której znajduje się miejscowość Rytel. W niedzielę rozpoczęły się procedury realizowania przez wydział polityki społecznej urzędu wypłaty zasiłków w wysokości 6 tys. zł. Pod nadzorem wojewody właściwe służby kuratorium oświaty rozpoczęły kontrolę obozów letnich dla dzieci i młodzieży w województwie pomorskim.

W poniedziałek 14 sierpnia 2017 roku wojewoda pomorski po otrzymaniu zapotrzebowania do użycia sił zbrojnych w celu udrożnienia kanału rzeki Brda i przejazdu do zapory od Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Gdańsku sporządził wniosek o użycie wojska w miejscowości Rytel. O godz. 12.23 wniosek w sprawie udzielenia sił i środków Sił Zbrojnych RP do wsparcia administracji publicznej w sytuacji kryzysowej został wysłany faxem do Ministerstwa Obrony Narodowej. Wojewoda pomorski przeprowadził wówczas rozmowę z pułkownikiem Andrzejem Płochą, który był w Centrum Zarządzania Kryzysowego w Gdańsku. Był to poniedziałek, proszę państwa, nie środa, nie czwartek. Naprawdę bądźmy obiektywni.

We wtorek 15 sierpnia w siedzibie komendy wojewódzkiej w Gdańsku odbyła się telekonferencja z udziałem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusza Błaszczaka, z udziałem wojewody i obecnego tutaj pana komendanta. Na miejscu w Czersku odbyło się spotkanie z generałem Suskim, z przedstawicielami straży pożarnej. Na miejscu był też minister obrony narodowej Antoni Macierewicz, minister środowiska Jan Szyszko, ale przede wszystkim pani premier Beata Szydło. Spotkali się tam z samorządowcami i omówili sytuację w regionie, między innymi też na rzece Brdzie. Następnie wojewoda udał się z samorządowcami na objazd gminy Brusy. Około godz. 18.00 w Rytlu w sztabie zjawiła się Prezes Rady Ministrów, pani Beata Szydło, pan minister Macierewicz. Jak już wspomniałem poprzednio, doszło tutaj do spotkania i do omówienia sytuacji, jaka miała tam miejsce. Chciałbym tutaj podkreślić bardzo duże zaangażowanie rządu Rzeczypospolitej w każdym województwie, a w szczególności w województwie pomorskim, gdzie tragedia – nie mnie to dzisiaj oceniać – bardzo mocno nas dosięgła.

W środę 15 sierpnia 2017 roku wojewoda wydał oświadczenie w porozumieniu z Kancelarią Prezesa Rada Ministrów, w którym jednoznacznie odniósł się do możliwości wprowadzenia stanu klęski żywiołowej, o czym pan minister już dzisiaj wspominał. Stanowisko to było zbieżne.

W czwartek 16 sierpnia wojewoda udał się do Rytla, do sztabu OSP i wojska, gdzie z udziałem przedstawicieli Rządowego Centrum Bezpieczeństwa przedstawiono potrzeby poszkodowanych oraz omówiono działania w zakresie usuwania szkód. Wojewoda zwrócił się do Ministerstwa Obrony Narodowej o skierowanie wojska do następujących

gmin: Parchowo, Brusy, Studzienice, Chojnice. To było w czwartek. Jak już mówiliśmy, w poniedziałek było pierwsze skuteczne zapotrzebowanie, w czwartek drugie.

W piątek 17 sierpnia 2017 roku wojewoda zwołał posiedzenie wojewódzkiego zespołu zarządzania kryzysowego. Udano się do Chojnic, gdzie odbyło się spotkanie z przedstawicielami Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, komendantem OSP w Chojnicach, Tomaszem Marszem, panią premier i ministrami. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 18.00.

Dalsze działania, proszę państwa, były bardzo podobne do tych, o których mówili moi przedmówcy. Wspaniały udział wszystkich strażaków, łącznie z panem generałem, zaangażowanie mieszkańców, jak już powiedziałam, zaangażowanie posłów, ministrów, także wojewody, także moje, jeżeli mogę tak powiedzieć. Byliśmy w terenie, wspieraliśmy, jeździliśmy, żeby naocznie zobaczyć, dlatego że tam jest inaczej niż się to widzi w telewizji. Trzeba to zobaczyć, żeby wiedzieć, jak działać, jak funkcjonować. Myślę, że byliśmy, jesteśmy sprawną służbą. Nie chcę wspominać roku 2012, podobnej tragedii na mniejszą skalę w Starogardzie Gdańskim i wówczas opieszałych działań, ale już wspomniałem.

Proszę państwa, w innych kwestiach też działamy, funkcjonujemy. 27 zespołów kontrolnych. Budynków ciągle przybywa. Na dzień dzisiejszy jest 240, ale może będzie więcej. Mamy pewne problemy.

Marszałek województwa pomorskiego nie przyszedł na spotkanie, ale zwołał sesję dopiero we wtorek. Fakt, że przeznaczono 2000 tys. zł, ale drogi wojewódzkie są w złym stanie, są niebezpieczne pobocza. Jest troszeczkę takich dróg. Wolelibyśmy, żeby samorząd wojewódzki zebrał się od razu w poniedziałek, tak jak to się działo już w sobotę w urzędzie wojewódzkim.

Proszę państwa, pracownicy naszych wydziałów pracują w sobotę i w niedzielę, nie wszystkich, ale pracują, żeby być czujnym, żeby pomagać, żeby wspierać. Myślę, że zarzuty są bardzo wyolbrzymione. Nikt nie jest idealny, ale też nie można mówić, że wszystko było złe, że województwo pomorskie nie funkcjonuje tak jak powinno. Naprawdę jest dobrze, a nikt nie jest idealny.

Panie pośle, czy chce pan dokumenty? Podam panu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Pan minister, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Zostało do wyjaśnienia jeszcze kilka kwestii. Proszę państwa, po pierwsze, było pytanie o wojewódzki plan zarządzania kryzysowego dla województwa pomorskiego. O krajowym i wojewódzkich planach zarządzania kryzysowego mówił pan poseł Protasiewicz. Mówiła także pani poseł Lieder w kontekście pytania o szpital w Chojnicach. Chyba w Chojnicach, tak? Chciałbym powiedzieć, że wojewódzki plan zarządzania kryzysowego dla województwa pomorskiego, który w tej chwili jeszcze obowiązuje, plan w wersji, która obowiązuje w chwili obecnej, został zatwierdzony 13 lipca 2015 roku, a więc za rządów poprzedniej koalicji PO-PSL. W tej chwili podlega aktualizacji.

Druga sprawa do pytanie o Fundusz Solidarności Unii Europejskiej. Pani poseł Hennig-Kloska pytała o Europejski Fundusz Solidarności. Pani poseł, moja wypowiedź w takim kształcie, w jakim dzisiaj została sformułowana, wynika z tego, że nie mamy jeszcze oszacowanej wysokości strat. Możliwość ubiegania się o środki finansowe z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej nie jest uzależniona od tego, czy jest ogłoszony stan klęski żywiołowej czy nie. Nie ma to żadnego znaczenia. Jest to uzależnione od progów finansowych strat. Dopóki nie policzymy strat, dopóki ich nie oszacujemy, trudno powiedzieć, że będziemy spełniali warunki wystąpienia o pomoc. To tyle oznacza moja ostrożność i dlatego, że jeszcze trwa szacowanie szkód.

Przedtem podałem statystykę, która wymaga uściślenia. Chciałbym więc uściślić. Jest to ważne, ponieważ jest to kwestia współpracy międzyresortowej. Minister Infrastruktury i Budownictwa skierował inspektorów nadzoru budowlanego, pracowników inspektoratu nadzoru budowlanego. Ponieważ nie chciałbym, żeby w nagraniach pozostało coś nieścisłego, chciałbym wrócić do tej sprawy i podać dane, statystykę dotyczącą liczby pracujących osób. Wcześniej podałem liczbę komisji. Jest to stan na dzień

23 sierpnia. W województwie wielkopolskim były to 182 osoby, w tym 61 pracowników nadzoru budowlanego, w województwie kujawsko-pomorskim w komisjach – wcześniej powiedziałem, ile ich jest – było 65 osób, w tym 54 pracowników nadzoru budowlanego, w województwie pomorskim – 85 osób, w tym 64 pracowników nadzoru budowlanego.

Jeszcze raz, jeszcze jedno zdanie na temat stanu klęski żywiołowej. W pytaniach, które się pojawiły po moim pierwszym wystąpieniu, zabrzmiał ton niezrozumienia. Nie mówiłem o tym, że stanu klęski żywiołowej nie wprowadzamy dlatego, że mogą być ograniczone prawa obywatelskie, tylko mówiłem, że jedną z konsekwencji mogłyby być takie ograniczenia. Nie wprowadzamy natomiast, przede wszystkim dlatego, że nie są spełnione warunki ustawowe do sięgnięcia po ten instrument prawny, dlatego, że instrument ten może być wprowadzony tylko wtedy, kiedy inne rozwiązania są niewystarczające, a one są wystarczające, co staraliśmy się udowodnić podczas całego dzisiejszego posiedzenia Komisji. Są one wystarczające. Wszystkie służby wykonują swoje zadania. Nie ma żadnej istotnej przeszkody, która kazałaby sięgnąć po rozwiązanie prawne w postaci stanu klęski żywiołowej. Inne instrumenty są wystarczające. Wszystkie instytucje i służby w ramach możliwości i kompetencji wykonują swoje zadania. Wykonują je skutecznie.

Jeżeli chodzi o sprawy obrony terytorialnej – wspominał o tym pan poseł Dunin, którego już chyba nie ma – proszę państwa, sprawa ta była wyjaśniana już wielokrotnie. W województwach, które najbardziej zostały dotknięte nawałnicami, gradobiciem, ulewnymi deszczami, wichurami, nie ma obrony terytorialnej dlatego, że obrona terytorialna zaczęła być budowana niedawno. Najpierw budowana jest w województwach Polski wschodniej. Poprzednia koalicja PO-PSL nie chciała obrony terytorialnej. Dalej jej nie chce dlatego, że po prostu źle ją ocenia, wręcz atakuje. Niepotrzebnie. Gdybyście państwo zaczęli to robić wcześniej, gdybyście byli do tego przekonani, to już mielibyśmy obronę terytorialną we wspomnianych województwach. Być może moglibyśmy skorzystać z jej pewnego potencjału.

O kwestii szczególnej formacji do działań nadzwyczajnych mówił już pan komendant generał brygady Leszek Suski. Nie chcę do tego wracać.

Inne sprawy też już chyba zostały wyjaśnione. Na koniec nie chcąc za dużo mówić o... Przepraszam, jest jeszcze jeden wątek. Było o to pytanie, a mianowicie o rozwiązania, które są projektowane już dzisiaj. Z każdej trudnej sytuacji trzeba wyciągać wnioski. Oczywiście będziemy wyciągać dalsze, ale już na dzisiaj wiadomo, że trzeba – chcemy to zrobić – zbudować powszechnie dostępny system wczesnego powiadamiania o zagrożeniach, może zgodnie z nomenklaturą wynikającą z obowiązujących przepisów lepiej będzie go nazwać systemem wczesnego ostrzegania.

Dzisiaj RSO, czyli Regionalny System Ostrzegania, który został zbudowany przed nami – też chcę to przypomnieć – jest potrzebny, jest dobrym krokiem. Mówiłem o tym w Sejmie. Ktoś potem, oczywiście z posłów Platformy Obywatelskiej, przywołał moje wystąpienie i zapytał, jak to jest, że chwaliłem, a teraz nie chwalę. Nie, wtedy mówiłem, że system będzie rozwijany, że go utrzymaliśmy, że jest potrzebny. Jest rozwijany. Chcemy doprowadzić do tego – a to doświadczenie pokazuje, że jest to absolutnie niezbędne – żeby właściwe służby w bardziej ekspansywny sposób mogły ostrzegać obywateli przed różnego rodzaju zagrożeniami. Dodam, że także w sposób symultaniczny, a więc nie jednokanałowo, tylko poprzez różne możliwości docierania do obywateli, jakie istnieją.

W pierwszej kolejności chcemy doprowadzić do tego – tutaj będzie potrzebna zmiana przepisów, gdyż chcemy to uregulować w drodze zmiany przepisów – żeby dostawcy publicznie dostępnych usług telefonicznych byli ustawowo zobowiązani do przekazywania swoim użytkownikom końcowym, znajdującym się na obszarze objętym zagrożeniem, ostrzeżeń w formie krótkich wiadomości tekstowych, sms-ów. Dzisiaj jest tak, że z RSO, z Regionalnego Systemu Ostrzegania w tej chwili w Polsce korzysta około 600 tys. osób. Trzeba mieć aplikację, trzeba ją zainstalować na swoim telefonie, żeby z tego korzystać. Chcemy, żeby nie było to konieczne, tylko żeby każdy otrzymywał komunikaty, żeby każdy kto znajdzie się na terenie objętym zagrożeniem, otrzymywał obligatoryjne komu-

nikaty. Do tego trzeba wprowadzić pewne zmiany w prawie, żeby było to możliwe, żeby operatorzy telefonii komórkowej to stosowali. Jest to jedna kwestia.

Druga kwestia jest następująca. Stąd mówiłem o symultanicznym działaniu, żeby ostrzeżenia docierały do ludności także na inne sposoby. Chodzi tutaj o programy radiowe, telewizyjne, które też powinny umożliwiać przekazywanie. Radio i telewizja. Jeżeli dzieje się coś ważnego, programy powinny być przerywane i w tych środkach przekazu powinny być nadawane komunikaty, np. w formie przekazów tekstowych, pasków informacyjnych, które dzisiaj są rozpowszechnione, czy w formie innego rodzaju emisji głosowej. Chcemy także używać do tego syren przy odpowiednim skodyfikowaniu symboli dźwiękowych, które będą używane. Muszą one być jasne i czytelne. Być może jeszcze w jakiś sposób będzie do wykorzystania kwestia Internetu. Badamy tę sprawę. Chodzi o to, żeby w naprawdę powszechny sposób docierać z ostrzeżeniem do ludności, żeby nie było to dostępne tylko dla tych, którzy zalogowali odpowiednią aplikację na swoich telefonach.

Kolejna kwestia, jaka była tutaj poruszana, była związana z tym, że nie było łączności telefonicznej w telefonii komórkowej. To też wymaga zmiany prawa. Chcemy zobowiązać operatorów do tego, żeby musieli instalować takie zasilanie, które pozwoli utrzymać je przez dłuższy czas niż to jest teraz. Oczywiście kwestią dyskusji jest do jakiego czasu. Dzisiaj jest to zdecydowanie za krótki czas. Może być to jedna z przyczyn, wcale nie jedyna, ale może być to jedna z ważniejszych przyczyn, które powodują, że nie ma łączności telefonicznej. Fachowcy tłumaczą to jeszcze na inne sposoby. Jest kwestia kąta bądź kierunku nadawania fal. Nie chcę w to wchodzić, są to szczegóły techniczne, niemniej wniosek, jaki wyciągamy, jest taki, że trzeba zrobić wszystko, co możliwe, żeby technicznie zapewnić – musi to być ujęte w przepisach – utrzymanie zasilania i przez to łączności, na taki czas, jaki pozwoli usunąć przyczyny, które spowodowały trudności, żeby w sytuacjach kryzysowych nie było problemu braku łączności.

System łączności służb zadziałał. Ktoś z państwa o tym powiedział. Chciałbym to potwierdzić. Nie było takiego momentu, żeby służby w ramach swoich działań nie miały ze sobą łączności pomiędzy różnymi służbami Była łączność radiowa, która się sprawdziła.

Chciałbym też powiedzieć, że w ramach programu modernizacji, który jest realizowany od dnia 1 stycznia 2017 roku, w ramach czteroletniego Programu Modernizacji Służb Mundurowych na lata 2017-2020 będzie rozbudowywany system TETRA. System ten funkcjonuje już dzisiaj, ale ma ograniczony zasięg. Komenda Główna Policji jest odpowiedzialna za rozbudowę tegoż systemu. Jego istotą jest między innymi to, że nie będzie potrzeby, nie będzie uzależnienia od zewnętrznych operatorów. Będzie to system własny służb. Powinien działać niezależnie od prywatnych operatorów, a więc będzie dawał gwarancje bezpieczeństwa, skuteczności również w sytuacjach kryzysowych. Niezależność systemu łączności służb jest bardzo ważna.

W ramach programu modernizacji przeznaczyliśmy na to kwotę 210 000 tys. zł, a więc kwotę znaczącą. Sądzimy, że nastąpi rozbudowa sieci na obszarze trzynastu kolejnych miast. Dzisiaj w gruncie rzeczy system dotyczy czterech miast: Warszawy, Krakowa, Łodzi i Szczecina. Tam system funkcjonuje. Jak najszybciej chcemy go rozbudować na cały kraj, ale w pierwszej kolejności o trzynaście miast aglomeracji miejskich. To chciałem dodać, ponieważ wydaje mi się, że są to ważne rozwiązania z punktu widzenia bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego.

Na koniec w zasadzie nie chciałbym prowadzić polemiki politycznej, ale jako komentarz – zapowiedziałem to, ale teraz skracam – chciałbym przywołać jeden cytat. Państwo z Platformy Obywatelskiej, państwo z opozycji mówicie tutaj, wyrażacie różne opinie. Proszę, żebyście się nad tym zastanowili. Proszę zgadnąć, kto to powiedział. Jest to ciekawy cytat: „Wciąż nie uważam za konieczne wprowadzenie stanu klęski żywiołowej. Choć mamy do czynienia z potężną klęską żywiołową, nie ma potrzeby wprowadzania takich para wojskowych rządów w tej chwili. Wiązałoby się to z przerwaniem wyborów”. Kto to powiedział? Wasz super lider Donald Tusk jako ówczesny premier. Kiedy? W czerwcu 2010 roku. W czerwcu 2010 roku mieliśmy bardzo poważne problemy. Był to czas przede wszystkim powodzi.

Nawiasem mówiąc, jeżeli państwo posłowie z opozycji formułujecie zarzuty, że rząd coś robi za późno, to chciałbym też powiedzieć, że zarówno w roku 2016, jak i w roku 2017, czyli w tych dwóch latach kiedy my sprawujemy władzę rządową w Polsce i bierzemy odpowiedzialność za państwo, wciąż przeznaczamy znaczące środki z rezerwy budżetu państwa na odbudowę infrastruktury komunalnej zniszczonej w tamtym czasie. Mimo upływu kilku lat rządów koalicji PO-PSL nie załatwiono tej sprawy. Część rezerwy w poz. 4 wciąż jest przeznaczana na usuwanie skutków tamtych zdarzeń w infrastrukturze komunalnej. Zwracają się o to samorządy, wnoszą wojewodowie. Pewne środki są przeznaczane na ten cel. Jeszcze z tego nie wyszliśmy, a po 2010 roku było pięć lat, kiedy trzeba było to robić.

Teraz mamy nowe bardzo poważne zniszczenia. Musimy udźwignąć pomoc dla samorządów, nie tylko dla ludności indywidualnej na zasiłki, na odbudowę, remonty domów, budynków gospodarczych służących głównym funkcjom bytowym. Musimy także pomóc samorządom w odbudowie infrastruktury. Nie chcę tego przesądzać, ponieważ nie jest to do końca oszacowane, ale w tym roku na pewno z tym wszystkim nie zdążymy, pomijając już to, że na pewno będzie to pochłaniało znaczącą kwotę. Jesteśmy przygotowani na uruchamianie kolejnych środków, gdyby zabrakło ze wspomnianej rezerwy. Rząd poradzi sobie z tym. Znajdzie wsparcie w innych źródłach, ale czas będzie miał tutaj swoje znaczenie. Myślę, że w kolejnym 2018 roku trzeba będzie przewidywać usuwanie części skutków. Będziemy starali się zrobić to jak najszybciej, żeby były przygotowane wszystkie procedury, procesy w samorządach. Będziemy przewidywali niezbędne środki na 2018 rok także na wsparcie samorządów w odbudowie infrastruktury komunalnej zniszczonej w czasie katastrofy naturalnej, której ze względu na to, że inne dostępne sposoby są wystarczające, nie kwalifikujemy jako klęski żywiołowej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, mija piąta godzina naszych obrad. Sala troszkę się przerzedziła. Nie przerywając dyskusji, chciałbym zaproponować następujący tok postępowania i procedowania. Za chwilę głos zabierze pan wicewojewoda łódzki, którego, przepraszam, nie dostrzegłem. Oczywiście bardzo serdecznie witamy. Później państwo posłowie, którzy chcieliby poruszyć sprawy, które nie zostały poruszone do tej pory bądź uzyskać jakieś dodatkowe, jeszcze bardziej precyzyjne wyjaśnienia zaistniałej sytuacji, będą mogli zabrać głos. Powoli będziemy zmierzali do konkluzji naszego spotkania. Mam nadzieję, jako człowiek dobrej woli jestem o tym przekonany, że ci, którzy zadali pytania i już nie brali udziału w wysłuchaniu odpowiedzi na nie, skorzystają z nagrania, które jest, które dotyczy każdego posiedzenia Komisji, również naszego – znajdzie się ono w archiwum Sejmu – jak również protokołu, który zostanie udostępniony przez sekretariat. Proszę bardzo, panie wojewodo.

Wicewojewoda łódzki Karol Młynarczyk:

Karol Młynarczyk, wicewojewoda łódzki.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, zgadzam się ze wszystkimi uwagami, spostrzeżeniami, które wypowiedzieli moi poprzednicy, wicewojewodowie. Dodam tylko, że była bardzo dobra koordynacja Rządowego Centrum Zarządzania Kryzysowego, dobra współpraca z samorządami.

A teraz krótko konkrety. Potężna burza w nocy 10 sierpnia przeszła na terenie województwa łódzkiego. Najbardziej poszkodowane są miasto Łódź, Konstantynów Łódzki, Grabica, Styków, gmina Dobroń. Zostało uszkodzonych 249 budynków, 142 budynki mieszkalne i 107 budynków gospodarczych. Zostało uszkodzonych 107 linii energetycznych. 135 tys. odbiorców było bez prądu. Na szczęście na terenie województwa łódzkiego obyło się bez ofiar śmiertelnych.

Służby działały bardzo dobrze. Oczywiście tak jak w każdym województwie całodobowo działało wojewódzkie centrum zarządzania kryzysowego. Dwukrotnie zostały zwołane posiedzenia wojewódzkiego zespołu zarządzania kryzysowego w dniu 10 sierpnia po burzy i w dniu 12 sierpnia, kiedy dowiedzieliśmy się o tragedii w obozie w Suszku.

Usuwanie. Wszystkie służby. Głównie podziękowanie dla strażaków, a było to: 1296 zastępów Państwowej Straży Pożarnej, 4570 strażaków ochotniczej straży pożarnej, czyli

ponad 1100 zastępów, 5600 strażaków. Prąd do wszystkich odbiorców powrócił w dniu 14 sierpnia.

Tragedia, która nas bezpośrednio spotkała jako mieszkańców województwa, wydarzyła się w Suszku. Muszę powiedzieć, że od razu była wizyta, wojewoda łódzki pojechał na miejsce tragedii. Zostały zapewnione cztery autokary na powrót dzieci i harcerzy. Od razu została zapewniona pomoc psychologiczna i na miejscu, i zaraz po powrocie, i w chwili obecnej. Od razu było zapewnienie pomocy przez klinikę psychiatrów i psychologów klinicznych. Cały czas jest pomoc i dla dzieci, i dla rodziców, ponieważ taka też była potrzebna.

Myślę, że służby bardzo dobrze zdały egzamin. Teraz jest szacowanie strat. Straty są w 30 gminach. 30 komisji złożyło 18 wniosków o wypłaty do 6 tys. zł na sumę 447 tys. zł. Pięć powiedziało, że nie złoży wniosków. Siedem gmin zastanawia się. Pięć gmin złożyło o zapomogi do 20 tys. zł. Dwie powiedziały, że nie złożą. Jest to na sumę 120 tys. zł. Oczywiście te, które jeszcze się nie zadeklarowały, mogą złożyć.

Na koniec powiem, że nie tylko w skali województwa łódzkiego, ale patrząc na cały nasz kraj, oczywiście są wyciągane wnioski. Pan minister mówił o usprawnieniach legislacyjnych i innych usprawnieniach. Zawsze trzeba myśleć o tym, co może się zdarzyć najgorszego, wyciągać wnioski i dostosowywać się do tego, co może być. Na pewno to zrobimy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję panu wojewodzie. Kto z państwa posłów chciałby zabrać? Pani poseł Niedziela. Proszę bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałabym zadać podsumowujące pytanie. Ile konkretnie środków będzie przeznaczone, ile jest zabezpieczone w budżecie na likwidację szkód, które już państwo policzyliście? Jakie są to kwoty wielkościowo?

Jeszcze raz chciałam powiedzieć, że pan minister oczywiście może odwracać to politycznie, może atakować mnie osobiście. Notabene patrzę na pana ministra, jak pan minister patrzył na mnie mówiąc do pani Lieder. Teraz mam pytanie. Czy nie zauważa pan problemu w tym, że z czterech województw, które współpracują – jak słyszymy, jak czytamy, część z nas to zna, ponieważ jest z tych województw – jedyny problem, jaki był, naprawdę duży problem to współpraca w województwie pomorskim, współpraca, gdzie są różnice polityczne? Nie tylko w województwie pomorskim jest tak, że opozycja jest w samorządach. W innych też jest i tam to działało. Każdy starał się jak najbardziej pracować. Jak słyszymy też od samorządów, tam to działało. Jaka jest przyczyna tego, że największym problemem rzeczywiście było województwo pomorskie, że tam były największe problemy? Czy nie uważa pan, że już sam fakt, iż mówi pan, że komuś nie podobał się marszałek, a więc go zaproszono lub nie zaproszono, że jest taki zapis albo go nie ma, jest to tłumaczenie się, dlaczego coś nie działa. Jaki w związku z tym pan minister ma pomysł na to, żeby zaczęło to działać lepiej, ponieważ nawałnica znowu może się pojawić za pół roku, za jakiś czas? To po pierwsze.

Po drugie, jeszcze raz chciałabym zapytać. O finanse już zapytałam. Osobiście jako poseł Dorota Niedziela chciałabym, żeby pan minister jednak wycofał się z tego, co pan powiedział, że część opozycji nie byłaby zadowolona, gdyby nie było nawałnicy. Osobiście uważam to za trochę nie w porządku, nawet za bardzo nie w porządku. A więc czekam, że pan się wycofa z tych słów. Nie ma na tej sali, nie ma w Polsce człowieka, który nie oddałby czego tylko może, żeby coś takiego się nie wydarzyło, ponieważ jest to tragedia ludzka, potężna tragedia. Nie wolno takich rzeczy robić, po prostu nie wolno. Osobiście czekam, że pan się wycofa z tego, co pan powiedział. Może było to przejęzyczenie.

Czy przewiduje pan jakieś kroki związane z województwem pomorskim, szczególnie ze swoimi przedstawicielami? Jak widać, Wielkopolska świetnie sobie radziła, wszyscy świetnie działają. Rzeczywiście jest tylko problem w województwie pomorskim. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze. Proszę od razu.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Bardzo dziękuję, że od razu, ponieważ na żywo, na świeżo jest lepiej. Pani poseł, po pierwsze, odróżniam panią poseł od pani poseł Lieder. Jak patrzę na panią poseł Lieder, to patrzę na panią poseł Lieder, jak patrzę na panią poseł, to na panią poseł. To po pierwsze. Mówiłem tylko o tym, że w swojej poprzedniej wypowiedzi kierowała pani do mnie pewne treści, których nie wypowiedziałem. To mówili posłowie, nie ja, ponieważ ja wtedy jeszcze nie zabierałem głosu w tych sprawach, ale powiedziałem też, że podpisuję się pod tymi wypowiedziami, jeżeli już. Skoro pani przypisywała mi coś wzrokiem, to była taka reakcja.

Dobrze. Jeżeli pani tak chce, jeżeli jest takie oświadczenie, że na pewno tak jest, jak pani powiedziała, wycofuję się z tych słów. Tak. To dobrze. Jest to dobra deklaracja. Nawiasem mówiąc, nie wyobrażam sobie, żeby w ogóle mogło być inaczej. A więc dlatego, żeby załagodzić spór, niepotrzebnie nie brnąć w słowa, które padły – ale takie miałem wrażenie – po deklaracji pani poseł wycofuję. Nie ma sprawy. Liczę na to, że ze wspólną troską, chociaż możemy inaczej patrzeć na różne działania, ale ze wspólną troską o ludzi, o państwo, o Polskę będziemy dalej tutaj ze sobą współegzystować.

Jeżeli chodzi o kwoty, podałem kwotę, która już została uruchomiona z rezerw. Jest to 42 700 tys. zł, nie pamiętam końcówki, ale jest to rząd 42 700 tys. zł na zasiłki, na które zapotrzebowanie złożyli wojewodowie w efekcie zapotrzebowania złożonego przez gminy. Wcześniej zostało to przygotowane przez komisje. Na dzisiaj nie wiem, mówiłem o tym, że nie wiem i dlatego nie chcę wymieniać żadnych liczb, chociaż nawet mógłbym wymienić pewne liczby, ale bardzo się tego boję, dlatego że nie są zakończone procedury szacowania strat i nie wiem, jakiej wielkości one sięgną. Powiedziałem, że procentowo 50-60% prac w zakresie szacowania strat mamy za sobą, ale przecież nie wiemy, co tkwi w pozostałych 40-50%, czy większe straty czy mniejsze. Szacunek może być mylący. A więc nie wiem.

Mam nadzieję i chcę złożyć takie zapewnienie, że zrobimy wszystko, żeby tak się stało, że w tym roku w przypadku potwierdzonych strat wystarczy środków finansowych na wsparcie, którego chcemy udzielić według wielkości, które zostały zapisane w nowych zasadach wraz z podwyższeniem kwot do 200 tys. zł w przypadku domów, ich remontów, odbudowy, zwłaszcza odbudowy oraz do 100 tys. zł, jeżeli chodzi o budynki gospodarcze, podkreślam, służące zaspokojeniu podstawowych potrzeb. Nie chodzi tutaj o przedsiębiorstwa.

Nawiasem mówiąc, było też pytanie o firmy ubezpieczeniowe. Przepraszam, ale to pozostaje poza kompetencjami mojego resortu, a więc nie mogę na ten temat nic powiedzieć. Niezależnie od tego, jakie są to firmy, czy PZU czy inne, wykracza to poza moje kompetencje.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Chciałabym jeszcze dopytać, ponieważ chodziło mi nie o to, ile konkretnie pan minister ma do przeznaczenia, tylko z jakich działów ile jest ewentualnie możliwe do wykorzystania.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Pani poseł, jest to rezerwa w poz. 4 budżetu państwa, która pozostaje w dyspozycji Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Na razie jest to rezerwa, z której czerpiemy i która póki co wystarcza. Jeżeli nie będzie wystarczała, ponieważ są już zaangażowane środki...

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Ile tam jest?

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

W tym roku po redukcji, dlatego że pewne środki zostały przeznaczone na cel, który spowodował, że rezerwa została pomniejszona... W rezerwie w poz. 4 na rok 2017 Sejm uchwalił kwotę 1 000 000 tys. zł. Na zbiornik Malczyce została przeznaczona kwota

– inaczej kwalifikowana w wydatkach budżetu państwa – w wysokości 85 000 tys. zł. A więc kwota wynosi 915 000 tys. zł, przy czym są tam inwestycje, duże inwestycje na Odrze i Wiśle. Są z tego finansowane projekty przeciwpowodziowe. Jest z tego finansowana pomoc dla samorządów na odbudowę infrastruktury komunalnej, o czym mówiłem wcześniej, co jest związane z poprzednimi zdarzeniami noszącymi znamiona klęski żywiołowej. Z tego są wypłacane zasiłki. W tej chwili rezerwa ta nie jest jeszcze wyczerpana. Kiedy się wyczerpie, będziemy się zastanawiali wspólnie w całym rządzie, wraz z Ministrem Finansów, wraz z panią premier, co zrobić, żeby środki zostały zwiększone, ale to nie jest pytanie na dzisiaj. Na dzisiaj środki jeszcze wystarczają.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Muszę jeszcze odpowiedzieć panu ministrowi. Jeżeli mówi pan o likwidacji skutków powodzi z 2010 roku, o których pan mówił, że jeszcze zostały, to proszę o uczciwość. Większość została zrobiona. To, co nie zostało zrobione, są to właśnie te ogromne inwestycje, które są realizowane między innymi przy współudziale Banku Światowego jako inwestycje przeciwpowodziowe. Są one wykorzystywane. Te, które nie były zrobione, nie zostały zrobione dlatego, że szły w ramach dużych, ogromnych projektów, które były dokańczane jeszcze w 2015 roku. Proszę o uczciwe powiedzenie, jak było to robione. To, co było do zrobienia natychmiast, było zrobione. Natomiast to, co wymagało długoletniego planu wykonania lub całej modernizacji... Między innymi Odra była modernizowana. Pieniądze były z Banku Światowego. Zakończyły się w 2015 roku. Został podpisany nowy kontrakt.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Przepraszam, nie chcę prowadzić polemiki, pani poseł, ale nie ma pani racji. Jest to tylko jedna część prawdy. Duże inwestycje oczywiście mają swój wieloletni tok. Zgoda. Wiążą one duże środki, są współfinansowane z banków zewnętrznych. To wszystko prawda. Natomiast drugą częścią prawdy jest to, o czym mówiłem i podtrzymuję, że wsparcie dla infrastruktury samorządowej, różnego rodzaju inwestycji komunalnych wciąż jest udzielane jeszcze za tamten czas. Wtedy powstały zniszczenia i nie zostało to do końca uregulowane. A więc nie prowadźmy polemiki, ponieważ mogę pani poseł dać wykaz takich inwestycji komunalnych – jest ich sporo – które mieszczą się w tym, o czym teraz mówię i co jest przedmiotem naszego sporu.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie ministrze, bardzo dziękuję.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Zniszczonych wcześniej w latach waszych rządów.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Zapewne moglibyśmy dłużej prowadzić tę polemikę. Na pewno należałoby wspomnieć również kilkuletnie opóźnienie w uchwaleniu Prawa wodnego, które miało nastąpić do 2015 roku. Gdybyśmy go nie uchwalili, groziłyby nam ogromne straty, również w zakresie środków unijnych na przeciwdziałanie powodziom oraz na infrastrukturę.

Proszę państwa, dostrzegam jeszcze dwóch posłów, którzy chcą zabrać głos. Pan Krzysztof Głuchowski i pan Protasiewicz. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Głuchowski (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie będzie to pytanie, a raczej stwierdzenie związane z oceną rządu, pomocy, jaką rząd niesie poszkodowanym. Mieszkam na Lubelszczyźnie. Z tej odległości, jak też z pewnej perspektywy czasu oceniam sam kataklizm, jego skutki i to, co robi państwo wobec poszkodowanych. Pomoc rządu oceniam jako mądrą i odpowiedzialną. Nie widzę tutaj chaosu, nie ma tutaj chaosu, nie ma wykluczających się działań. Rząd korzysta z instrumentów i podejmuje działania zgodnie z hierarchią ważności potrzeb. Wiemy też, że owe działania to nie jest doraźna pomoc, że nie skończy się wraz z końcem lata czy nawet z końcem roku, że trzeba będzie jej udzielać przez lata. Jestem przekonany, że każda instytucja, każda osoba doświadczy pomocy. Co do oceny służb mundurowych, jesteśmy zgodni. Jest ona bardzo wysoka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Protasiewicz. Proszę bardzo.

Poseł Jacek Protasiewicz (UED) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Skoro pan minister zaproponował formułę: dziś pytanie, dziś odpowiedź, powtórzę jeszcze raz pytanie, jakie są plany wobec przedstawiciela pani premier w terenie w województwie pomorskim. Czy i kiedy będzie odwołany pan wojewoda Drelich?

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Zapewne jest to pytanie retoryczne. Jeżeli pan minister nie chce odpowiadać, proszę nie odpowiadać. Opozycja nie będzie decydowała o urzędnikach administracji rządowej. Proszę państwa, jeszcze sobie udzielam głosu.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Panie przewodniczący, odpowiem.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Jeżeli chce pan odpowiedzieć, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Ale nie w taki sposób, jak tego oczekuje pan poseł Protasiewicz. Zresztą w ogóle z panem posłem Protasiewiczem rozmowa jest trudna, ponieważ wcześniej w swojej wypowiedzi przypisał mi różne zjawiska oraz odpowiedzialność, którą naprawdę proszę przemyśleć. Za chwilę usłyszę, że moją winą jest to, że w ogóle był wiatr do 100 km/h, że padały deszcze, że były inne działania sił natury. Naprawdę niech pan tak nie robi, bardzo pana proszę. Pana stać na więcej, panie pośle. Pana stać intelektualnie na więcej. Niech pan tego nie czyni. Robi pan to i w Sejmie, i tutaj. Naprawdę niech pan to przemyśli.

Poseł Jacek Protasiewicz (UED) – spoza składu Komisji:

Cytowałem pana ministra.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Jeżeli natomiast chodzi o to, o co teraz pan wprost zapytał, mówił o tym pan minister Mariusz Błaszczak, dzisiaj mówiłem o tym ja i do mediów, i na posiedzeniu Komisji. Stwierdzamy, że wszystkie analizy zostaną przeprowadzone po tym, co jest najważniejsze, czyli po pomocy, której musimy udzielić, której chcemy udzielić w pierwszej kolejności ludziom oraz samorządom, po usunięciu skutków zjawisk, tego, co się stało, co niewątpliwie nosi znamiona klęski. Tak to traktujemy. Sprawę stanu klęski wyjaśniałem, a więc proszę nie mylić tych dwóch spraw. Wnioski wyciągniemy po spokojnej analizie, wyciągniemy je potem. Jakie one będą, trudno przesądzić. Proszę nie myśleć, że to, co teraz powiedziałem, oznacza, że jest powzięta jakaś intencja. Nie ma powziętej żadnej intencji. Wnioski dla administracji, wnioski dla tego, jak powinno to funkcjonować w przyszłości, co można usprawnić, oczywiście będą wyciągnięte.

W odróżnieniu od ośmiu lat waszych rządów nie uważamy, że wszystko robimy idealnie. Jesteśmy ludźmi. Ludzie to wszystko realizują. Być może gdzieś jest coś do poprawienia. Jeżeli tak stwierdzimy, to po prostu dokonamy poprawy. Natomiast na razie nie możemy się zgodzić z negatywną oceną działań rządu, ponieważ jest ona po prostu krzywdząca, nie jest ona sprawiedliwa. Proszę, żebyście państwo w to nie brnęli.

Nie chcę natomiast odpowiadać tak jak swego czasu odpowiadał Minister Spraw Wewnętrznych, kiedy to, jako poseł opozycji, wnosiłem o odwołanie Komendanta Głównego Policji, który się nie sprawdzał. Właśnie wtedy powiedział, że: „opozycja nie będzie mi ustalała, kto będzie komendantem głównym a kto nie". Nie chcę tak odpowiadać, ale w gruncie rzeczy pan poseł przewodniczący Krzysztof Ardanowski powiedział to w trochę szerszym kontekście. W jakimś stopniu mogę się pod tym podpisać, ale personalia są sprawą zupełnie ostatnią. Ważne jest to, żeby przeanalizować i wyciągnąć wnioski z tego, co będziemy mieli za sobą.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dziękuję. Chciałbym jeszcze sobie udzielić głosu i wrócić do spraw, które nas tutaj zgromadziły, czyli do spraw rolnych. Trochę cytując klasyków: *revenons à nos moutons*. Sprawy, które muszą być wyjaśnione. Zwracam się do pani minister i do pani dyrektor Szelągowskiej. Trzeba powtórzyć komunikat, który Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przekazała wczoraj. Bardzo dobrze, że pani Fajger i nowe kierownictwo podjęło taką decyzję. Chodzi o komunikat precyzyjnie informujący rolników o tym, że jeżeli przy programach rolno-środowiskowo-klimatycznych zaistniała siła wyższa, niezależna od rolników, agencja będzie rozpatrywała kryteria związane z siewem poplonów i różnymi zobowiązaniami przyjętymi na siebie przez rolnika. Informacja ta musi szybko dotrzeć do rolników, dlatego że między innymi zakończył się przewidziany w umowach termin siewu poplonów. Po to, żeby rolnicy nie gubili się w domysłach, informacja ze strony ministerstwa powinna dotrzeć do rolników poprzez wojewodów, samorządy, izby rolnicze, ośrodki doradztwa.

Następna sprawa, która moim zdaniem też wymaga doprecyzowania, to kwestia protokołów szacowania strat przez komisje powoływane przez wojewodów na wniosek wójtów. Mamy taką oto sytuację. Bardzo dziękuję pani dyrektor Iwonie Gilewicz z Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, że zwróciła mi na to uwagę. Proszę panią dyrektor o ewentualny kontakt z panią dyrektor Szelągowską. W sytuacji gospodarstw rolnych mamy do czynienia z dwoma komisjami. Po pierwsze z, nazwę ją komisją budowlaną, złożoną z tych, którzy znają się na budownictwie, którzy dokonują oceny budynków zarówno mieszkalnych, jak i budynków inwentarskich związanych z produkcją. Komisja ta szacuje tylko i wyłącznie to, nie szacuje nic więcej. Nie szacuje strat w zapasach, w środkach do produkcji, w maszynach, w urządzeniach, w infrastrukturze gospodarstwa, w silosach zbożowych, w różnego rodzaju budowlach, które funkcjonują na terenie każdego gospodarstwa. Nie jest jej zadaniem ocena pozostałych składników mienia trwałego i ruchomego w gospodarstwie. Tego dokonuje komisja powoływana przez wojewodę. Komisja ta funkcjonuje i działa na podstawie bardzo określonych formularzy, również formularza, który określa wyszacowanie i wskazanie strat we wszystkich obszarach, które bada owa komisja.

W tym momencie jest niespójność tych dwóch komisji. Należy – tak sądzę, jest to na szybko analiza moja i pani dyrektor Gilewicz – doprowadzić do sytuacji, że wartość wyszacowana przez komisję budowlaną zostanie wpisana do protokołu, który obejmuje całość strat w gospodarstwie, nie tylko straty budowlane. Rozwiązuje to funkcjonowanie dwóch komisji w zakresie gospodarstw rolnych.

Proszę również o przeanalizowanie problemu strat w pasiekach w sytuacji, jeżeli pszczoły nie są fragmentem gospodarstwa. Proszę o przeanalizowanie kryterium 80 uli, kiedy straty szacowane są dopiero powyżej tej wielkości.

Jest jeszcze sprawa, która nie jest do rozstrzygnięcia dzisiaj. Jako państwo pierwszy raz w historii wykładamy ogromne środki na wsparcie systemu ubezpieczeń w rolnictwie. Jest to kwota prawie 1 000 000 tys. zł. Nigdy nie było takiej sytuacji. Mimo to powszechne przekonanie i nas posłów, i przedstawicieli rolników jest takie, że system ten nie działa. System działa ułomnie. Jest ubezpieczonych około 25% rolników na powierzchni około trzydziestu kilku procent użytków rolnych. Co jest problemem? Czy w dalszym ciągu zbyt wysokie składki pomimo dopłaty 65% ze strony budżetu? Czy niechęć towarzystw ubezpieczeniowych w ogóle do wchodzenia w obszar ubezpieczeń rolnych jako obszar ryzykowny, kłopotliwy, wymagający dużo większego zachodu niż np. ubezpieczenia komunikacyjne? Co jest przyczyną tego, że jako rząd, jako koalicja wprowadziliśmy, wydawało się, dobre rozwiązania, które w krótkim czasie powinny doprowadzić do powszechnych ubezpieczeń w rolnictwie, a dalej to nie działa?

Może potrzebne jest stworzenie nowego towarzystwa ubezpieczeń wzajemnych adresowanego do rolników bądź wskazanie takiego, które bez zbędnej zwłoki będzie chciało realizować ubezpieczenia rolne. Niemniej przesądzenie tego nie jest na dzisiejsze spotkanie.

Zanim na koniec oddam głos panu przewodniczącemu, żeby zamknął posiedzenie Komisji, powiem, że jestem przekonany, iż jako Prezydium Komisji Rolnictwa i Rozwoju

Wsi w niedługim czasie znowu zajmiemy się tym tematem po to, żeby również ocenić, jak postępuje realizacja założeń przyjętych w zakresie przede wszystkim tego, czym się Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi zajmuje, czyli rolnictwa i obszarów wiejskich.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Pani poseł Dorota Niedziela. Proszę bardzo.

Poseł Dorota Niedziela (PO):

Mam jeszcze apel do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ponieważ dzisiaj temat był całościowy i sprawy rolne troszkę nam umknęły. Mam prośbę o przygotowanie materiałów oraz monitoring pięciu firm ubezpieczeniowych, z którymi państwo podpisaliście umowy na ubezpieczenia i dopłaty do ubezpieczeń rolniczych. Chodzi mi o monitoring tego, ile firm, które ubezpieczyły zbiory, wypłaciło rolnikom należności. Na ile rolnicy mają trudności w odzyskaniu pieniędzy, w uzyskaniu pieniędzy ze względu na jakieś drobne kruczki prawne, o których mówili posłowie, o których wiedzą, ze względu na zapisy, które kłócą się z nawałnicą lub nawalnym deszczem? Czy są one wykorzystywane w ten sposób? Czy rzeczywiście rolnicy mają wypłacane odszkodowania za uprawy, które zostały ubezpieczone? Jeżeli jest to możliwe – a możliwe, że państwo to macie, ponieważ są to firmy, z którymi państwo podpisaliście umowy – proszę o monitoring, czy rzeczywiście tak to wygląda.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Pan minister, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Chciałbym podziękować, dlatego że troszkę umknęła nam obecność. Pani wojewoda i panowie wojewodowie mówili, zabierali głos, a są z nami także komendanci wojewódzcy Państwowej Straży Pożarnej, którzy nie zabierali głosu. Chciałbym wszystkim podziękować za obecność i za działania.

Przewodniczący poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Ja również chciałbym podziękować państwu ministrom oraz przedstawicielom ministerstw, państwu wicewojewodom z najważniejszych województw dotkniętych klęską. Chciałbym podziękować komendantom służb, które zdały egzamin. Chciałbym bardzo wyraźnie podziękować im również za to. Chciałbym podziękować przedstawicielom samorządów, samorządu rolniczego i samorządów terytorialnych, mediom, które nam towarzyszą. Dziękuję za wytrwałość. Jest to już szósta godzina naszego spotkania, więc tym bardziej wszystkim państwu chciałbym podziękować. Oddaję głos panu przewodniczącemu.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Zanim zamknę obrady Komisji, chciałbym powiedzieć, że pod koniec września Komisja wróci do tego tematu. To, o czym mówili i pan przewodniczący, i pani przewodnicząca, czyli temat ubezpieczeń podejmowaliśmy jako Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Co najmniej dwukrotnie mówiliśmy o tym. Była również prezentacja propozycji systemu publicznego. Po analizie, którą mam nadzieję, że ministerstwo wykona w ciągu dwóch, trzech tygodni, wrócimy do tematu, ponieważ wiemy o tym, że środki nie zostały wykorzystane, rolnicy nie ubezpieczyli się, a problem istnieje.

Pan przewodniczący.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Jeszcze jedno zdanie. Przepraszam za faux pas. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu dyrektorowi generalnemu Lasów Państwowych, za to wszystko co Lasy Państwowe czynią również na rzecz lasów prywatnych. Chciałbym podziękować za tę deklarację, która, zdaje się, dzisiaj rano już została potwierdzona w formie aktu prawnego. Informował mnie o tym dyrektor regionalny. Mówię o kwocie 35 000 tys. zł, która jest przeznaczona z funduszu na wsparcie dla gospodarstw. Bez państwa pomocy w postaci wyspecjalizowanego sprzętu, jakim w Polsce dysponują tylko Lasy Państwowe, bez zakładów usług leśnych oraz pomocy, jaką Lasy Państwowe są w stanie zapewnić, lasy

prywatne, lasy chłopskie nie są w stanie uporządkować na swoim terenie, nie są również w stanie odtworzyć upraw i przywrócić żywotności na tym terenie. A więc wielka prośba do was, żebyście w dalszym ciągu wspierali rolników właścicieli lasów prywatnych.

Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Kończąc podziękowania oczywiście dziękuję za przygotowane materiały. Dziękuję wszystkim osobom, które przyszły oraz tym wszystkim, którzy brali udział w usuwaniu skutków nawałnic.

Jednocześnie tak jak powiedziałem, Komisja przyjrzy się temu. Musimy poprawić procedury tak, żeby przy następnej takiej tragedii te rzeczy działały już automatycznie.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Protokół z posiedzenia będzie do przejrzenia w Sekretariacie Komisji. Dziękuję.